ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 81 R PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

Życie płynie wojskowymi amfibiami

Pułtusk nadal pod wodą ◆ Opada górna Narew

Fala powodziowa w woj. stołecznym

(P) W tym miejscu woda przerwała wał. Łatany jest on kamieniami i faszyną

Od naszych specjalnych wysłanników
LESZKA BĘDKOWSKIEGO
I ZBIGNIEWA FURMANA

(P) Niedziela w Pułtusku. Przed trzema dniami Narew zawładnęła jedną trzecią miasta w ciągu półtorej godziny. Dziś ludzie, na ogół, przestali denerwować się, powoli przystosowują się do niecodziennej sytuacji.

Każda uliczka prowadząca w dół, do zalanych terenów zamieniła się w mały port.

Na suchym kłębią się samochody ciężarowe dowożące żywność i osobowe powodzian i ciekawskich. W wąskim przesmyku wśród domów na ul. 1 Maja manewrują amfibie, milicyjne motorówki, łodzie, a nawet kajaki. Między nimi zaś żołnierze, strażacy, lekarze, handlowcy ze „Społem", pracownicy „San-Epidu".

Każdy wybierający się do zalanego Pułtuska transporter zabiera komplet służb. Miejskie życie pływa amfibiami. Jest 8.30 rano. Ruszają amfibie z węglem, butlami z gazem, wodą pitną (nie wolno pić tej z ujęć miejskich, zbyt wiele zawiera zanieczyszczeń) a także ciężkie karetki pogotowia: wojskowe machiny z flagami Czerwonego Krzyża na burtach.

Każda amfibia otoczona jest tłumem ludzi. Padają pytania i uwagi: „dokąd płyniecie?"; „dotrzecie do rynku?"; „chcę zrobić kilka zdjęć, weźcie mnie", „panie, tam chałupa mi spływa"; „przyjedźcie na Świerczewskiego, nikogo z chlebem nie było od wczoraj".

Zabieramy się na transporter — pływający sklep. Wiezie on chleb, mleko, masło, cukier, sól, konserwy, wodę stołową, papierosy. Wszystko to sprzedawać będą powodzianom cztery kobiety, ekspedientki ze sklepów zalanych wodą. Amfibia płynie powoli uliczkami miasta, podpływa pod okna tam, gdzie ludzie chcą kupić żywność.

Mamy szansę zobaczyć, ile optymizmu i hartu posiadają

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rzeki już nie wzbierają

Informacja własna

(P) Sytuacja powodziowa w kraju w ciągu ostatniej doby nie uległa poprawie. Ciągle największe zagrożenie występuje w dolinie Narwi i Noteci. W niebezpieczeństwie pozostają więc nadal województwa: łomżyńskie, ostrołęckie, ciechanowskie, stołeczne oraz gorzowskie.

Czoło fali powodziowej z Narwi dotarło do województwa stołecznego. Wysoka woda przemieszcza się obecnie przez Jezioro Zegrzyńskie i zaporę w Dębem.

Niedziela w Ostrołęce była pierwszym dniem, w którym za-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Żołnierski czyn na 35-lecie PRL

(P) W odpowiedzi na apel żołnierzy katowickiej Brygady Obrony Terytorialnej im. Aleksandra Zawadzkiego o uczczenie czynem 35 rocznicy powstania PRL, różnorodne zobowiązania realizują żołnierskie kolektywy we wszystkich okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych.

Warto podkreślić, że większość czynów żołnierskich realizowanych w Pomorskim, Śląskim i Warszawskim Okręgu Wojskowym oraz w Wojskach Lotniczych i Wojskach Obrony Powietrznej Kraju stanowią prace wspomagające gospodarkę narodową i przyspieszające rozwój regionów. (PAP)

Inauguracja „wiosny czynów"

w województwie radomskim

Informacja własna

(R) W województwie radomskim zainaugurowano „wiosnę czynów". 16 tys. dziewcząt i chłopców z organizacji młodzieżowych podjęło czyny społeczne na rzecz upiększania miast i gmin. W Radomiu młodzież pracowała na ulicy Struga, Maratońskiej i na osiedlu „Ustronie". Prace koncentrowały się głównie przy porządkowaniu placów i skwerów.

Także i w województwie radomskim młodzież przejawiała dużą aktywność. W Warce 165 członków ZSMP z Mazowieckich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego brało udział w porządkowaniu dróg i w zalesianiu. W Mogielnicy i Promnej członkowie organizacji młodzieżowych zebrali 700 kg surowców wtórnych, w gminie Przysucha 1400 członków ZSMP pracowało przy porządkowaniu terenów wokół zakładów pracy i remontowało świetlice.

W ramach „wiosny czynów" 100-osobowa grupa studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu wyjechała do Międzylesia, gdzie pracowała na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka.

(bw)

Tournèe artystów polskiej estrady po Związku Radzieckim

Tłumy na wystawach w Maneżu * Spotkania z publicznością

Powodzenie prezentacji polskiej kultury w ZSRR

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 8 kwietnia

(P) Wolne od pracy dni — sobotę i niedzielę — wielu mieszkańców radzieckiej stolicy wykorzystało na zwiedzanie licznych wystaw eksponowanych w Moskwie z okazji Dni Kultury Polskiej.

Najwięcej zwiedzających przewinęło się przez rozległe pomieszczenia Maneżu, gdzie zgromadzono wspaniałą kolekcję malarstwa, rzeźby i tkaniny artystycznej obrazującą kilkusetletni rozwój sztuki realizmu w Polsce a także interesującą ekspozycję fotograficzną „Polska — kraj i ludzie" zorganizowaną przez PA „Interpress".

Wielką popularnością cieszyły się także wystawa książek i ilustracji książkowych w Centralnym Domu Literatów oraz kiermasz wyrobów artystycznych w jednym z salonów stołecznych, gdzie kupić można teraz piękne wyroby ze szkła i ceramiki, tkaniny dekoracyjne i metaloplastykę. Licznie odwiedzane były także księgarnie i sklepy muzyczne, w których zorganizowano specjalne, wydzielone stoiska z przekładami polskich książek i najnowszymi wydawnictwami płytowymi.

Miłośnicy poezji zebrali się w niedzielę w sali lektorskiej radzieckiego towarzystwa „Wiedza" na wieczorze recytacji zatytułowanym „Kwiaty polskie". Prezentowano tu m.in. wiersze Broniewskiego, Norwida, Tuwima i Gałczyńskiego. W audycji telewizyjnej poświęconej Mickiewiczowi — Sonety Krymskie czytał znany aktor J. Karelski.

Spektaklem sztuki dramaturga radzieckiego Jona Druce „Największa świętość" zakończył w

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Działki – styl życia

Kiermasz dla działkowiczów w Radomiu

Informacja własna

(P) „Działki — styl życia", to hasło staje się coraz powszechniejsze zwłaszcza teraz wiosną. Niekorzystna pogoda krzyżuje wprawdzie szyki, ale tam gdzie ziemie lekkie, a gleba obeschła nie traci się ani chwili, wykorzystując każdą godzinę na prace porządkowe i pielęgnacyjne.

W Radomiu, pracownicy „Radoskóru", „Waltera", Fabryki Telefonów i Odlewni gospodarują na 200 ha działek. Ogrody te od lat starannie pielęgnowane, stanowią prawdziwą ozdobę miasta.

Z myślą o tych działkowiczach, a także właścicielach ogródków balkonowych, w kwietniowa wolną sobotę handlowcy woj. radomskiego zorganizowali doroczny, wielki kiermasz zieleni, nad którym patronat objęło „Życie Radomskie". Dla tysięcy osób, którzy mimo śnieżnej pogody przybyli na kiermasz do Radomia, była to okazja zaopatrzenia się w nasiona i sprzęt ogrodniczy. Drzewka owocowe z Grójeckiego, a także nasiona warzyw i owoców, rozprowadzane w stoiskach Instytutu Sadowniczego z Nowej Wsi, szły jak woda.

Na kiermasz przybyło też wielu warszawiaków, których działki znajdują się w połowie drogi z Warszawy do Radomia. Ozdobne krzewy iglaków, berberysu, forsycji, rozsady kwiatów wypielęgnowane w Zakładzie Zieleni Miejskiej były rozchwytywane. Zgromadzono zapasy ziemi ogrodniczej, nawozów, środków chemicznych, a także plastykowych doniczek na kwiaty i pojemniki.

Za sprawą Zakładu Zaopatrzenia Ogrodniczego w Warce, który bogato zaopatrzył swoje stoiska, działkowicze mogli nabyć sprzęt ogrodniczy, a zwłaszcza specjalne zestawy narzędzi. Spółdzielcy z Szydłowca demonstrowali na miejscu użyteczność tuneli foliowych przystosowanych do ogródków działkowych. Młodzież i nauczyciele z Zespołu Szkół Ogrodniczych w Wośnikach udzielali porad fachowych związanych z sadzeniem i pielęgnacją roślin.

Władze Radomia upowszechniając nasze hasło: „Działki — styl życia", wydzieliły w obrębie podmiejskim dalsze 500 ha na działki pracownicze.

(b. d.)

(P) Zakład Zieleni Miejskiej w Radomiu zaofiarował działkowiczom duży wybór krzewów ozdobnych Fot. Bronisław Duda

Armia pakistańska brutalnie tłumi demonstracje po egzekucji Ali Bhutto

DELHI (PAP). Korespondent PAP Ryszard Piekarowicz pisze: Armia pakistańska zastąpiła 7 bm. policję na ulicach głównych miast tego kraju po 3 dniach burzliwych demonstracji przeciwko straceniu 4 bm. b. premiera Zulfikara Ali Bhutto. Rząd prezydenta gen. Ziaula Haqa nie spodziewał się, iż protesty będą tak masowe i gwałtowne.

Wojskowe władze Pakistanu z pewnością liczyły się z groźbą niepokojów po egzekucji Bhutto i już na kilka tygodni przed jej datą osadziły w areszcie wielu działaczy Partii Ludowej b premiera a w przeddzień wykonania wyroku śmierci postawiły armię w stan pogotowia i wysłały żołnierzy na pomoc policji do ochrony strategicznych punktów w największych miastach kraju. Jednak najnowsze informacje z Pakistanu mówią, że wobec dużego nasilenia demonstracji i rozruchów rząd musiał skierować do miast dodatkowe posiłki wojskowe.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

(P) Chleba nie brakuje... Zdjęcia: Zbigniew Furman

Biblioteka „Książka dla każdego"

Program działania Rady Literacko-Wydawniczej

(P) Niedawno odbyło się drugie posiedzenie nowo utworzonej Rady Literacko-Wydawniczej. O zadaniach tego organu, problematyce, którą się zajmuje oraz składzie osobowym poinformował dziennikarza PAP I zastępca ministra kultury i sztuki — Wiesław Bek.

— Jak sama nazwa wskazuje — powiedział W. Bek — w skład rady wchodzą literaci i wydawcy, a ma ona charakter ciała doradczego i opiniodawczego dla ministra kultury i sztuki w sprawach polityki wydawniczej. Do zadań rady należy opiniowanie i ocena rocznych i wieloletnich planów wydawniczych w zakresie literatury pięknej, opiniowanie planów upowszechniania kultury i współpracy z zagranicą w dziedzinie przekładów literatury polskiej i obcej, rozpatrywanie zagadnień dotyczących twórczości literackiej, a także opiniowanie projektów i aktów prawnych resortu z tej dziedziny.

Rada literacko-wydawnicza na swoich dwóch dotychczasowych posiedzeniach zajmowała się oceną wykonania zeszłorocznego planu wydawniczego w zakresie literatury pięknej dla dorosłych, dzieci i młodzieży oraz wysłuchała informacji o założeniach planu tegorocznego. Przedyskutowano też nową inicjatywę utworzenia biblioteki pod tymczasową nazwą „Książka dla każdego". Podkreślam — biblioteki, a nie serii, ponieważ w jej skład wejdą różne serie wydawnicze.

W Polsce Ludowej w ciągu niespełna 35 lat wydano 260 tysięcy tytułów książek w nakładzie sięgającym 3,3 mld egzemplarzy. Oznacza to, że wydaliśmy więcej niż połowę książek, jakie ukazały się w języku polskim w ciągu pięciu wieków, tzn. od wynalezienia druku. W latach siedemdziesiątych natomiast — 1,2 mld egz., czyli 36 procent powojennych nakładów.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Jaki będzie następca „Stefana Batorego"?

(P) Termin zakończenia eksploatacji naszego znanego flagowego statku wycieczkowo-liniowego „Stefan Batory" przypada na 1982 r. Sprawa budowy lub zakupu następcy znalazła się na porządku dziennym wyspecjalizowanej komisji sejmowej. Ośrodek Badawczy PLO określił, że potrzebna jest jednostka o wyporności 17 tys. BRT, prędkości 17,5 węzła, zdolna do przewozu 700—750 pasażerów podczas kursu liniowego i 500 pasażerów podczas wycieczki.

Posłowie byli zgodni, że wiążące decyzje w sprawie nowego statku powinny być podjęte jak najszybciej. Cykl budowy pracochłonnej jednostki pasażerskiej trwa od projektu do wodowania 3 lata. Jak podkreślili posłowie, istnieje możliwość zbudowania następcy „Batorego" w kraju. Stocznia im. Warskiego ma wszystkie dane, aby przy budowie statku pasażerskiego wykorzystać doświadczenia z budowy promów pasażerskich. (PAP)

Leczą – ucząc i bawiąc

Rozmowa ŻYCIA z dr. Czesławem Peteckim zastępcą naczelnego dyrektora zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie"

(P) — Panuje obecnie moda, panie dyrektorze, na nowe rodzaje leczenia, muzykoterapię, biblioterapię, psychoterapię i tak dalej — tymczasem wy leczycie głównie wodą źródlaną, dobrym powietrzem — i wyniki macie znakomite.

— No, nie tylko! W niczym nie umniejszając wartości wody i powietrza przypomnijmy, że nasze ośrodki sanatoryjne dysponują znakomitą i nowoczesną aparaturą do fizykoterapii, że mają również wydzielone części szpitalne do intensywnego leczenia, że w końcu stała opieka lekarska sprawia, że powietrze i woda są często dodatkiem tylko do różnych form leczenia.

Rocznie 842 tys. kuracjuszy przewija się przez nasze uzdrowiska: obok nich ponad milion wczasowiczów, często korzystających również z naszego uzdrowiskowego lecznictwa. No i jeszcze półtora miliona turystów, zaglądających do 36 uzdrowisk. Dodać jeszcze trzeba 25 miejscowości, które, ze względu na ich charakter i wartości, objęto przepisami o uzdrowiskach, oraz ponadto 70 miejscowości już wytypowanych z odpowiednimi warunkami klimatycznymi i balneologicznymi — to nasza baza na przyszłość. Proszę pamiętać, że nie tak dawno ok. 6 mln ludzi ze wsi zostało objętych lecznictwem: potrzeby więc rosną i zadania nasze też.

— Porównując z dawnymi czasami — również i teraz spotyka się „u wód" muzyków, pisarzy, poetów, plastyków, ludzi nauki...

— ...którzy przyjeżdżają częściej jako goście, na występy, spotkania z kuracjuszami. Dbamy bardzo o tę formę leczenia. Tak, leczenia, bo nuda nie sprzyja zdrowiu, a aktywny wypoczynek daje doskonałe efekty. My przede wszystkim leczymy, ale zarazem poprzez spotkania np. z lekarzami uczymy się zdrowo i zgodnie z potrzebami

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Śnieg z deszczem w całym kraju

Święta ciepłe i słoneczne?

Informacja własna

(P) W niedzielę rano na południu, w centrum i na wschodzie kraju padał śnieg. Padał i w Warszawie. Rtęć w termometrach spadła w górach do minus 7 st., wiał silny, porywisty wiatr. W porywach szybkość wiatru przekraczała 20 m/sek. W Sudetach i Tatrach przez wiele godzin szalała śnieżna zamieć.

W niedzielę w południe termometry wskazywały: od zera st. na południowym zachodzie kraju, m.in. w Jeleniej Górze i Kłodzku, do 8 st. w Nowym Sączu. W tym samym czasie w Warszawie notowano 3 st.

Tak więc tegoroczna wiosna nie zapowiada się najlepiej. Ciepłe wiosny należą zresztą w Polsce do wyjątków. Ostatnia ciepła, słoneczna wiosna była w Polsce w 1950 roku.

Niemniej synoptycy przewidują nadejście ocieplenia w okresie Świąt Wielkanocnych.

Z powodu wylewu rzek nieprzejezdnych jest 25 odcinków dróg państwowych o długości 206 km oraz 129 odcinków dróg lokalnych o łącznej długości 518 km.

Zamknięty jest m.in. przejazd przez Wisłę w Toruniu. Objazd z Gdańska do Łodzi — przez Bydgoszcz. Na trasie Inowrocław — Toruń obowiązuje objazd przez Bydgoszcz. Nieczynna jest droga Grudziądz — Olsztyn na odcinku Grudziądz — Rogoźno (objazd przez Gardeję, Kwidzyń, Iławę), a także droga

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(P) Mimo przewagi piłkarze Gwardii przegrali z Widzewem 1:2 Fot. Ryszard Przedworski

SPORT na str. 4–5

Dwa zwycięstwa Józefa Łuszczka w Szwecji

(P) Jedyny nasz narciarski mistrz świata, Józef Łuszczek „odnalazł" zeszłoroczną formę. Mistrz świata z Lahti na dystansie 15 km, uznany najlepszym biegaczem „FIS-78" startował w szwedzkiej miejscowości Kiruna. W sobotę wygrał z dużą przewagą bieg na 15 km, a w niedzielę triumfował na dwukrotnie dłuższym dystansie. W obu biegach drugie miejsca zajął Odvar Braa, zwycięzca całosezonowej rywalizacji o Puchar Świata w biegach. Trzeci na 15 km był Szwed Wassberg, a na 30 km Fin Autio.

☆

W piłkarskiej ekstraklasie niewiele się zmieniło po sobotnio-niedzielnych meczach. Ruch zremisował z sosnowieckim Zagłębiem 0:0, takim samym wynikiem zakończyło się spotkanie Łódzkiego Klubu Sportowego z Legią w Łodzi. Widzew, wygrywając 2:1 na Racławickiej ze stołeczną Gwardią, nadrobił w stosunku do prowadzącej dwójki jeden punkt.

Sytuacja Gwardii jest coraz mniej wesoła. Pogoń pokonała w Szczecinie wrocławski Śląsk 1:0, a Polonia wygrała w Bytomiu (również 1:0) z lokalnym rywalem Szombierkami. W pozostałych meczach padły następujące rezultaty:

Lech — Arka 0:0
Wisła — Odra 1:1
GKS — Stal 0:0.

14 bm. rokowania SRW — ChRL?

HANOI (PAP) Ministerstwo Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu wystosowało 7 bm. do MSZ ChRL notę stwierdzającą, iż 4 kwietnia strona wietnamska zaproponowała rozpoczęcie 10 bm. wietnamsko-chińskich rokowań w sprawie uregulowania problemów występujących w stosunkach między obu krajami.

Ministerstwo spraw zagranicznych ChRL w odpowiedzi przesłało notę informującą stronę wietnamską, że delegacja rządu ChRL z wiceministrem spraw zagranicznych Han Nian-lungism na czele przybędzie do Hanoi na rokowania w dniu 14 bm.

Strona wietnamska — głosi nota MSZ SRW — gotowa jest przyjąć w tym dniu delegację chińską. (P)

Trwają walki o stolicę Ugandy

LONDYN, PARYŻ (PAP) Jak wynika z doniesień ze stolicy Ugandy — Kampali, w pobliżu miasta trwają ciężkie walki między oddziałami przeciwników prezydenta Idi Amina i wspierającymi je wojskami tanzańskimi a jednostkami lojalnymi wobec Amina.

Zachodnie agencje prasowe powołując się na informacje uchodźców ugandyjskich i informacje uzyskane od mieszkańców Kampali przez telefon piszą, że siły przeciwników Amina natrafiły na silny, nieoczekiwany opór na drodze prowadzącej z Entebbe do Kampali.

Brak dokładniejszych wiadomości o miejscu pobytu Idi Amina. Ostatnio widziano go 7 bm. wieczorem, w przemysłowym mieście Dżindża, położonym 80 km na wschód od Kampali. Radio ugandyjskie przekazało polecenie komisarza okręgu Kampali do mieszkańców stolicy o podjęcie 9 bm. normalnej pracy.

Jak pisze agencja Reutera, wszystko wskazuje na to, że bitwa o Kampalę potrwa dłużej, niż przewidywał to tzw. Narodowy Front Wyzwolenia Ugandy. (P)

Komputer pomaga

Spółdzielczy bank informacji

Informacja własna

(P) Przy ustalaniu tegorocznych list przydziału mieszkań spółdzielczość po raz pierwszy sięgnęła do pomocy komputera. Nie znaczy to jednak, że właśnie komputer będzie przydzielał mieszkania, że bezduszna maszyna zadecyduje o losach rodzin, oczekujących na przeprowadzkę. Wykona tylko żmudną pracę przygotowawczą, nad którą co roku ślęczały setki pracowników spółdzielczości i działaczy społecznych komisji mieszkaniowych.

Komputer przygotował i wydrukował spisy, szeregujące członków zgodnie z ustalonymi kryteriami, uwzględniającymi m. in. warunki, w których dziś zamieszkują, czas oczekiwania w spółdzielczej kolejce, warunki zdrowotne itp. Na tej podstawie społeczne komisje podejmują dopiero właściwe decyzje.

Praca komputera opiera się na danych, zebranych w banku informacji spółdzielczości mieszkaniowej, który — dla całego kraju — zorganizowano w Gdańsku, przy ośrodku obliczeniowym miejscowej politechniki. Informacje do banku zgromadzono, wysyłając w zeszłym roku odpowiednie kwestionariusze do półtora mln członków i tych z pełnoletnich kandydatów, którzy mają już na swym koncie pełny wkład mieszkaniowy.

W rezultacie spółdzielczość otrzymała bardziej obiektywny obraz potrzeb mieszkaniowych zarówno w skali całego kraju jak i poszczególnych rodzin. Zdarza się przecież, że w małżeństwie, oczekującym na mieszkanie, mąż należy do jednej spółdzielni, żona do drugiej. Są i takie osoby, które należą do dwóch a nawet trzech spółdzielni, czasem w innych miastach. Komputer jest w stanie wychwycić wszystkie te sprawy — powiedziano nam w spółdzielczości — i wyeliminować np. podwójne członkostwo.

Wprzęgnięcie nowoczesnej techniki w służbę spółdzielczości mieszkaniowej jest słuszne i godne uznania. Dobrze jednak, że przy układaniu list przydziałów komputer ma służyć tylko pomocą, a nie zastępować żywych ludzi, społecznych komisji mieszkaniowych, które są w stanie uwzględnić wszystkie, nawet pominięte w standardowych wykazach, okoliczności, decydujące, komu w pierwszej kolejności przydzielić mieszkanie. (a)

Przygotowania do X Zjazdu TPPR

(P) Za dwa tygodnie, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędzie się X Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ponad 800 delegatów z całego kraju oceni dorobek tej wielkiej organizacji polityczno-społecznej w okresie od 1974 r., określi dalsze zadania ideowo-wychowawcze.

Tradycyjnym już zwyczajem, TPPR, liczące ponad 4,5 mln członków, obchodzić będzie, wraz z całym społeczeństwem, rocznicę polsko-radzieckiego układu. Zapowiedziane zostały m.in. koncerty, wieczornice, odczyty, spotkania z radzieckimi specjalistami przebywającymi w Polsce i okolicznościowe wystawy.

W bm. w Warszawie zapowiedziane zostało zakończenie X olimpiady języka rosyjskiego. Również w kwietniu rozstrzygnięty zostanie kolejny akademicki turniej znajomości języka rosyjskiego i wiedzy o Kraju Rad, cieszący się również wielką popularnością. (PAP)

Giełda inicjatyw

Dzięki FSC ruszy 1500 unieruchomionych „Starów"

Informacja własna

(P) Utyskiwania i skargi napływają z różnych baz, zajezdni. Powtarza się wciąż ten sam zarzut: brakuje części zamiennych i z tej przyczyny pod płotami stoją unieruchomione ciężarówki.

Ile ich stoi teraz w kraju, nie sposób policzyć. Z każdym dniem bowiem zmienia się ich ilość. Różnymi przecież sposobami w poszczególnych firmach i przedsiębiorstwach „przywraca się" sprawność paru samochodów wymontowując np. brakujące elementy z pojazdów już wcześniej unieruchomionych.

Stojące tygodniami i miesiącami wozy traktowane są w jakimś stopniu jak podręczne magazyny części zamiennych — zabiera się z nich zespoły, by uruchomić inne wozy.

Rozmaite przyczyny składają się na taką sytuację. Choć od kilku lat systematycznie wzrastały dostawy części zamiennych, nie można jednak obecnie prawidłowo ocenić ile ich naprawdę potrzeba.

W br. znów o ok. 13,1 proc. wzrośnie wartość części zamiennych do samochodów ciężarowych dostarczanych przez krajowych producentów. Przy prawidłowej gospodarce powinno to zaspokoić wszystkie bieżące potrzeby.

Największy producent samochodów ciężarowych, FSC w Starachowicach, odpowiadając na apel Edwarda Gierka, wystąpiła ostatnio z inicjatywą przeprowadzenia weryfikacji wszystkich unieruchomionych „Starów" stojących w bazach i zajezdniach PKS, w przedsiębiorstwach transportowych, budowlanych itp. Nie tylko dla sporządzenia aktualnego wykazu potrzeb.

— Chcemy tym gospodarstwom samochodowym dopomóc w uruchomieniu nie wykorzystywanych ciężarówek — poinformował „Życie" dyrektor techniczny Fabryki Samochodów Ciężarowych, mgr inż. J. Jaworski. — Ustalimy technologię napraw, jeżeli trzeba będzie, to zabierzemy unieruchomione wozy do Starachowic i w warunkach fabrycznych przywrócimy je do stanu pełnej sprawności. W innych przypadkach do baz skierujemy naszych specjalistów z FSC z odpowiednimi zestawami części, wyposażenia itd, by na miejscu i możliwie jak najszybciej uruchomić stojące bezużytecznie „Stary".

Realnie oceniając możliwości starachowickiej fabryki sądzimy, że w tym roku uruchomimy około 1500 nieczynnych ciężarówek. A na podstawie zebranych informacji zorientujemy się ponadto jakie części, elementy czy podzespoły zużywają się najbardziej, co psuje się najczęściej, co jest najbardziej potrzebne do utrzymania w pełnej sprawności samochodów będących już w eksploatacji.

Uruchomienie nieczynnych 1500 „Starów" zapewne odbije się na realizacji tegorocznego planu produkcyjnego starachowickiej FSC. Nie ma bowiem zarówno w samej fabryce, jak i u jej kooperantów aż takich rezerw, by wykonać i wszystkie przewidziane na 1979 rok nowe ciężarówki i dodatkowo dostarczyć zespoły, części oraz elementy dla wozów obecnie naprawianych.

Sądzić należy, że podobne działania podejmą wkrótce również inni producenci taboru samochodowego, a przede wszystkim Jelczańskie Zakłady Samochodowe, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz Fabryka Autobusów „Autosan" w Sanoku.

Z zainteresowaniem oczekujemy na opinię Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo" zarówno w sprawie inicjatywy Starachowic, jak i możliwości upowszechnienia tego typu działania w innych zakładach produkujących samochody ciężarowe, dostawcze i autobusy.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Książka dla każdego

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Mimo tych osiągnięć wszyscy odczuwamy, że sytuacja na rynku księgarskim jest niezadowalająca. Brak wielu pozycji zarówno beletrystycznych jak i encyklopedyczno - słownikowych, specjalistycznych. Na tle dyskusji, jaka się rozwinęła w środowisku literackim i wydawniczym zrodził się pomysł stworzenia biblioteki obejmującej pozycje szczególnie potrzebne i poszukiwane. Chcemy ustalić zestaw tytułów takich książek, które byłyby w ciągłej sprzedaży, aż do pełnego nasycenia społecznego zapotrzebowania. Oznacza to, że pozycje włączone do zestawu miałyby ciągłe i szybkie wznowienia. Realizacja tego zamysłu ułatwi każdej polskiej rodzinie kompletowanie książek i stworzenie własnej domowej biblioteki, która będzie z pewnością, jak dotychczas, powstawała również z obecnie wydawanych serii. Tak — w skrócie — rysuje się idea inicjatywy „Książka dla każdego".

Na niedawnym posiedzeniu rady omówiono wstępnie część takiego zestawu książek. Realizacja zamierzenia zależy w dużym stopniu zarówno od wydawców, poligrafów i księgarzy, którzy muszą wspólnym wysiłkiem stworzyć warunki pozwalające na edycję — i to szybką — tych książek w wysokich nakładach.

Jednym z istotnych warunków uruchomienia tej biblioteki jest zwiększenie ilości papieru przeznaczonego na cele wydawnicze. Wstępne decyzje zapadły i mamy obietnicę otrzymania z importu dodatkowych ilości papieru. Pewne trudności mieć może poligrafia, ale wykonanie tego zadania jest sprawą istotną i przedstawiliśmy to już naszym zakładom.

Wszystko wskazuje na to, że już w niedługim czasie będziemy mogli zapoczątkować bibliotekę „Książka dla każdego" i przyczynić się do upowszechnienia najbardziej wartościowych i poszukiwanych pozycji wydawniczych — zarówno z zakresu beletrystyki jak i wydawnictw encyklopedycznych. (PAP)

Krakowskie Muzeum Narodowe poszukuje pamiątek

(P) Krakowskie Muzeum Narodowe, które w br. obchodzić będzie 100-lecie swojego istnienia zwraca się z apelem do posiadaczy pamiątek o przekazywanie do zbiorów muzeum różnego rodzaju wydawnictw m.in. katalogów, przewodników, sprawozdań, druków, informatorów, zaproszeń, pocztówek, odezw i plakatów, które wydawane były przez tę placówkę w XIX i pierwszej połowie XX wieku. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 7 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie nastąpiło uroczyste zakończenie III ogólnopolskiej olimpiady artystycznej. Ogółem wzięło w niej udział ponad 1700 dziewcząt i chłopców — uczniów średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących.

Do finałów olimpiady zakwalifikowało się 150 uczestników. Jury komitetu głównego olimpiady artystycznej pod przewodnictwem prof. Stanisława Lorentza wyróżniło 37 finalistów.

Zwycięzcą współzawodnictwa w dziedzinie plastyki został Andrzej Pienkoś, uczeń IV LO w Warszawie.

Pierwsze miejsce w dziedzinie muzyki zajęli ex aequo: Maciej Harna z I LO w Sanoku i Kaja Jankowska z IX LO w Warszawie.

Laureaci olimpiady poza dyplomami i nagrodami uzyskali prawo wolnego wstępu na wyższe studia w zakresie historii sztuki, muzykologii, wychowania plastycznego, wychowania muzycznego oraz ulgi w egzaminach wstępnych na niektóre kierunki w wyższych szkołach artystycznych.

W uroczystości uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister oświaty i wychowania Józef Tejchma.

● 6 bm. odbyła się w Toruniu narada prezesów kół ZSL i aktywu wojewódzkiego stronnictwa. Omówiono udział stronnictwa w realizacji zadań społeczno-gospodarczych regionu, zwłaszcza rolnictwa.

6 i 7 bm. odbyły się robocze spotkania aktywu ZSL w gminie Lubicz, w SKR w Lubiance, w RSP Głuchowo oraz w gminie Radomin.

W naradzie i dyskusjach aktywu stronnictwa uczestniczył prezes NK ZSL Stanisław Gucwa.

● Zadania organizacji studenckiej w kształtowaniu socjalistycznych ideałów życiowych młodzieży akademickiej były tematem plenarnego posiedzenia ZG Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, które zakończyło 8 bm. w Poznaniu dwudniowe obrady. W trakcie plenum oceniono dotychczasowe wyniki działalności w tym zakresie oraz określono zadania SZSP na najbliższy okres.

W plenum uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR w Poznaniu oraz rektorzy i prorektorzy miejscowych wyższych uczelni.

● Na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen (obecnie Rogoźnica w woj. wałbrzyskim) odbyła się 7 bm. z okazji miesiąca pamięci narodowej — manifestacja pokojowa. Około 6 tys. uczestników manifestacji, byłych więźniów obozu w Gross-Rosen i innych hitlerowskich obozów zagłady kombatantów, członków ZBoWiD i młodzieży, złożyło hołd pamięci zamordowanych w Gross-Rosen w czasie ostatniej wojny ponad 100 tys. więźniów wielu narodowości.

● 8 bm. w Piotrkowie Tryb. odbyły się finały 5 ogólnopolskiej olimpiady geograficznej. Komisja konkursowa pod przewodnictwem prof. dr Jana Filsa pierwsze miejsce przyznała Bartłomiejowi Wyżdze, uczniowi VII LO w Krakowie. Drugie lokaty uzyskali Bogdan Miękina z LO w Połczynie Zdroju i Piotr Panufnik z VII LO w Warszawie.

● 7 bm. w Słupsku odbył się finał kolejnej, 14 edycji krajowego konkursu „Złota wiecha 1978", organizowanego przez redakcję „Chłopskiej drogi" i Ministerstwo Rolnictwa.

„Złote wiechy" przypadły 9 nowym obiektom (7 rolników indywidualnych i 2 zespoły rolnicze), 8 obiektom zmodernizowanym, dwom zmodernizowanym zagrodom oraz kompleksowo zagospodarowywanej wsi Karne w gminie Siedlce w woj. zielonogórskim.

Leczą – ucząc i bawiąc

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

naszego organizmu, o którym, niestety, ludzie tak mało wiedzą. A zatem obok leczenia — zapobieganie, a wreszcie trzecia dziedzina — rehabilitacja.

Tu z kolei niesłychanie ważne są te wszystkie „teraple": psycho- muzyko,- biblio- itd., itd., które stwarzają u kuracjuszy dobry nastrój, tak bardzo potrzebny w życiu i dla zdrowia. Stąd koncerty, wystawy dzieł plastycznych, biblioteki, wieczory poezji, taniec i piosenka — jednym słowem terapeutyka dobrego nastroju, pełnego relaksu i odpoczynku. Tworzenie atmosfery życia towarzyskiego, takiej, która by pozostawiała jak najlepsze wspomnienia po pobycie w uzdrowisku.

— Ale to wszystko, o czym pan mówi, to olbrzymie zadania dla wielu ludzi?

— Obok wielkiej rzeszy lekarzy i personelu pomocniczego mamy również 150 pracowników w dziale spraw kulturalno-oświatowych. Pracowników często wspaniałych, pomysłowych o znakomitych inicjatywach.

— Polska ma olbrzymią ilość festiwali i większość z nich odbywa się właśnie w uzdrowiskach?

— Tak to przecież Chopin w Dusznikach, Moniuszko w Kudowie, Muzyka Rosyjska i Radziecka w Lądku, Wieniawski w Szczawnie, Kiepura w Krynicy, folklor kujawski w Ciechocinku, Divertimento w Nałęczowie itd. To wystawy malarstwa, rzeźby i szkła — np. w Iwoniczu. To stała galeria sztuki w Nałęczowie, to wystawy w klubach kuracjuszy. Naszym gościom przygrywa 19 stałych orkiestr zdrojowych, mamy 9 sal teatralnych na 3 tys. miejsc, 6 sal kinowo-widowiskowych dla 1000 widzów, 10 sal typowo koncertowych, gdzie jest 2300 miejsc oraz 19 muszli koncertowych.

Nie sposób zresztą wymienić wszystkich form działalności: są tak różne, jak różne są potrzeby naszych pacjentów, jak różne są możliwości poszczególnych ośrodków.

Jedno chciałbym silnie podkreślić: doskonałą współpracę z FWP oraz z CRZZ, wielkimi organizacjami. Nasze interesy są zbieżne — stąd ta ścisła współpraca.

— Co pan radzi kuracjuszowi, który jedzie do jednego z waszych krajowych ośrodków?

— Zostawić wszystkie kłopoty i zmartwienia w domu, wierzyć, że pomożemy wykaraskać się z dolegliwości, pomożemy w zdobyciu zapasu zdrowia na następne lata, zapewnimy ciekawe i pożyteczne spędzenie czasu, uzupełnimy wiedzę o naszym organizmie, zapewnimy sensowną rozrywkę — czego można jeszcze wymagać?

— Większej liczby miejsc w uzdrowiskach!

— Myślimy o tym stale, powiększamy tę liczbę. Cierpliwości!

Rozmawiał
ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Dalsze połączenia lotnicze Polski z ZSRR

(P) 15 bm. nastąpi otwarcie linii lotniczej Gdańsk — Leningrad — Gdańsk. Natomiast 19 maja uruchomione zostanie połączenie Warszawy z Mińskiem. Obie linie będą obsługiwane przez samoloty Tu-134, należące do „Aerofłotu". Warto podkreślić, że w br. samoloty „Aerofłotu" przewiozą z Polski do ZSRR około 70 tys. pasażerów.

Radzieckie samoloty pasażerskie latają na liniach o łącznej długości 350 tys. km. Aby zapewnić szybką i dobrą obsługę podróżnych, wprowadzono automatyczne rezerwowanie miejsc pasażerskich przy użyciu komputerowego systemu „Aurora". Obecnie pasażerowie radzieckiego przewoźnika mogą korzystać z nowoczesnych samolotów „Ił-62m" i „Tu-154a". (PAP)

Śnieg z deszczem

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Warszawa — Augustów na odcinkach: Pułtusk — Ostrołęka. Obowiązuje objazd przez Goworowo. Nadal wstrzymana jest komunikacja przez uszkodzony most przez Wisłę w Dęblinie.

Na najbliższe dwa dni synoptycy zapowiadają zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z opadami deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 7 do 13 st.; w nocy od minus 3 do plus 3 st. (L.)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie umiarkowane. Temp. maks. 8 st. Wiatry słabe, północno-wschodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 99 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 266 dni, w tym 222 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 5.54, a zachodzi o godz. 19.23. Poniedziałek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 5 godzin i 42 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Maja, Dymitr i Marceli.*

*

● *Wtorek jest 100 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 265 dni, w tym 221 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 5.51, a zachodzi o godz. 19.25. Wtorek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 5 godzin i 47 minut.*

● *Imieniny obchodzą Małgorzata i Michał.* (j. l.)

W reporterskim skrócie

POTRĄCONA ZOSTAŁA przez samochód jadący ul. Grójecką Helena Łubińska zam. w Wólce Łęczyckiej k. Grójca. Kobieta doznała licznych obrażeń. Ranną przewieziono do szpitala przy ul. Banacha.

DWIE OSOBY ZOSTAŁY RANNE w wypadku samochodowym w Ożarowie. Do szpitala przy ul. Lindleya przewieziono: 19-letniego Włodzimierza Wielgoszewskiego oraz Zbigniewa Łochatkę zam. przy ul. Kolejowej w Ożarowie.

RANNY ZOSTAŁ w wypadku drogowym na ul. Rewolucji Październikowej 37-letni Andrzej Salański oraz Barbara Pietrzak. Rannego przewieziono do szpitala przy ul. Goszczyńskiego a ranną do szpitala przy ul. Nowogrodzkiej. (L.)

Zabici i ranni na szosach

Informacja własna

(P) Pod Sieradzem motocykl prowadzony przez Zdzisława K. zderzył się z ciągnikiem rolniczym. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu, a jego pasażerka walczy ze śmiercią w szpitalu.

W Krukowie, woj. ostrołęckie, Stanisław K., prowadząc motocykl WSK, na skutek nadmiernej szybkości na zakręcie wypadł z szosy i uderzył w stojący na poboczu betonowy słup. Motocyklista zginął, a jego pasażer Tadeusz P. został ciężko ranny.

W Janowie, woj. wrocławskie, motocykl prowadzony przez Jerzego Ch. wyprzedzając ciężarówkę, zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem dostawczym „Żuk". Motocyklista zginął (j.l.)

TV szklany gość

Wagner i inni

(P) Sprawa Gustava Wagnera, byłego scharfuehrera ss w obozie koncentracyjnym w Sobiborze, do niedawna w ogóle nie istniała. Oprawca tysięcy więźniów Sobiboru żył bezpiecznie w Brazylii. Dopiero w ubiegłym roku został przez przypadek rozpoznany na zdjęciu zamieszczonym w jednej z gazet brazylijskich. Wagner został zaaresztowany.

Od kilku miesięcy władze brazylijskie mają podjąć decyzję, któremu państwu zbrodniarz zostanie wydany. Wniosek o ekstradycję złożyła m.in. Polska, wychodząc z założenia, że tu właśnie, gdzie została dokonana zbrodnia, sprawca powinien zostać osądzony.

Sprawa Wagnera była tematem filmu wyświetlonego w ubiegłym tygodniu przez TVP w cyklu „Nigdy więcej". Autorom, Stanisławowi Trzasce i Andrzejowi Gassowi, udało się zdobyć nowe, oryginalne dokumenty związane z morderczą działalnością Wagnera w Sobiborze. Listy wymieniane przez funkcjonariuszy aparatu hitlerowskiego pokazywały dokładnych, pedantycznych administratorów zbrodni, traktujących swe zadania z równie wielką gorliwością jak i cynizmem.

Sam Wagner nie był typowym „mordercą zza biurka" Mordował również własnoręcznie, z okrucieństwem i sadyzmem. Świadkowie tamtych dni, nieliczni którzy przeżyli, pamiętają go dokładnie znęcającego się nieludzko nad więźniami.

Wagner zajmował niską pozycję w hierarchii ss. Stąd zapewne jego wyjątkowy zapał i gorliwość. Zabijanie traktował Wagner jako szansę na awans. Przełożeni potrafili docenić jego zasługi, jak widać było w dokumentacji pokazanej w filmie.

Film Trzaski i Gassa mówił o sprawie Wagnera, ale zawarty w nim psychogram można by zastosować do innych zbrodniarzy hitlerowskich. Na tym między innymi polegała wartość poznawcza tego dokumentu. Niesłusznie chyba umieszczono film w programie o tak późnej porze, pozbawiając go w ten sposób wielu widzów, dla których byłaby to pouczająca lekcja najnowszej historii. (J. R.)

Życie płynie wojskowymi amfibiami

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

załogi obsługujące łodzie. Żołnierze pracują już kilkanaście godzin bez przerwy, a zachowują humor wobec najbardziej nerwowych „pasażerów" i najdziwniejszych zarzutów.

Mówią nam: „dziś jest już spokojnie, najgorzej było w czwartek w nocy, ludzie biegali przerażeni, dzwonili gdzie mogli, jeździli czym można."

Pływamy trzy godziny po mieście. Ludzie zza zamkniętych szczelnie okien dają nam znak, że chcą kupić żywność. Krzyczą w ostatniej chwili (co drugi mechanik ma poobcierane od gwałtownych hamowań i manewrowania drążkami ręce). Jesteśmy świadkami targowania się z ekspedientkami. Dowiadujemy się, że to jeszcze fraszka — ta sama rodzina wzywała w niedzielę amfibię pięć razy, nie mogąc zdecydować się na zakup, w tym dwa razy dopominała się o baterie do radia...

Na szczęście, nie wszyscy są tacy. Zatrzymujemy się na ul. Armii Czerwonej. Z pierwszego piętra otrzymujemy torbę na sznurze z kartką zawierającą zapotrzebowanie na produkty i pieniądze w środku.

Stara kobieta, którą wieziemy mówi: „będziemy mieli lany poniedziałek, jak nigdy, ale do tego czasu ludziom wróci humor. Poczują się już bezpieczni".

Jedziemy więc do tych, którzy to bezpieczeństwo mają im zapewnić — do żołnierzy i robotników z Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego z Warszawy i Wyszkowa. Już drugą dobę zatykają oni wyrwę w wale, tę, którą woda dostała się na podpułtuskie łąki i do miasta. Na pozór nie wygląda ona groźnie, chociaż jest na 100 m szeroka. Okazuje się jednak, że jeszcze w niedzielę rano miała ona 10 m głębokości, tak wartki był nurt Narwi.

60 pracowników PBW ściągniętych znad Zalewu Zegrzyńskiego, gdzie umacniali pod Serockiem wały przeciwpowodziowe, spycha z 14 barek do wyrwy kamienie, piasek i faszynę, z której robi się tzw. faszynadę — czyli ustawiany w nurcie płot z wiązek wikliny mocowanej palami.

Pułtusk nie przypomina miasta sprzed powodzi. Więcej w nim teraz nerwowości, ale i więcej poświęcenia oraz wzajemnej życzliwości (mimo opisanych zdarzeń). Zaczęła się bowiem wspólna walka o wysuszenie miasta.

LESZEK BĘDKOWSKI

Rzeki już nie wzbierają

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

notowano powolny spadek poziomu wody w Narwi. Ale rzeka nadal jest mocno wezbrana i sprawia duże zagrożenie dla wałów ochronnych. Bez przerwy trzeba likwidować przecieki, ponieważ stan alarmowy przekroczony jest o dwa metry.

Ludzie non-stop umacniają nadwerężone wały. Wykorzystano już do tego celu ponad 160 tys. worków z piachem. Ocenia się, że trzeba będzie jeszcze zużyć 50 tys. worków, by oddalić niebezpieczeństwo zalania miasta.

Fala powodziowa, która kilka dni temu nawiedziła Ostrołęckie, ogarnęła blisko 90 wsi, około 2 tysiące gospodarstw. Pod wodą znajduje się ponad 125 tys. ha pól. Z rejonów najbardziej zalanych ewakuowano 7100 osób. Na terenie województwa nadal nie są przejezdne główne drogi: Wyszków — Pułtusk, Ostrołęka — Młynarze, Ostrołęka — Sypniewo i Małkinia — Ostrów Mazowiecka. Rozmiary powodzi przestały się jednak powiększać.

Podobnie dzieje się w województwie łomżyńskim. Fala powodziowa z Narwi zatopiła 108 tys. ha użytków rolnych. Na zalanych terenach służba zdrowia rozpoczęła szczepienia ochronne przeciwko durowi brzusznemu. Akcją szczepień objęto ponad 15 tys. ludzi.

Na Wiśle stany alarmowe przekroczone są od Modlina do Gdańska. Na razie fala powodziowa z Narwi i Bugu nie powoduje wzrostu poziomu wody w Wiśle. Przeciwnie, nawet w ciągu ostatniej doby w Modlinie poziom wody obniżył się o 14 cm., w Wyszogrodzie o 12, a w Kępie Polskiej i Płocku o 10 cm. Nadal jednak istnieje duże zagrożenie rozmycia wałów w Dolinie Iłowsko-Dobrzykowskiej w okolicach Płocka.

Na Noteci najtrudniejsza sytuacja występuje na odcinku od Ujścia do Sanoka, w województwie gorzowskim. Tam też bez przerwy utrzymuje się stan ostrego pogotowia. Chcąc zmniejszyć poziom wezbranej Narwi, kilka dni temu celowo zalano polder w rejonie miejscowości Lipki Małe, skąd ewakuowano 28 gospodarstw. Jednocześnie dokonuje się przyspieszonego przerzutu nadmiaru wody z Noteci do Warty przez otwarcie śluzy żeglownej w miejscowości Ludziswice.

Na Warcie i Odrze woda stopniowo opada, chociaż nadal przekroczone są stany alarmowe. Alarmy powodziowe nadal obowiązują w 19 województwach. (J.M.)

NA MARGINESIE DNIA

ZWINAĆ!

POZNAŃ. Gramatyczna wprawka publicysty „Expressu Poznańskiego". „Rozmyślając nad losami tematu współczesnego w filmie, przyszła mi do głowy myśl, warta rozwinięcia".

DLA PT MATOŁKA

KRAKÓW. „Gazeta Południowa" cytuje instrukcję „Domgosu": „Otwieranie. W celu zdjęcia kapsla z butelki należy nałożyć otwieracz na kapslę tak, aby szersza krawędź wycięcia spoczywała na powierzchni kapsli, a krawędź przeciwległa przylegała ściśle do szyjki butelki tuż pod zaciśniętym poboczem kapsli i ruchem dźwigowym ku górze otworzyć butelkę".

DEKA — LOG

BIAŁYSTOK. Z informacji „Gazety Współczesnej": „...pięćdziesiąt dziewcząt zostało uroczyście pasowanych na pracownika w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego". Tytuł: „Przyrzekam uczciwie handlować".

JEZYK ZA BURTA!

SZCZECIN. Próbki stylu artykułu zamieszczonego w „Głosie Szczecińskim": „Kryzys, a właściwie degrengolada w zapotrzebowaniu na nowe statki, nastąpiła w latach 1975—1976... polski portfel zamówień wysunął się na drugie miejsce...".

UŚWIERKNĄ

LUBLIN. Metafora z „Kuriera Lubelskiego": „Nauczyciele obwieszeni są przeróżnymi funkcjami jak choinki...".

ZET-ES

(P) Pułtusk, ul. 1 Maja. Zaopatrywanie pływającego sklepu

Dnia 6 kwietnia 1979, po długich cierpieniach zmarła w Zakopanem w wieku 53 lat

ALEKSANDRA z KUBICÓW MATZENAUER

najlepsza Żona i Matka, wierny Przyjaciel, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki i rodzina

Dnia 6 kwietnia 1979 r. zmarł w wieku 52 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

generał brygady

JERZY DYMKOWSKI

żołnierz I Armii Ludowego Wojska Polskiego, uczestnik walk z hitlerowskim najeźdźcą. Odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, radzieckim Orderem Wielkiej Wojny Narodowej I stopnia oraz wieloma medalami polskimi i zagranicznymi.

Pogrążeni w głębokim smutku

żona, córki, zięć, wnuczka, wnuczek i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Na nowym etapie integracji

Rozmowa z doc. dr. hab. JANEM GIEZGAŁĄ z Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego

— Od 10 do 12 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie konferencja naukowa, poświęcona zagadnieniom teorii i praktyki socjalistycznej integracji gospodarczej. Kto jest organizatorem konferencji i jaki cel jej przyświeca?

— Organizatorem jest Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego oraz Międzynarodowy Instytut Ekonomicznych Problemów Światowego Systemu Socjalistycznego. Okazja do takiego spotkania jest szczególna, jako że RWPG obchodzi w tym roku swoje 30-lecie. Podstawowym celem konferencji jest jednak nie tyle obchodzenie jubileuszu, co zebranie opinii wybitnych naukowców z krajów RWPG o osiągnięciach, ale i o aktualnych problemach, trudnościach i perspektywach socjalistycznej integracji. Materiały z tej konferencji mają bowiem służyć do opracowania różnorodnych propozycji, które stać się mogą podstawą podejmowanych decyzji, a organom naczelnym uświadomić rzeczywisty obraz złożonych problemów i przyczyn hamujących procesy integracyjne.

— Jaki jednak będzie zakres problematyki omawianej przez przeszło 50 naukowców z różnych krajów?

— Ten zakres problemów jest dosyć szeroki, gdyż obejmuje podstawowe kwestie teorii i praktyki socjalistycznej integracji gospodarczej. Jest to tym bardziej niezbędne, że w naszych krajach zakończony został w zasadzie etap kształtowania tego, co można nazwać kompleksową strukturą produkcji, a więc etap budowy określonej grupy powiązanych wzajemnie przemysłów podstawowych, tworzących bazę każdej nowoczesnej gospodarki przemysłowej. W rezultacie polityki uprzemysłowienia i podporządkowania struktury produkcyjnej przede wszystkim potrzebom rynku wewnętrznego, znacznie zbliżyły się kierunki rozwoju produkcji, nastąpiło też znaczne wyrównanie poziomów rozwoju gospodarczego oraz skrystalizowały się nowe tendencje rozwojowe.

— Na czym jednak te tendencje polegają i jakie stawiają wymogi wobec polityki gospodarczej?

— Kraje RWPG, podobnie jak i kapitalistyczne państwa wysoko uprzemysłowione, cechuje silna tendencja do kształtowania wielogałęziowej, zróżnicowanej struktury przemysłu, tj. do takiego kształtowania branż, które pozwoli zdeterminować szybki rozwój gospodarki i wykorzystać korzyści dużej skali produkcji, głównie poprzez intensywny rozwój specjalizacji. Mam tu na myśli przede wszystkim rozwój specjalizacji wewnątrzgałęziowej. Jaki zaś jest dziś warunek tworzenia i pogłębiania trwałych powiązań komplementarnych — sądzę, że przede wszystkim konkurencyjność struktury przemysłu. Rozwój specjalizacji wewnątrzgałęziowej, a także kooperacji, jest dziś zasadniczym elementem pogłębiania procesów integracyjnych. Jednakże dotychczasowy jej zakres i skala nie odpowiada aktualnym potrzebom i możliwościom krajów RWPG. Porozumienia specjalizacyjne stosuje się często jako pomocniczy element rozwoju współpracy, a motywem tych porozumień jest w wielu przypadkach nakaz centralny, konieczność realizacji planu, albo też likwidacja wąskich gardeł, lub wykorzystanie przejściowo swobodnych mocy produkcyjnych. Motywy te noszą więc charakter krótkookresowy. Brak technicznego zbliżenia i autentycznego zainteresowania tym procesem przemysłu sprawia, że po rozwiązaniu tych krótkookresowych specyficznych problemów wewnętrznych, tego rodzaju porozumienia wygasają.

— Gdzie więc należy szukać przyczyn i co robić dla najpełniejszego wykorzystania integracji, a przede wszystkim uświadomienia skali tych korzyści uczestnikom tego wielkiego procesu?

— Jednym z podstawowych warunków intensyfikacji powiązań specjalizacyjno-kooperacyjnych jest przyspieszenie tych prac, przewidzianych zresztą w Programie Kompleksowym, które mają na celu opracowanie metod rachunku efektywności takich powiązań gospodarczych. Chodzi więc o rachunek efektywności oraz obiektywne parametry jego wyceny, takie jak np. ceny, kursy walut, co umożliwiłoby ocenę korzyści osiąganych przez poszczególne kraje ze wspólnych przedsięwzięć. Inną podstawową kwestią jest poprawa dyscypliny dostaw specjalizacyjnych i kooperacyjnych, a w przypadku jej naruszenia rygorystyczne wykorzystywanie efektywnych kar za niedostarczone (lub nie odebrane) uzgodnione ilości, a także sankcji skłaniających do zagwarantowania odpowiedniej jakości wyrobów. Podejmowane kierunki specjalizacji nie mogą się ograniczać do skali działania na potrzeby wyłącznie ugrupowania krajów RWPG. Specjalizacja i proeksportowy kierunek rozwoju produkcji powinien być zorientowany na szerszy rynek światowy.

— Sądzę jednak, że rozpracowanie tych problemów związanych z tym, co Pan nazwał kompleksowym ekonomicznym rachunkiem efektywności, dotyczy nie tylko kooperacji i specjalizacji...

— Z pewnością nie. Wiadomo np., że kluczowym elementem programu integracyjnego jest współdziałanie w dziedzinie paliwowo-surowcowej. Potrzeby surowcowe i paliwowe rosną, zasoby są ograniczone, a ich eksploatacja wymaga coraz większych nakładów. Stąd też konieczność wypracowania nowych zasad rozwoju produkcji surowcowej i współudziału w inwestycjach dla rozszerzania ich eksploatacji. Dalszy rozwój tej formy współpracy wymagać będzie dopracowania takich w szczególności zagadnień, jak ceny za dostarczane surowce, zasady oprocentowania udzielanych na ten cel kredytów, przechodzenie do kredytu finansowego, zapewnienie partnerom udzielającym kredytu pierwszeństwa dostaw po zakończeniu okresu spłaty należności.

— Są to wszystko ważne elementy, stanowiące niejako narzędzia finansowo-ekonomiczne, ułatwiające współpracę, ale przecież takim podstawowym instrumentem jest w naszych krajach planowanie.

— Uważam, że jest to instrument decydujący, a pogłębienie integracji socjalistycznej łączy się ze wzrostem powiązań planowych RWPG. W tej dziedzinie zadania są zresztą szczególnie poważne. Nową perspektywiczną formą współpracy planistycznej, wzbogacającą dotychczasowy dorobek, jest wspólne planowanie poszczególnych gałęzi przemysłu i rodzajów wyrobów. Obecnie rozwój wspólnego planowania utrudnia jednak brak jednolitych koncepcji dotyczących konstrukcji wspólnego planu, różnorodność punktów widzenia na temat instytucjonalnych i organizacyjnych zasad rozwoju tej działalności. Szczególnie ważną formą współpracy w sferze planowania jest opracowanie i realizacja perspektywicznych, kierunkowanych programów współpracy. Ale coraz bardziej widoczny jest wymóg powiązania z planami rozwojowymi poszczególnych krajów przedsięwzięć integracyjnych tworzonych w ramach wielostronnej koordynacji. Są to tylko niektóre tematy, gdyż nie sposób w krótkiej relacji chociażby wymienić całej bogatej tematyki konferencji, która zajmie się też kwestiami wymiany handlowej, międzynarodowych organizacji gospodarczych RWPG, problematyką walutową, współdziałaniem naszego ugrupowania z innymi krajami, zwłaszcza rozwijającymi się. Jak widać, pole działania dla naukowców zajmujących się teorią i praktyką socjalistycznej integracji gospodarczej jest niezwykle szerokie i stąd też liczymy, że dyskusja okrągłego stołu podczas warszawskiej konferencji będzie niezwykle przydatna dla sprecyzowania zadań i hierarchii problemów wymagających rozwiązania, aby współdziałanie naszych krajów przynosiło wszystkim partnerom coraz większe korzyści.

Rozmawiał
HENRYK CHĄDZYŃSKI

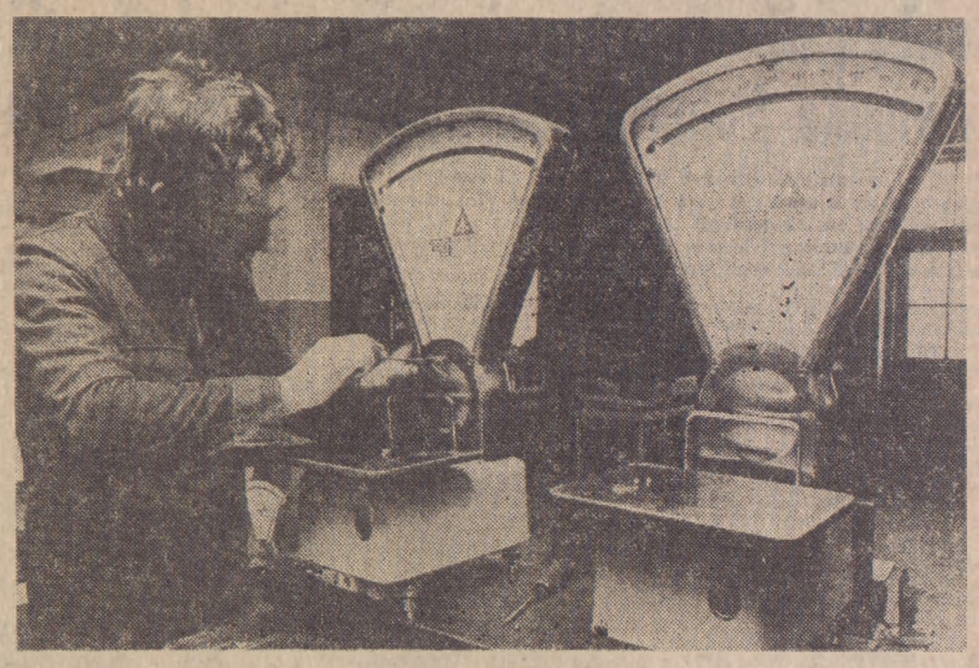

Lubelskie Fabryki Wag *są największym i najnowocześniejszym — słowem wiodącym krajowym producentem wag. Wytwarza się tu szeroki asortyment wag. Nz.: Józef Gębala przy końcowych czynnościach montażowych wag przełącznikowych dla sklepów.*

Fot. CAF — Jaśkiewicz

Co nam zostało z tych ryb...

JERZY STRZAŁKOWSKI

KOŃCZY się krótki w tym roku sezon połowów ryb pod lodem. W styczniu zaspy śnieżne zablokowały drogi i dojazdy do jezior, w lutym było podobnie. Dopiero marzec przyniósł poprawę. Na północy kraju łowić się będzie zapewne jeszcze w pierwszej dekadzie kwietnia.

Jezioro Szeląg ma 14 km długości. Z jednego krańca na drugi — trzy godziny marszu po lodzie, którego wierzchnią warstwę stanowi nasiąkły wodą śryż. Brygada rybacka, kierowana przez Eugeniusza Dziurkowskiego posuwa się z północy na południe w tempie trzy kilometry dziennie. Taktyka polega na tym, ażeby podążając za dużą rybą wypracować sobie w południowej części jeziora najlepsze w tym sezonie zaciągi.

Każda operacja zaczyna się od wyznaczenia kierunku i obszaru zaciągu. Brygadzista decyduje, gdzie będzie wstępny przerębel w kształcie prostokąta 4 x 2 metry. Stalowe dłuta dziurawią lód, który ma jeszcze 30 cm grubości. Odłupaną krę rybacy wpychają bosakami pod taflę, łopatami wybierają lodowy miał. Niewód zanurza się w toń, oba końce jego 300-metrowych skrzydeł będą teraz przeciągnięte pod lodem. W tym celu, na obrzeżu planowanego zaciągu rąbie się co 10 metrów otwory i drewnianą żerdź, do której przywiązana jest lina, przesuwa się pod lodem od jednego do drugiego otworu. Jak igłę z nitką.

Brygada połowowa na Szelągu wchodzi w skład Zespołu Rybackiego Ostróda, do którego należy 11 tys. ha jezior. Odławia się rocznie 330 ton ryb. Czy to dużo, czy mało?

Truciciele

Kierownik Zakładu, inż. Gustaw Kossakowski przedstawia dane z okresu ostatnich 10 lat. Niewątpliwy wzrost. Więcej łowi się sieci, sielaw, pelug, węgorzy, dużych leszczy. Jeziora są intensywnie zarybiane i wyniki byłyby z pewnością lepsze, gdyby można zahamować proces zatruwania wód.

Listę trucicieli na wołowej trzeba by spisać skórze. Truje gospodarka komunalna, zakłady przemysłowe, przetwórnie artykułów spożywczych, ośrodki wczasowe. Prośby i groźby niewiele pomagają. Do jezior spływa na przykład woda z pól nawożonych składnikami chemicznymi. Prośba w tym przypadku jest taka, aby orać równolegle do linii brzegowej, żeby bruzdami nie ciekły roztwory amoniaku, azotu, potasu, fosforu i innych, ale orze się wciąż prostopadle, bo tak jest wygodniej, bo co tam ryby.

Wiosną w najbardziej nagrzanych, przybrzeżnych wodach ryby składają ikrę, odbywa się tarło. Jeśli obszar ten został skażony — nie będzie nowej generacji ryb, chemia dokona totalnego spustoszenia.

W gospodarce jeziorowej nie można już liczyć na samoistne zarybianie. Ikrę z odłowionych ryb dostarcza się do wylęgarni, a stamtąd narybek w specjalnych sadzach z powrotem do jezior. Sadze te zanurza się do wody, nie tam gdzie najcieplej, ale gdzie najczyściej. Dopiero gdy narybek podrośnie, będzie mógł zejść na głębszą wodę — uwalnia się go z cienkiej jak muślin siatki. W ten sposób w ostródzkich jeziorach znajdzie się tego roku najmłodsze pokolenia sieci liczące 8 milionów sztuk. Po 3 latach ważyć będzie co najmniej 50 ton.

Na Szelągu przeciągnięto już liny. Skrzydła niewodu zatoczyły pod lodem dwa półkola, a ich końce znalazły się w pobliżu miejsca, gdzie wyrąbano przerębel, z którego wydobyta zostanie sieć. Rusza teraz mechaniczna winda — dwie napędzane spalinowym silnikiem szpule. Drgnął niewód, rozpoczął się zaciąg.

Każdej takiej operacji towarzyszy emocja. Co i ile wejdzie do sieci. Rybacy wynagradzani są od wartości złowionych ryb. Dobrze jeśli w matni znajdą się wyborowe gatunki i duże sztuki. Natomiast drobnica, płotki, okonki, wzdręgi i cały chwast rybi po 5 czy 8 zł za kilogram stwarza tylko pozory udanego połowu. 70 proc. złowionych ryb dostarcza się do miejscowych sklepów i zakładów gastronomicznych, 30 proc. do hurtowni w wojewódzkim Olsztynie. Teraz prawie codziennie w Ostródzie, czy Iławie można kupić świeże płocie, leszcze i sieje, ale latem, kiedy zaludnią się okoliczne ośrodki wczasowe, kiedy zwiększy się liczba stołowników — popyt przewyższy kilkakrotnie podaż.

Rzeki już opadły...

Wszystkie odławiane w Polsce ryby słodkowodne pochodzą obecnie z jezior i stawów. Kiedyś rybacy łowili także w rzekach. Dobra była Wisła, Narew, Noteć, Warta. Dzisiaj na rzekach gospodarują wędkarze, którzy o czystość wód walczą jak mogą, ale mogą niewiele. Natomiast rybacy zwinęli sprzęt i albo zmienili zawód albo przenieśli się na jeziora i stawy.

Kiepskie były ostatnie trzy lata dla użytkowników stawów. Płytkie akweny, w których hoduje się karpie, są szczególnie podatne na zanieczyszczenia, na zmienne warunki klimatyczne i atmosferyczne. W ubiegłym roku masowo ginął narybek i tzw. kroczki, czyli roczne karpie. W styczniu i lutym br. była przyducha. Na skutek intensywnych opadów śniegu i braku światła pod lodem nastąpił rozwój glonów, zmniejszyła się ilość tlenu w wodzie. Gdzieniegdzie pod naporem śniegu lód lamał się, wypływająca woda zamarzała tworząc drugą pokrywę lodową.

Ryby nie mają łatwego życia. Atakują je choroby, fenol, przyducha, kłusownicy. Oblicza się, że w niektórych rejonach kłusownicy wyciągają z wody prawie tyle co rybacy. Wyciągają zresztą nie tylko ryby, ale także sprzęt. Kradną i niszczą sieci. Łowią w okresach ochronnych, zastawiają sznury, porażają prądem, wrzucają petardy, biorą z wody wszystko, jak leci, wymiarowe, czy niewymiarowe. Na terenie Iławy i okolicy ukarano w tym roku za kłusownictwo ok. 300 osób. Mandaty nie są jednak aż tak wysokie, aby mogły odstraszyć zwłaszcza tych amatorów łatwych zarobków, którzy dostarczają towar do prywatnych smażalni i ajencyjnych restauracji.

Najbardziej poszukiwanym gatunkiem jest węgorz: 100 zł w handlu miejscowym, 7 dolarów w eksporcie, ryba którą opłaca się hodować i handlować. Larwy Montte kupujemy we Francji po 15 dol. za kilogram, w kilogramie jest 1500—2000 larw, które zamieniają się w węgorze, a te w 7 roku życia osiągają wymiar handlowy.

Skrzydła niewodu zagarniają ryby do matni, w przeręblu kiebi się i chlupoce; rybacy wzruszają ramionami: 100, najwyżej 200 kg. Dobry zaciąg będzie dopiero za dwa, trzy dni, na końcu jeziora. Tam powinno wejść kilka ton.

Zarabiają miesięcznie średnio od 5 do 12 tys. zł. Przez sezonem cięli bryły lodu, układali w pryzmy, które będzie się otwierać latem. Kosili trzciny i wiązali je w snopki, z czego też jest zarobek, ale niewielki. Teraz po tych połowach zaczną się zarybiania.

Deficytowa ryba

Niektóre gatunki ryb w jeziorach zanikają. Mało jest karasi, linów, szczupaków. Szczupaki zostały przetrzebione spiningami. Co roku biczuje się każdy metr kwadratowy. Jeden wędkarz potrafi rzucić 100 razy dziennie, z brzegu, z pomostów, z łodzi, z kajaku, pontonu. Dzisiaj, jeśli ktoś złowi szczupaka, który waży kilogram, to takiego szczupaka przenosi od razu do legendy, a tam ryba urasta do niespotykanych rozmiarów. Szczupak nie ma w jeziorze szans ani urosnąć, ani nawet żyć. Jeśli chwyci najeżona hakami błystkę — kończy na ogół żywot bez względu na to, czy licząc od łba do ogona, mierzy 20, czy 50 cm. Chłostany bezlitośnie przez wędkarzy jest tylko jako tako tolerowany przez rybaków. Drapieżnik, który pożera wielkie ilości małych ryb, w tym także przyszłościowych nie może liczyć na przychylność hodowców. Za dużo żre, za mało przyrasta na wadze. Jest ryba, która w sumie przynosi deficyt.

Nie zauważyłem komitywy między rybakami a wędkarzami. Wydaje się, że chodzi o pieniądze. Nie wiadomo wprawdzie ile wędkarze wyciągają gospodarzom z wody, ale wiadomo ile wpłacają do kasy: pozwolenie połowu przy użyciu 2 wędek kosztuje 15 zł. Suma niewielka, a kłopot dla gospodarzy olbrzymi.

Rybacy śródlądowi odławiają rocznie 20 tys. ton. Można by tę ilość zwiększyć a nawet podwoić, jeśli potrafimy lepiej niż dotychczas chronić środowisko i otoczenie naszych jezior. Dbałość o ryby jest w istocie dbałością o środowisko.

Byki i byczki — Pluskwy

MODNĄ dziś metodą próbek statystycznych można by udowodnić wpływ częstotliwości ukazywania się „Byków i byczków" na wzrost liczby listów do autora tej rubryki. Dziękuję więc Czytelnikom, że nie zapominają o powinnościach członków Klubu Byków i zasilają go swymi uwagami. Dzięki nim żyje klub i żyję ja, jego Prezes i Założyciel Nogi na Nogę.

Aliści nie ma takiego klubu, którego prezes nie poróżniłby się czasem ze swoimi członkami. Dostałem mianowicie kilka listów, których autorzy protestują przeciwko wyrazom **nabór, wykon** i **uzysk**. Te wyrazy spotykają się dość często w artykułach ekonomicznych czy gospodarczych, których autorzy chętnie ich używają, bo są krótkie i w miarę ściśle określają to, o co chodzi.

Jedna z Czytelniczek przysłała mi nawet artykuł poświęcony pracy górniczej do której powinno się przyjmować ludzi o specjalnych predyspozycjach. Podtytuł artykułu brzmi: **„Wyselekcjonowany nabór"**. Autor artykułu pisze: „Jestem zdania, iż należy wykreślić z naszego słownika określenie **werbunek**. Właściwsze będzie: **nabór**, bowiem chodzi o przyjmowanie ludzi po niezbędnej selekcji."

„Pragnę powiadomić Autora, że słowo **werbunek** jest pochodzenia niemieckiego — pisze korespondentka — i odnosi się do pozyskania ochotników do służby wojskowej, co można przeczytać w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej".

Takie było istotnie pierwotne znaczenie tego wyrazu, ale później **werbunek** znaczył również pozyskiwanie członków jakiejś organizacji. Słownik Języka Polskiego PWN, z roku 1968 podaje też znaczenie: werbunek młodzieży do szkół zawodowych. Wyrazu **nabór** w nim nie ma. Dlaczego?

Przeciwko naborowi wypowiadał się prof. Doroszewski. Stwierdził mianowicie, że ten wyraz odczuwamy jako rzeczownikowy odpowiednik czasownika **nabrać**, który w zastosowaniu do ludzi ma odcień trochę szczególny (naciągnąć, oszukać). Dziwne, ale nie zdradzał podobnej niechęci wobec wyrazu **wykon**, który „gdyby się upowszechnił nie stałoby się to z uszczerbkiem dla żadnej reguły słowotwórczej, pod względem znaczeniowym zaś może to być wyraz przydatny". Wyraz **uzysk** potraktował obojętnie, w ten sposób sankcjonując jego obecność.

Sęk w tym, że wszystkim trzem wyrazom nie można nic zarzucić pod względem słowotwórczym. Mamy **skon**, mamy **wyzysk** i mamy **wybór**, **zaborczy pobór** i nikt przeciwko nim nie protestuje, więc na jakiej podstawie protestować przeciwko **naborowi, uzyskowi, i wykonowi**? Że są nieładne?

Podejrzewam, że przyczyną niechęci wobec tych wyrazów jest ich pochodzenie. Stworzył je język biurokratyczny, którego wszyscy nie kochamy. Znając jednak siłę biurokracji, trzeba być przygotowanym na najgorsze, a więc i na to, że najpierw będziemy protestować, potem zobojętniejemy a w końcu się przyzwyczaimy.

Bo takie wyrazy są jak pluskwy, na które jest tylko jeden skuteczny środek: potłuc.

(Ibis)

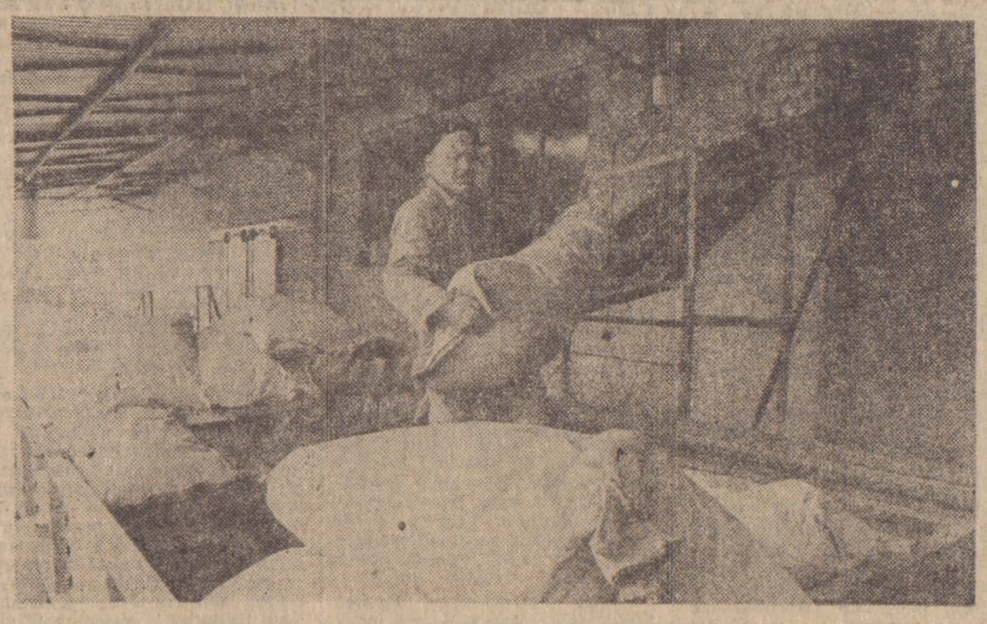

Pasza dla drobiu *Sześćdziesiąt tysięcy ton pasz dla drobiu i trzody chlewnej dostarczać będzie rocznie nowa wytwórnia w Łobezie w województwie szczecińskim. Nz.: Transport pasz dla Kombinatu PGR w Łobezie w woj. szczecińskim. Przy pracy Michał Łucyków.*

Fot. CAF — Undro

ze stołu montażowego

Stanisław Grzelecki

Demon ikonosfery

OSOBY, które brały niedawno udział w pewnym zebraniu w łódzkim ośrodku filmowym, opuszczały je prawdopodobnie z mieszanymi uczuciami. Być może, wśród tych uczuć była szczypta euforii, odrobina niepokoju i sporo zaskoczenia. Nie było chyba zdziwienia. Rzecz bowiem dotyczyła techniki, a gdy idzie o technikę — człowiek dzisiejszy nie dziwi się niczemu.

Szło o tak zwane wideopłyty, system pozwalający na rejestrowanie na płytach obrazów filmowych tak, jak dotychczas rejestruje się muzykę i następnie odtwarzanie ich na ekranie każdego telewizora za pośrednictwem pewnego rodzaju przystawki odczytującej obraz zapisany na płycie.

Szczypta euforii pochodziła stąd, iż wreszcie urzeczywistnia się idea kina w domu. Nie tego kina, które nam proponuje i które dla nas organizuje telewizja, ale najzupełniej prywatnego kina, opartego na zestawie filmów, który każdy będzie mógł sobie dobrać wedle własnych upodobań i zainteresowań. A więc obok prywatnych bibliotek, prywatnych dyskotek, będziemy mogli dysponować prywatnymi filmotekami. Oto nowy krok ku nasyceniu naszego życia dobrami kultury, sztuki, rozrywki. A przecież mogą powstać i wypożyczalnie owych wideopłyt, więc każdy posiadacz telewizora będzie panem własnych przyjemności... Świat literatury, muzyki, obrazu mieć u siebie. Zanurzać się w nim ilekroć przyjdzie ochota, a czas pozwoli, nie ruszając się za próg własnego mieszkania.

Kiedy? Niebawem. Już za dwa, trzy lata. Gdzie? Tu, u nas w kraju, albowiem — i tu pora na zaskoczenie — Polska jako siódmy kraj na świecie przystępuje do produkcji wideopłyt. Pierwszych prób już dokonano.

Świat w domu, za naciśnięciem guzika. Na razie zminiaturyzowany w ramach ekranu telewizora, ale przecież już słychać o ekranach rozmiaru całej ściany pokoju. Czyż nie powód do euforii?

Ale pojawiają się refleksje, a z nimi uczucie niepokoju. Wprawdzie, jak słychać, rzecz cała będzie łatwo dostępna, albowiem wideopłyta będzie wielokrotnie tańsza od znanej już wideokasety. Już nawet kalkuluje się ceny wedle cen kwietniowych (ale wcale nie primaaprilisowych): wideopłyta miałaby więc kosztować około dwustu złotych, przystawka odczytująca do telewizora — tyle prawie, ile odbiornik do telewizji kolorowej. Wprawdzie, jak słychać, polskie wideopłyty będą produkowane we współpracy z technologią amerykańską, ale niektórzy — myśląc o polskich płytowych nagraniach muzycznych — już lękają się czy z tych płyt da się odczytać dość wyraźny obraz. A czy nasze przystawki nie będą się psuły? Przy naszej niefrasobliwości, mówią, w traktowaniu reżimów technologicznych wszystko jest możliwe. To dobrze, że jesteśmy tak szybcy w przyswajaniu sobie najnowszej techniki (pierwsze wideopłyty ukazały się w USA zaledwie kilka miesięcy temu), ale zbyt często bywamy w tym powierzchowni i niedokładni...

Jeżeli pominiemy te głosy pesymistów i malkontentów, łapiących zepsute ryby daleko przed siecią, możemy jednak zastanowić się nad głosami tych, których zapowiedź pojawienia się wideopłyty wprowadza w stan niepokoju z zupełnie innych, ogólnych, ale zasadniczych powodów. Dostrzegają oni bowiem w tych zapowiedziach jeszcze jeden ślad obecności demona ikonosfery, którego cień coraz wyraźniej pada na współczesną kulturę.

Ikonosferą nazwali Francuzi ów potop obrazów i obrazków, który zalewa dziś człowieka zewsząd i — wedle niektórych — zagraża naszej kulturze, kulturze słowa. Rozwój ikonosfery (a należy do niej i kino, i telewizja, i plakat, i wiele innych znaków informacyjnych, które spotykamy na każdym kroku) zmienia pejzaż naszej kultury — by użyć określenia socjologa, prof. Kazimierza Żygulskiego. Jest to tym istotniejsze, iż od wieków podstawą inicjacji kulturalnej była i jest nadal dla człowieka literatura. W ikonosferę człowiek wkracza słabo przygotowany. Szkoła nie wprowadza go do ikonosfery, jest bowiem oparta tradycyjnie na nauczaniu języka, na słowie.

„Proces zwiększenia się ilości obrazków i obrazów w kulturze — pisze prof. Żygulski — bardzo wyraźnie obserwować można, gdy porównamy roczniki czasopism, gazet czy tygodników, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat starały się dotrzeć do szerokich kręgów odbiorców. Jeszcze przed pół wiekiem dominował w nich tekst słowny, ilustracja... miała charakter pomocniczy w stosunku do tekstów... Przeglądając obecnie masową prasę, pochodzącą z różnych części świata, przekonujemy się, iż ilość ilustracji niezwykle, w porównaniu z poprzednim okresem wzrosła, rozszerzyły się ich funkcje. Bardzo często nawet nastąpiła zamiana ról. Już nie obraz ilustruje tekst lecz komentarz słowny spełnia rolę pomocniczą w stosunku do obrazu..."

A komiksy? A plakat, zarówno reklamowy, jak propagandowy? Jak najmniej słów, jak najwięcej obrazu. A wreszcie sprawa najważniejsza: kino i telewizja. To prawda, iż gdy słowo pisane jakby traciło na znaczeniu, nabiera go słowo żywe dzięki właśnie technice, jak to się dzieje w radiu. Niemniej przeto obraz, a więc inkonosfera, coraz wyraźniej odciska się na kulturze, niektórzy skłonni są ją demonizować, upatrywać w niej pewne niebezpieczeństwo dla kultury, stąd owe lęki wobec wideopłyty.

Cechą rozwoju techniki jest to, że w istocie nie można go zahamować. Można jednak nim kierować i wykorzystywać go w służbie człowieka, w służbie kultury. Z niepokojem czy z nadzieją, w stanie euforii czy z powściągliwością będziemy czekali na polską wideopłytę.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Bezbramkowe remisy Ruchu i Legii
Bytomska Polonia pokonała Szombierki 1:0

(P) W b. trudnych warunkach atmosferycznych rozegrano 21 kolejkę spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Nie pozostało to bez wpływu na skuteczność strzelecką piłkarzy. W ośmiu spotkaniach padło zaledwie siedem bramek, a cztery mecze zakończyły się wynikami bezbramkowymi.

Remisy Ruchu i Legii sprawiły, że zachowana została 2-punktowa przewaga drużyny chorzowskiej nad wiceliderem, Legią. Z zespołem stołecznym zrównał się punktami Widzew Łódź, który w Warszawie pokonał Gwardię 2:1. Lider rundy jesiennej, opolska Odra zremisowała w Krakowie z Wisłą 1:1. Dla opolan bramkę zdobył Mirosław Misiowiec, była to pierwsza bramka Odry w rundzie wiosennej.

O niespodziankę postarała się bytomska Polonia, która w Bytomiu pokonała Szombierki 1:0. Zwycięstwo Polonii nie awansowało tej drużyny w tabeli, ale bytomianie mają tyle samo punktów co Gwardia Warszawa. Zwycięstwo odniosła także Pogoń Szczecin — drużyna zajmująca trzecie miejsce od końca tabeli. Szczecinianie wygrali na własnym boisku ze Śląskiem Wrocław 1:0. Czołówka najskuteczniejszych strzelców również nie drgnęła, nadal na czele znajdują się Tadeusz Małnowicz z Ruchu i Kazimierz Kmiecik z Wisły, którzy mają po 10 zdobytych bramek. Oto tabela:

1. Ruch	29:13	34—20
2. Legia	27:15	26—18
3. Widzew	27:15	25—18
4. Odra	25:17	30—18
5. Szombierki	24:18	30—20
6. Stal	23:19	27—20
7. ŁKS	22:20	24—20
8. Zagłębie	22:20	18—18
9. Arka	20:22	22—22
10. Wisła	19:23	30—28
11. Śląsk	19:23	15—20
12. Lech	19:23	24—30
13. Katowice	19:23	19—28
14. Pogoń	15:27	21—29
15. Gwardia	13:29	16—31
16. Polonia	13:29	12—31

Zagłębie — Ruch 0:0

Widzów 5 tys.

Spotkanie rozegrano w trudnych warunkach, na rozmiękłej murawie. Obie drużyny wypracowały sobie po kilka pozycji, z których mogły paść bramki. Ale napastnicy nie mieli szczęścia w strzałach. Kilkakrotnie Włodzimierz Mazur i Jerzy Dworczyk pod bramką Ruchu, a Tadeusz Małnowicz i Jan Beniger pod bramką gospodarzy zaprzepaścili dogodne sytuacje.

W Zagłębiu podobali się: Wojciech Rudy, Zbigniew Sączek i Włodzimierz Mazur, a w Ruchu wyróżniali się: Jan Beniger, Tadeusz Jakubczyk i Ireneusz Malcher. Dariusz Klamra (Zagłębie) i Edward Lorens (Ruch) otrzymali żółte kartki.

ŁKS — Legia 0:0

Widzów ok. 8 tys.

Mecz rozegrano w ciężkich warunkach, podczas padającego deszczu ze śniegiem. Po raz pierwszy po długiej przerwie spowodowanej kontuzją, w zespole ŁKS wystąpił Stanisław Terlecki. On też sprawiał najwięcej kłopotów obronie Legii swoimi szybkimi najazdami po skrzydle. Jednak obrońcy gości przechwytywali niebezpieczne centry Terleckiego.

Najlepszymi zawodnikami gości byli Krzysztof Sobieski i Paweł Janas. W ŁKS do najlepszych zawodników należeli Stanisław Terlecki i Marek Dziuba.

Polonia — Szombierki 1:0 (1:0)

Jedyną bramkę zdobył w 17 min. Jan Górski. Widzów: ok. 5 tys.

O sporą niespodziankę postarali się w derbach Bytomia piłkarze Polonii, zwyciężając Szombierki 1:0. Mecz stał na słabym poziomie.

W pierwszej połowie spotkania przewagę mieli podopieczni trenera Wieczorka. Poloniści częściej przebywali pod bramką Surlita. W 17 minucie spotkania po otrzymaniu piłki od Krupy, Górski głową zdobył jedyną — jak się okazało bramkę meczu.

Po przerwie gra się wyrównała, a od 70 min. przeważać zaczęli goście. W 75 min. spotkania piłka po strzale Nagiela znalazła się nawet w bramce Chwolika, jednak sędzia uznał, że strzał oddany był z pozycji spalonej.

Wisła — Odra 1:1 (0:1)

Bramkę dla Wisły zdobył Wróbel (w 47 min.); dla Odry — Misiowiec (w 37 min.). Widzów ok. 10 tys.

Kraków nie ma w tym sezonie szczęścia do dobrych spotkań piłkarskich. Wiślacy grają znacznie słabiej niż jesienią ub. roku, a i rywale nie prezentują przyzwoitego poziomu ligowego. Tak też było i w niedzielę w spotkaniu Wisły z Odrą. Tylko momentami obydwa zespoły demonstrowały grę godną renomowanych drużyn ligowych. Gol wyrównujący zdobyła Wisła w dość niecodzienny sposób. Obrońca gospodarzy Marek Motyka, podawał z daleka bardzo wysoko w kierunku opolskiej bramki. Dobrze spisujący się dotychczas Jerzy Młynarczyk źle obliczył wyskok, co pozwoliło Michałowi Wróblowi na skierowanie piłki głową do siatki.

Lech — Arka 0:0

Widzów 10 tys.

Z ogromnym impetem rozpoczęli piłkarze Lecha to spotkanie. W pierwszych 5 minutach czterokrotnie egzekwowali rzuty rożne, stwarzając groźne sytuacje. Podobały się akcje przeprowadzone lewą stroną boiska w wykonaniu Okońskiego i Milewskiego. W tym okresie aktywnie grali również Chojnacki, Gut i Krakowski. Poznaniakom zabrakło jednak skuteczności pod bramką przeciwnika. Goście bronili się bardzo umiejętnie, wybijając sporo piłek.

Również po przerwie Żemojtel w przeciwieństwie do Turka miało sporo pracy. Kilkakrotnie popisał się bardzo dobrymi interwencjami.

Katowice — Stal 0:0

Widzów ok. 3 tys.

Drużyna mielecka miała kilka sytuacji do strzelenia bramki. Bramkarz GKS — Franciszek Sput oraz cała linia defensywna miała wiele pracy i szczęścia. W drugiej połowie gra była bardziej wyrównana, a gospodarze kilkakrotnie stworzyli sytuacje, z których też mogła paść bramka.

W zespole Stali wyróżniającymi się zawodnikami byli Andrzej Szarmach i Grzegorz Lato. W drużynie katowickiej bardzo dobrze bronił Franciszek Sput, na wyróżnienie zasłużyła linia obrony z Krzysztofem Zającem i Kazimierzem Brzeźniakiem oraz Eugeniusz Pluta.

Pogoń — Śląsk 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył w 70 min. Czepan. Żółta kartka Zenon Trzonkowski (Śląsk Wrocław). Widzów około 11 tys.

W stojącym na przeciętnym poziomie meczu zasłużone zwycięstwo odniosła Pogoń. Śląsk wystąpił w Szczecinie bez Władysława Żmudy.

W 70 min. Zbigniew Czepan ładnym strzałem uzyskał bramkę dla Pogoni. Od tej chwili gra się nieco ożywiła. Kilka okazji do zdobycia drugiej bramki zmarnowała Pogoń, dla Śląska dogodnej sytuacji strzeleckiej nie wykorzystał Olesiak.

W Pogoni wyróżnili się Klasa, Wawrowski i Czepan. Zawiódł natomiast Leszek Wolski. W Śląsku, po którym spodziewano się lepszej gry, wyróżnił się Janusz Sybis. Dobrze grali również Tadeusz Pawłowski i Mieczysław Olesiak. (PAP)

Piękny sukces Józefa Łuszczka

(P) Sukcesem Józefa Łuszczka zakończył się międzynarodowy bieg narciarski w szwedzkiej miejscowości Kiruna. Na 15 km trasie mistrz świata uzyskał czas 44:01 i wyprzedził o pół minuty triumfatora tegorocznej edycji Pucharu Świata Norwega Odvara Braa i Thomasa Wassberga (Szwecja) — 45:12.

W biegu kobiet na 10 km triumfowała Kveta Jeriova (CSRS) — 34:27 przed Barbarą Petzold (NRD) — 34:50 i Dagmar Paleckovą (CSRS) — 34:50.

W niedzielę Józef Łuszczek wygrał bieg na 30 km 1:31:00 przed Norwegiem Odvarem Braa — 1:32:38 i Finem Asko Autio — 1:33:37. (PAP)

Pele znów gra!

(P) Najlepszy piłkarz wszechczasów — Edson Arantes de Nascimento zwany Pele znów pojawił się na boisku. Tym razem słynny piłkarz wystąpił w drużynie Flamengo Rio de Janeiro, która na stadionie „Maracana" zmierzyła się z Atletico Mineiro. Mecz, z którego dochód przeznaczony był na cele dobroczynne zakończył się zwycięstwem Flamengo 5:1. Był to czterdziesty kolejny mecz bez porażki drużyny Flamengo.

38-letni Pele wspaniałymi rajdami organizowanymi z Zico wprawiał w osłupienie przeciwników i 139-tys. widownię. (PAP)

Koszykarze Polonii awansowali do ekstraklasy

(P) Koszykarze stołecznej Polonii po rocznym pobycie w II lidze, awansowali do ekstraklasy. Stało się to dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek, po zwycięstwach zespołu z Konwiktorskiej nad Hutnikiem Kraków 76:73 (40:38) i 97:67 (49:29).

Gwoli ścisłości powiedzmy, że już po sobotnim spotkaniu sprawa była rozstrzygnięta, albowiem konkurenci Polonii — AZS Warszawa i Lublinianka — przegrali w tym dniu swoje mecze. Sympatycy „Czarnych Koszul" nie wiedzieli jednak o tym i entuzjazm wybuchł dopiero po końcowym gwizdku niedzielnego pojedynku. Było sto lat, owacje, trener na ramionach zawodników i kibiców, słowem to wszystko, co towarzyszy radości z sukcesu.

Trener Witold Zawadzki był bardzo wzruszony tymi objawami serdeczności. Sam skromnie stwierdził: „to przede wszystkim koszykarze swoją ciężką, wielomiesięczną i solidną pracą wywalczyli I ligę. Im się należą najcieplejsze słowa". Wymieńmy więc ich wszystkich: Wiesław Wypych, Jerzy Podgórski, Krzysztof Gula, Wojciech Jasiński, Jerzy Cybulski, Wiesław Tafil, Andrzej Różycki, Zbigniew Blimke, Tomasz Faliszewski, Sławomir Kędzierski, Witold Ziółkowski i Marek Rudziński.

Prosił też trener Zawadzki, by wspomnieć o działaczach klubu i sekcji koszykówki, u których przed rozpoczęciem rozgrywek i w ich trakcie, on i koszykarze znajdowali zrozumienie potrzeb i pomoc w rozwiązywaniu niełatwych przecież problemów, po spadku drużyny z I ligi.

Od siebie dołączamy gratulacje dla trenera i zawodników. Życzymy im także dłuższego niż rok pobytu w ekstraklasie.

Wyniki innych sobotnio-niedzielnych spotkań: Siarka Tarnobrzeg — AZS Warszawa 69:68 (36:35) i 77:86 (36:51), Skra Warszawa — Społem Łódź 109:90 (56:45) i 107:71 (60:39), Lublinianka — Korona Kraków 74:75 (37:40) i 61:106 (40:53), Piotrcovia Piotrków — Budowlani Radom 125:88 (64:41) i 107:80 (52:36).

TABELA GRUPA „A"

1. Polonia W-wa	27	5	58
2. AZS W-wa	21	11	53
3. Lublinianka	20	12	52
4. Slarka	16	16	48
5. Piotrcovia	16	16	48
6. Korona	16	16	48
7. Hutnik	15	17	47
8. Skra W-wa	14	18	46
9. Budowlani	11	21	43
10. Społem	4	28	36

★

Koszykarki Wisły Kraków zajęły drugie miejsce w międzynarodowym turnieju w Bratysławie. W ostatnim meczu pokonały one Slovana Bratysława 86:57 (43:33). Wcześniej przegrały tylko z Dynamo Kijów 79:91 (44:49). Koszykarki radzieckie triumfowały w turnieju.

TABELA KOŃCOWA TURNIEJU:

1. Dynamo Kijów — 10 pkt.
2. Wisła Kraków — 9
3. Slovan Bratysława — 8
4. Bośnia Sarajewo — 7
5. ABC Donau Wiedeń — 6
6. Olimpia Lubljana — 5

(kba)

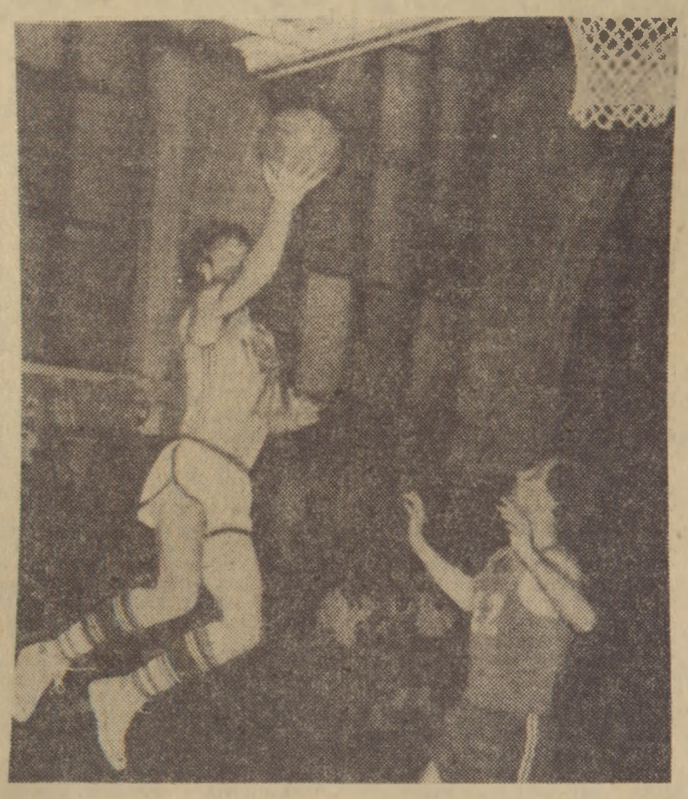

(P) Wiesław Wypych (Polonia) w ataku na kosz krakowskich hutników. Fot. Zdzisław Kwilecki

Gwardia — Widzew 1:2 (0:2)

Pierwsza bramka Zbigniewa Bońka w rozgrywkach ekstraklasy 1978/79

(P) Zbigniew Boniek zdobył w meczu z Gwardią pierwszą bramkę w rozgrywkach ligowych 1978/79. Fot. Ryszard Przedworski

Bramki zdobyli: dla Gwardii Mila (w 69 min.); dla Widzewa — Boniek (w 32 min.) i Dąbrowski (w 45 min.). Widzów ok. 500.

Żal mi piłkarzy Gwardii. Napracują się w meczu dwa razy więcej niż rywale, a korzyść z tego żadna. Patrząc z trybun odnosi się wrażenie, jakby mieli oni za chwilę roznieść przeciwnika w proch i pył. Grają walecznie, z ambicją i przy tym dobrze, tylko... że w głębi pola. Gdy podchodzą pod bramkę gości, nie wiedzą co robić z piłką.

Tak też było w meczu Gwardii z Widzewem Łódź. Gospodarze niemal przez całe spotkanie mieli przewagę, ba, długimi okresami nie schodzili z połowy przeciwnika. Nieźle rozgrywali piłkę przed polem karnym, kilkakrotnie stworzyli nawet dogodne sytuacje strzeleckie. W tym meczu mieli akurat przeciwko sobie Burzyńskiego, ale jedynie Mila starał się zaskoczyć bramkarza Widzewa. Pozostali gwardziści strzelali albo wprost w bramkarza, albo po autach. Bramki natomiast zdobywali piłkarze Widzewa. Robili to z łatwością, choć grała przeciwko nim obrona z Kraską, Sikorskim II i A. Szymanowskim na czele.

Już pierwsza ofensywna akcja gości zakończyła się sukcesem. Było to w 32 minucie. Po rzucie rożnym warszawscy obrońcy wybijali piłkę, aby dalej od bramki. Trafiła ona do Bońka, który przewracając się zdołał ją jeszcze skierować do siatki. Niezrażeni takim obrotem sprawy gwardziści nadal atakowali. Mila, który w 15 minucie popisał się bardzo silnym strzałem, powtórzył wyczyn w 39 min. W obu wypadkach świetnie interweniował Burzyński.

Gdy sędzia spoglądał już na zegarek, trzecia akcja gości pod bramką Sikorskiego I zakończyła się drugim golem. Boniek wymanewrował A. Szymanowskiego, podał do Dąbrowskiego i temu wystarczyło przyłożyć tylko nogę, aby piłka wpadła do pustej bramki.

Po przerwie działo się na boisku to samo, co w pierwszych 45 minutach — Gwardia szturmowała, Widzew bronił się i niebezpiecznie kontratakował. Gościom tym razem szczęście nie dopisało, bramkę zdobyli natomiast gospodarze. Uzyskał ją Mila, zaskakując Burzyńskiego strzałem z ok. 20 metrów. Na zakończenie meczu znów piękną akcją popisał się Boniek, ale piłka po jego strzale trafiła w słupek. (L.Ś.)

W II lidze piłkarskiej

Polonia wygrała!

(P) Pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach II ligi odnieśli w sobotę w Częstochowie piłkarze warszawskiej Polonii. Wygrali oni z Rakowem 2:1 (1:0). Cieszy zwycięstwo „Czarnych koszul", a jeszcze bardziej ich postawa. Straty bowiem z rundy jesiennej są duże i Polonia ma bardzo nikłe szanse na utrzymanie się w II lidze.

Dlatego właśnie trzeba pochwalić zespół za ambicję. Już w meczu ze Starem Starachowice piłkarze Polonii spisywali się lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Nie liczono jednak na sukces w Częstochowie. Raków był przecież jedną z bardziej skutecznie grających drużyn w poprzedniej rundzie i zajmuje nadal niezłą pozycję w tabeli.

Spotkanie rozgrywane było w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy padającym deszczu ze śniegiem. Rozmiękła płyta boiska szybko zamieniła się w błoto. Piłkarze Rakowa od początku meczu atakowali, ale ich akcje były zbyt wolne i szablonowe, by zaskoczyć gości. Natomiast kontrataki Polonii kilkakrotnie omal nie zakończyły się zdobyciem bramki. W 8 min. piłka po strzale polonisty zmierzała już po pustej bramki, ale ugrzęzła w błocie tuż przed linią. Siedem minut później szczęście sprzyjało z kolei Polonii. Sieja z Rakowa znalazł się w dogodnej sytuacji, ale piłka po jego strzale trafiła w słupek.

Piłkarze Polonii sporadycznie gościli pod bramką Rakowa, ale okazali się skuteczniejsi od gospodarzy. W 42 min., po składnym zagraniu z kolegami, Sieradzki zdobył pierwszą bramkę.

Po przerwie Raków nadal nacierał. Wywalczył nawet rzut karny, obroniony przez bramkarza Polonii, Cieślaka. Zniechęciło to chyba gospodarzy, bo oddali inicjatywę Polonii i Siudek w 60 min. zdobył drugiego gola. W ostatniej minucie piłkarze Rakowa zdołali zmniejszyć rozmiary porażki. (L.Ś.)

Grupa I

Wyniki: Zagłębie Lubin — Małapanew Ozimek 1:1 (1:1), Piast Gliwice — Zawisza Bydgoszcz 2:1 (0:0), Bałtyk Gdynia — Moto Jelcz Oława 2:1 (2:1), Warta Poznań — ROW Rybnik 0:1 (0:0), Goplania Inowrocław — Olimpia Poznań 0:0, Stilon Gorzów — Stoczniowiec Gdańsk 0:0, Lechia Gdańsk — Gwardia Koszalin 2:0 (0:0).

TABELA:

1. Lechia	27:11	30—12
2. Bałtyk	27:11	24—11
3. Zagłębie W.	26:10	24—11
4. Małapanew	25:13	29—18
5. Zawisza	23:15	26—14
6. ROW	23:15	24—14
7. Moto Jelcz	21:17	17—17
8. Stilon	18:20	16—16
9. Piast	17:21	15—22
10. Olimpia	16:22	13—24
11. Zagłębie L.	15:23	19—21
12. Warta	14:24	19—26
13. Stoczniowiec	14:24	14—27
14. Górnik W.	13:23	15—20
15. Gwardia K.	13:23	12—27
16. Goplania	10:28	14—31

Grupa II

Wyniki: Górnik Zabrze — Star Starachowice 3:2 (2:1), Błękitni Kielce — Resovia 1:0 (0:0), Raków Częstochowa — Polonia Warszawa 1:2 (0:1), Wisłoka Dębica — Motor Lublin 1:1 (1:0), GKS Tychy — Radomiak 1:0 (1:0), Ursus — Stal St. Wola 1:2 (1:2), Siarka Tarnobrzeg — Avia Świdnik 1:0 (1:0), Concordia Piotrków — Cracovia 2:1 (2:0).

TABELA

1. Górnik Z.	33:5	48—15
2. Ursus	24:14	34—23
3. Motor	22:16	26—18
4. Tychy	22:16	27—23
5. Resovia	21:17	24—16
6. Błękitni	19:19	20—18
7. Radomiak	19:19	13—12
8. Star	19:19	29—35
9. Raków	18:20	28—22
10. Wisłoka	18:20	23—24
11. Stal St. Wola	17:21	19—21
12. Concordia	17:21	17—28
13. Siarka	17:21	17—29
14. Cracovia	16:22	20—24
15. Avia	15:23	13—26
16. Polonia W.	7:31	12—36

(PAP)

Z narciarskich tras

Rozegrany w norweskiej miejscowości Berdufoss bieg biathlonowy na dystansie 20 km zaliczany do punktacji Pucharu Świata zakończył się zwycięstwem Aleksandra Tichonowa (ZSRR), który wyprzedził Franka Ullricha (NRD) i swego rodaka Władimira Alikina. Oto wyniki biegu w Berdufoss:

1. Aleksander Tichonow (ZSRR) — 1;60:40.
2. Frank Ullrich (NRD) — 1;07:21,
3. Władimir Alikin (ZSRR) — 1;08:02,
4. Władimir Barnaszow (ZSRR) — 1;08:52.
5. Anatolij Alabiejew (ZSRR) — 1;09:39.
6. Gerd Winkler (RFN) — 1;09:44.

Czołówkę klasyfikacji w Pucharze stanowią:

1. Frank Ullrich — 136 pkt.,
2. Klaus Siebert (NRD) 129,
3. Aleksander Tichonow — 114,
4. Władimir Alikin — 111.

★

We francuskiej miejscowości Auron rozegrany został międzynarodowy slalom gigant kobiet — jedna z ostatnich imprez alpejskich sezonu 1978/79. Zwyciężyła Sophie Caprio (Francja) — 2:21,82, wyprzedzając swoje rodaczki Marie-Cecile Gros-Gaudenier — 2:21,99 i Flore Rey — 2:22,28.

★

Sigleif Johansen (Norwegia) zajął pierwsze miejsce w międzynarodowym biegu biathlonowym w Bardofuss na dystansie 10 km zaliczanym do punktacji Pucharu Świata. Zwycięzca uzyskał czas — 36 min. 15 sek. i wyprzedził Władimira Barnaszowa (ZSRR) — 36:17 (jedna minuta karna) i Klausa Sieberta (NRD) — 36:27. Dalsze miejsca zajęli: 4. Roar Nilsen (Norwegia) — 36:30 (jedna minuta karna), 5. Anatolij Alabiejew (ZSRR) — 37:01 (dwie minuty), 6. Frank Ullrich (NRD) — 37:06 (dwie minuty).

Triumfatorem Pucharu Świata został Klaus Siebert (NRD), który zgromadził 143 pkt. przed Frankiem Ullrichem (NRD) — 136 pkt. i Władimirem Barnaszowem (ZSRR) — 128 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: 4. Aleksander Tichonow (ZSRR) — 114, 5. Eberhard Roesch (NRD) — 114, 6. Władimir Alikin (ZSRR) — 114, 7. Sigleif Johansen (Norwegia) — 110.

★

W zachodnioniemieckiej miejscowości Schliersee odbył się międzynarodowy slalom specjalny kobiet. Triumfowała Christa Zechmeister (RFN) — 94,23. (PAP)

Przed mistrzostwami świata w hokeju

Polska — CSRS „B" 3:3 * Dwie porażki Szwecji w Pradze

(P) Za tydzień (14.IV) w Moskwie sezon hokejowy osiągnie swe apogeum — rozpoczną się mistrzostwa świata grupy „A". Wszystkie reprezentacje intensywnie przygotowują się, rozgrywając mecze kontrolne. Polska drużyna zmierzyła się w Nowym Targu z CSRS „B" (zespół oparty na klubach Dukla z Trenczyna i Iihlawy), uzyskując wynik remisowy 3:3 (2:2, 2:1, 1:0). Bramki zdobyli: dla Polski — Jan Szeja, Leszek Tokarz i Leszek Kokoszka; dla CSRS „B" — Jaroslav Korbela — 2 i Jiri Ostoupalik.

Po czterech minutach goście prowadzili już 2:0, grali zdecydowanie i twardo. Nasi hokeiści nie potrafili skutecznie rozbijać ich ataków. Słabo spisywał się w bramce Wojtynek, którego zresztą trener Slavomir Bartoń zastąpił po drugiej bramce Henrykiem Bukiem. Była to bardzo szczęśliwa zmiana, bowiem okazał się on najsilniejszym punktem naszego zespołu.

Polska drużyna wystąpiła bez Walentego Ziętary, który leczy jeszcze drobną kontuzję. O wiele groźniejszy jest uraz, jakiego doznał w pierwszej tercji Leszek Tokarz (odnowiona kontuzja kolana). Z Polaków podobali się — oprócz Buka — Pytel, Jaskierski, Gruth i St. Chowaniec.

Dwukrotnie zmierzyły się w Pradze reprezentacje CSRS i Szwecji. Oba mecze zakończyły się wysokimi zwycięstwami gospodarzy. W pierwszym wygrali oni 9:1 (1:0, 4:0, 4:1), a w drugim 6:0 (1:0, 3:0, 2:0).

Spotkania wywołały duże zainteresowanie. Oglądało je w sumie 20 tysięcy widzów, którzy po niezbyt optymistycznych zapowiedziach fachowców, zwątpili nieco w siłę swej drużyny. Obaj trenerzy CSRS — Gut i Starsi mieli bowiem spore kłopoty ze skompletowaniem składu po odejściu z zespołu kilku starszych zawodników. Największe zastrzeżenia były do gry bramkarzy. Teraz kibice chyba trochę odechnęli. Dwa zwycięstwa nad silną przecież Szwecją wskazują, że nie jest tak źle z czechosłowackim hokejem, jak sądzono.

Zresztą następców sławnych hokeistów w CSRS nie brakuje. Na zakończonych w piątek w Tychach i Katowicach mistrzostwach Europy juniorów właśnie drużyna czechosłowacka wywalczyła mistrzowski tytuł. W zespole „All Stars" (typowanym przez dziennikarzy) w najlepszej szóstce znalazło się aż trzech reprezentantów CSRS — obrońca Kamil Kaluzik oraz napastnicy Jan Ludwig i Miroslav Thnacak. Obok nich bramkarz Paweł Łukaszka (Polska), obrońca Timo Blomquist (Finlandia) i napastnik Michaił Panin (ZSRR).

Najlepszymi hokeistami turnieju wybrano Łukaszkę, Blomquista i Ludwiga. (L.Ś.)

Porażka Fibaka w Rotterdamie

(P) W ćwierćfinałowym pojedynku tenisowego turnieju Grand Prix w Rotterdamie Wojciech Fibak przegrał z Johnem McEnroe 3:6, 3:6. Niespodzianką ćwierćfinałów było zwycięstwo Hindusa Vijaja Amritraja nad Vitasem Gerulaitisem 6:1, 7:6. Wyniki pozostałych ćwierćfinałów: Bjoern Borg — Johan Kriek 6:4, 6:2; Peter Flemming — Raul Ramirez 7:5, 6:3.

W półfinałach Borg zmierzy się z Flemmingiem, a Amritraj z McEnroe'em.

★

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Rotterdamie spotkają się John McEnroe i Bjoern Borg. W spotkaniach półfinałowych McEnroe pokonał Vijaja Amritraja 6:0, 6:3, a Borg zwyciężył Petera Flemminga 6:2, 6:2.

★

W pokazowym meczu w Buenos Aires Jimmy Connors zwyciężył Guillermo Vilasa 7:5, 6:3, 6:3.

★

Do finału międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei awansowali John Alexander i Viktor Pecci. John Alexander pokonał w półfinale Corrado Barazzutiego 6:2, 4:6, 6:3, a Viktor Pecci zwyciężył Jean-Louisa Caujolle'a 6:2, 5:7, 6:1. (PAP)

Międzynarodowy turniej „Wiosna-79"

(P) W Gdańsku odbył się VII międzynarodowy turniej gimnastyki artystycznej „Wiosna-79". W imprezie wzięły udział reprezentantki 15 krajów: Austrii, Bułgarii, CSRS, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Kanady, Kuby, Hiszpanii, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. Zgodnie z oczekiwaniami w czołówce wieloboju znalazły się zawodniczki, Bułgarii, ZSRR, NRD i Polski.

A oto kolejność wieloboju:

1. Lilia Ingatova (Bułgaria) — 36,65 pkt;
2. Renata Urbanik (Polska) — 36,60 pkt;
3. Anna Kłos (Polska) — 36,55 pkt;
4. Swietłana Gusiewa (ZSRR) — 36,50 pkt;
5. Walentyna Ganiewa (Bułgaria) — 36,50 pkt;
6. Dorota Leonard (Polska) — 36,35 pkt;
7. Sabine Ploetz (NRD) — 36,30 pkt;
8. Anna Rosianowska (Polska) — 36,25 pkt. (PAP)

Zwycięstwo Szurkowskiego

(P) W niedzielę zakończył się trzyetapowy kolarski wyścig po ziemi opolskiej. Zwyciężył Ryszard Szurkowski (Stal Warszawa) — 5;32:35 przed Zbigniewem Piętą (Stomil Poznań) — 5;32:54, Grzegorzem Gonkiewiczem (Tramwajarz Łódź) — 5;33:21, Janem Bieńkiem (RLKS Wrocław) — 5;33:29, Januszem Kowalskim (Stomil Poznań) — 5;33:35.

Ostatni etap — kryterium rozegrane na ulicach Opola wygrał Gonkiewicz 1;02:03 przed Szurkowskim — 1;02:06.

*

Z udziałem 58 zawodników rozegrano w Kraśniku Memoriał Józefa Kloca. W grupie seniorów na dystansie 80 km zwyciężył członek kadry narodowej Janusz Pożak (Spółdzielca Lublin) przed Henrykiem Rychlickim (Radomiak) i Krzysztofem Cegiełką (Spółdzielca Lublin). (PAP)

DUŻY LOTEK

I losowanie
10 — 18 — 21 — 23 — 24 — 32
dod. 46

II losowanie
2 — 16 — 18 — 26 — 45 — 47
Końcówka banderoli: 4624

Nagroda specjalna 1 000 000 złotych z zakładów Express Lotka z dnia 4 kwietnia br. przypadła na kupon o nr. banderoli 127167 serii DF z kol. 4 176 w oddziale PPTS we Wrocławiu.

DUŻA SYRENKA

16—21—24—33—34
Końcówka banderoli: 399.

MAŁA SYRENKA

I losowanie
2—4—13—25—26—28

II losowanie
2—8—15—17—22—25

Z BOISK ANGLII

(P) P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 7.IV. 1979 r.

I LIGA

1. Birmingham — Southampton 2:2
2. Bolton — Queens Park 2:1
3. Chelsea — Nottingham 1:3
4. Coventry — Aston Villa 1:1
5. Derby — Bristol 0:1
6. Leeds — Ipswich 1:1
7. Liverpool — Arsenal 3:0
8. Manchester City — Wolverhampton 3:1
9. Norwich — Manchester Utd. 2:2
10. Tottenham — Middlesbrough 1:2
11. West Bromwich — Everton 1:0

II LIGA

12. Cardiff — Millwall 2:1
13. Notts County — Fulham 1:1

O „Mundialu-78" mówi prezes FIFA

(P) Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) Joao Havelange oświadczył w Montevideo, gdzie przebywa z okazji sesji MKOl, że kwestia udziału 24 drużyn w piłkarskich mistrzostwach świata 1982 r. (Hiszpania) zostanie ostatecznie rozstrzygnięta w maju bieżącego roku.

J. Havelange przedstawił też prawdopodobny rozdział miejsc pomiędzy poszczególne kontynenty. Obok Hiszpanii i Argentyny w mistrzostwach wystąpi zdaniem przewodniczącego FIFA — 13 drużyn z Europy, 3 z Ameryki Płd. oraz po dwie z Afryki, Azji i krajów obszaru Concacaf. (PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Na szachownicach

Zaszczytne wyróżnienie Adama Kuligowskiego

(P) Dla nikogo, choć trochę znającego się na rzeczy nie był niespodzianką fakt, że piękna partia ubiegłorocznego mistrza Polski Kuligowskiego („Polonia" Warszawa) z arcymistrzem Schmidtem („Maraton" Warszawa), rozegrana na wiosnę ub. r. w ramach eliminacji do turnieju strefowego w Warszawie zrobi światową karierę.

Ostatnio partię tę spotkało nowe, bardzo zaszczytne wyróżnienie. W oficjalnym, ukazującym się dwa razy w roku organie FIDE („Informatorze") w ostatnim numerze wśród 10 „najlepszych partii" rozegranych na świecie w pierwszym półroczu 1978 — partię Schmidt — Kuligowski widzimy na pierwszym miejscu! Gratulując serdecznie zwycięzcy korzystamy z okazji, aby „perełkę" tę przypomnieć naszym czytelnikom:

Obrona Nimzowitscha
Schmidt — Kuligowski

1.d4 Sf6 2.c4 e6 3.Sc3 Gb4 4.g3 c5 5.Sf3 Se4 6.Hd3 d5 7.d:c5 Ha5 8.Sd2 S:c5 9.He3 0-0 10.c:d5 e:d5 11.S:d5 Sc6 12.Gg2 Gh3 13.G:h3 Wae8 14.Hg5 We5 15.Sf6 + Kh8 16.Hh4 g:f6 17.H:f6+ Kg8 18.Gf5 Se6 19.Gd3 Wd8 20. Kd1 W:d3 21.e:d3 G:d2 22.G:d2 Hd5 23.We1 W:e1+ 24.G:e1 H:d3+ 25. Gd2 Scd4 26.b3 Hf1+ 27.Ge1 He2+ i białe poddały się.

POLSKA — ZSRR 4:6

Po przeszło 3-letniej (!) walce zakończył się pierwszy w historii szachów oficjalny kobiecy międzypaństwowy mecz korespodencyjny między drużynami Polski i ZSRR, rozpoczęty w Międzynarodowym Roku Kobiet 1975. Mecz zakończył się porażką naszych reprezentantek, ale po wyrównanej walce i w niewysokim stosunku 4:6. Większa część partii (6) zakończyła się remisami (m.in. partie Jurczyńska — Medianikowa, II szachownica i Gołowej — Konikowska, III szachownica), 3 partie nasze panie przegrały, a jedyne zwycięstwo — co prawda niezmiernie cenne — odniosła b. dziewięciokrotna mistrzyni Polski K. Radzikowska nad b. mistrzynią świata w grze bezpośredniej i aktualną mistrzynią świata w grze korespondencyjnej O. Rubcową na I szachownicy. Oto przebieg tej ciekawej partii:

Partia szkocka
Rubcowa — Radzikowska

1.e4 e5 2.Sf3 Sc6 3.d4 e:d4 4.S:d4 Gc5 5.Sb3 Gb6 6.a4 Hf6 7. He2 Sge7 8.a5 Sd4 9.S:d4 G:d4 10.c3 Gc5 11. Ge3 G:e3 12.H:e3 0-0 13.Gd3 d5 14.0-0 d:e4 15.G:e4 c6 16.Sd2 Wd8 17.Wa4 Gf5 18.Wb4 Sd5 19.G:d5 W:d5 20.We1 h6 21.W:b7 Wad8 22.Sf1 a6 23.Hb6 Kh7 24.f3 W8d6 25.Hb3 We5 26.Wd1 We2 27.W:d6 H:d6 28.Hc4 Gd3 29.Hh4 Hc5+ 30.Kh1 He5 31.Hd8 Gc4 32.Hh4 Gb5 33.c4 We1 34.Hf2 G:c4 35.Hc2+ f5 36.H:c4 Hd5 37.H:a6 H:a5 38.Hc4 Hd5 39.Ha6 c5 40.h3 c4 41.Kh2 W:f1 42.We7 Hd4 43.Kg3 h5 i białe poddały się.

PYTEL CZWARTY

Niewielki międzynarodowy turniej szachowy w Trstemiku (Jugosławia) wygrał arcm. Marjanović 8,5 p. (z 12) przed Rajkoviciem i Martinoviciem po 8 p., Pytlem i arcm. Ciriciem po 7,5 p., Honfim i Popopoviciem po 6,5 p. Nasz reprezentant mm Pytel ukończył turniej bez porażki, wygrał 3 partie, remisując 9 pozostałych i zostawiając za sobą m.in. arcymistrzów Tringowa i Inkiowa.

XV TURNIEJ „8 MARCA"

Tradycyjny, XV międzynarodowy szachowy turniej kobiecy, organizowany rokrocznie w Jugosławii w celu uczczenia „Dnia kobiet — 8 marca" zakończył się świetnym zwycięstwem Aleksandriji 10,5 p. (z 12) przed aktualną mistrzynią świata Cziburdanidze 9.5 p., Veröci-Petronić 8 p., Mije-Nicolau i Štadler po 7p. oraz Szmacińską i Prokopović po 6,5 p. itd. Nowa mistrzyni świata w swym pierwszym w tym charakterze występie na międzynarodowym turnieju zagranicznym nie zajęła zatem pierwszego miejsca, ustępując w dodatku Aleksandriji o cały punkt!...

Aktualna wicemistrzyni Polski Szmacińska spisała się zupełnie dobrze. Wyprzedziły ją wyłącznie arcymistrzynie, w ostatecznym bilansie zdobyła „jeden plus", zajęła wysokie miejsce, wyprzedziła kilka znanych mistrzyń (m.in. Baumstark) i zremisowała partię z mistrzynią świata.

STANISŁAW GAWLIKOWSKI

Od poniedziałku — 9.IV. do niedzieli — 15.IV.

9—13. SZERMIERKA. Kijów. Turniej florecistów;
10—20. KOSZYKÓWKA. Damaszek. Mistrzostwa Europy juniorów młodszych;
11. PIŁKA NOŻNA. Półfinałowe mecze w europejskich rozgrywkach pucharowych;
11—15. KOLARSTWO. Wyścig Sofia — Warna;
11—16. KOLARSTWO. Włochy. Giro Bergamasco;
12—16. AUTOMOBILIZM. Kenia. Rajd Safari;
12—19. SZERMIERKA. Chicago. Mistrzostwa świata juniorów;
13—16. KOLARSTWO. Francja. Tour du Vaucluse;
14. RUGBY. La Aquilla. Włochy — Polska (Puchar FIRA);
14. PIŁKA NOŻNA. Izmir. Turcja — Polska (eliminacje turnieju UEFA);
14—16. PIŁKA NOŻNA. St. Malo. Turniej juniorów młodszych;
14—21. KOLARSTWO. RFN. Wyścig dookoła Dolnej Saksonii;
14—27. HOKEJ NA LODZIE. Moskwa. Mistrzostwa świata grupy „A";
15—16. AKROBATYKA SPORTOWA. Warszawa. Turniej 25-lecia PZAS;
15—22. ZAPASY. Bukareszt. Mistrzostwa Europy (w obu stylach). (f)

ZSRR - USA w zapasach

(P) Zapaśnicza reprezentacja ZSRR w stylu wolnym, która w ubiegłym tygodniu zdobyła „Puchar świata" rozegrała w Anaheim (stan Kalifornia) trzecie spotkanie z drużyną USA. Zwyciężyli zapaśnicy radzieccy 7:3. W dwóch wagach 62 kg i 74 kg zawodnicy ZSRR oddali punkty walkowerem, a jedyne zwycięstwo dla USA odniósł Steve Barret, wygrywając w wadze 68 kg z Majarbekiem Jusupowem. Punkty dla ZSRR wywalczyli: Roman Dmitriew (48 kg), Anatolij Biełogłazow (52 kg), Buzaj Ibrahimo (57 kg), Hassan Zangijew (82 kg), Hassan Orsujew (90 kg), Iwan Jarygin (100 kg) i Władimir Parszukow (+100 kg).

Trener sztangistów Klemens Roguski zadowolony z wyników w Nowym Dworze Gdańskim

(P) W Nowym Dworze Gdańskim zakończyły się w niedzielę 49 mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Była to impreza udana pod każdym względem. Na szczególne podkreślenie zasługuje doskonała organizacja mistrzostw, z której celująco wywiązali się miejscowi działacze, przedstawiciele władz miejskich i klubu „Żuławy".

(P) W wadze piórkowej W. Pawlak zdobył tytuł mistrzowski wyprzedzając najlepszego polskiego sztangistę ubiegłego roku Marka Seweryna. **Fot. CAF — Kraszewski**

Doskonała oprawa imprezy stworzyła świetne warunki zawodnikom, którzy sprawili, że mistrzostwa stały na dobrym poziomie sportowym. Wprawdzie padł tylko jeden rekord Polski seniorów, jednak wyniki mistrzostw, jak również przeciętne rezultaty czołowych sześciu zawodników w każdej wadze znacznie przewyższały wyniki uzyskane w ubiegłym roku.

W ostatnim dniu najwyższy poziom zanotowano w wadze powyżej 110 kg. Tadeusz Rutkowski i Robert Skolimowski osiągnęli wyniki na światowym poziomie. Mistrzem został Rutkowski — 382,5 kg, mając zaledwie 4 kg nadwagi w stosunku do kategorii wagowej, w której normalnie występuje. Wicemistrz kraju, Skolimowski osiągnął 380 kg, poprawiając o 7,5 kg swój rekord życiowy.

Jedyny rekord Polski ustanowił zwycięzca wagi do 100 kg Henryk Maliński, osiągając w rwaniu 161 kg (o 0,5 kg lepiej od własnego rekordu kraju), a w dwuboju 345 kg.

Mistrzowski tytuł w wadze 90 kg wywalczył Paweł Korusiewicz — 347,5 kg, wyprzedzając ubiegłorocznego mistrza Polski, Witolda Walo o 7,5 kg.

W sobotę, w drugim dniu jako pierwsi o medale walczyli zawodnicy wagi do 67.5 kg. Wbrew początkowym przypuszczeniom, rywalizacja w tej kategorii stała na znacznie wyższym poziomie niż w ubiegłym roku, była bardzo emocjonująca i wyrównania.

Podobnie jak przed rokiem o najwyższe trofeum walczyli dwaj zawodnicy — Jan Łostowski i Stefan Fałek. Tym razem zdecydowanie lepszy okazał się Łostowski, który zdobył tytuł mistrza Polski wynikiem 302,5 kg.

W wadze 75 kg, choć walka była nie mniej interesująca i wyrównana toczyła się również na wyższym niż przed rokiem poziomie. Wyniki nie mogą zadowolić ani trenerów ani kibiców.

Tytuł mistrza Polski w wadze 82,5 kg wywalczył niespodziewanie Tadeusz Kuśnierz (Odra Opole) — 327,5 kg, zwyciężając wagą ciała obrońcę tytułu mistrzowskiego Jana Gączarzewicza (Lechia Gdańsk), który miał taki sam wynik.

67,5 kg: 1. Jan Łostowski (Śląsk Wrocław) 302,5 (135 + 167,5), 2. Stefan Fałek (Start Opole) — 297,5 (127,5 + 170), 3. Marek Sachmaciński (Mazowia Ciechanów) — 292,5 (127,5 + 165), 4. Czesław Soleniec (Ursus) — 292,5 (127,5 + 165), 5. Tadeusz Kukarkow (Odra Opole) — 292,5 (130 + 162,5), 6. Józef Sygnowski (Kolejarz Gliwice) — 290 (130 + 160);

75 kg: 1. Roman Wąsowski (Stoczniowiec Gdańsk) — 312,5 (140 + 172,5), 2. Janusz Alchomowicz (Śląsk Wrocław) — 310 (140 + 170), 3. Edward Kulis (Agrokompleks Kętrzyn) — 307,5 (137,5 + 170), 4. Mirosław Siwiak (Odra Opole) — 305 (132.5 + 172,5), 5. Józef Meder (Zawisza Bydgoszcz) — 302,5 (132,5 + 170), 6. Janusz Wojtas (Polonia Przemyśl) — 302,5 (135 + 167,5);

82,5 kg: 1. Tadeusz Kuśnierz (Odra Opole) — 327,5 (142,5 + 185), 2. Jan Gączarzewicz (Lechia Gdańsk) — 327,5 (145 + 182,5), 3. Romuald Jazłowiecki (Odra Opole) — 325 (150 + 175), 4. Jan Kraczkowski (MRKS Elbląg) — 325 (145 + 180), 5. Antoni Stąporek (Górnik Polkowice) — 320 (147,5 + 172,5), 6. Roman Duczman (Legia Warszawa) — 315 (145 + 170).

W klasyfikacji wojewódzkiej triumfowało Opole — 111 pkt., w czym największa zasługę mieli zawodnicy tamtejszej Odry, którzy zdobyli aż 96 pkt., odnosząc zwycięstwo w klasyfikacji klubowej. Oto krótka ocena mistrzostw, dokonana przez trenera kadry narodowej, Klemensa Roguskiego.

„Poziom mistrzostw był dość wysoki — znacznie wyższy we wszelkich porównaniach z ubiegłorocznymi. Toczono interesujące pojedynki niemal we wszystkich wagach, a podział medali rozstrzygał się z reguły w ostatnich podejściach. Świadczy to o wyrównanym poziomie naszej czołówki. Mamy jednak większe ambicje i chcielibyśmy, aby w przyszłości wyniki osiągane przez medalistów były jeszcze lepsze. Do tego będziemy dążyć. Jeśli idzie o występy kadrowiczów, w większości startowali oni w wagach wyższych niż normalnie. Każdy z nich otrzymał wyraźne zadanie i każdy je wykonał, uzyskując zaplanowany wynik. Ze spokojem mogę stwierdzić, że zawodnicy, którzy kandydują do reprezentacji na mistrzostwa Europy czy świata, mają jeszcze spore możliwości poprawienia wyników, a to daje pewność, iż w najważniejszych tegorocznych startach nie sprawią zawodu".

90 kg — 1. Paweł Korusiewicz (Górnik Siemianowice) — 347,5 (152,5 + 195), 2. Witold Walo (Ursus) — 340 (150+190), 3. Waldemar Gugała (Flota Gdynia) — 330 (142,5+187,5), 4. Andrzej Piotrowski (Odra Opole) — 330 (150+180), 5. Henryk Stępak (Zawisza Bydgoszcz) — 327.5 (145+182,5), 6. Krzysztof Suchocki (Legia) — 325 (145+180);

100 kg — 1. Henryk Maliński (Legia Warszawa) — 345 (160+185), 2. Jan Niedźwiedzki (MRKS Ostrołęka) — 345 (155+190), 3. Henryk Zięba (Górnik Siemianowice) — 342,5 (150+192,5), 4. Ryszard Danielak (MRKS Ostrołęka) — 342,5 (152,5+190), 5. Henryk Berkeman (Odra Opole — 320 (140+ +180), 6. Edward Błaszkiewicz (Wisła Płock) — 320 (142,5+ +177,5);

110 kg — 1. Adam Bondar (Lublinianka) — 347,5 (162,5+ +185), 2. Adam Szpineta (Chemik Kędzierzyn) — 345 (155+ +190), 3. Ryszard Manko (Lublinianka) — 320 (140+180);

plus 110 kg — 1. Tadeusz Rutkowski (Odra Opole) — 382,5 (167,5+215), 2. Robert Skolimowski (Legia Warszawa) — 380 (170+210), 3. Zbigniew Radzienczak (Górnik Polkowice) — 352,5 (160+192,5) 4. Eugeniusz Palka (Odra Opole) — 350 (150+200), 5. Ryszard Potyra (Śląsk Wrocław) — 327,5 (140+ +187,5), 6. Wiesław Stalewski (Śląsk) 325 (145+180). (PAP)

Z różnych dziedzin

(P) Daniel Bautista (Meksyk) ustanowił rekord świata w chodzie godzinnym. Mistrz olimpijski na 20 km z Montrealu przeszedł odległość 14 835 m pozostawiając w pokonanym polu 16 zawodników z 5 państw. Dwa dalsze miejsca zajęli jego rodacy Raul Gonzales — 14 386 m i Domingo Colin — 14 133 m.

☆

26-letni Aleksander Romankow (ZSRR) został triumfatorem międzynarodowego turnieju florecistów o „Kijowski floret". Na starcie stanęli reprezentanci: Austrii, Węgier, Włoch, Kuby, Polski, Rumunii, Francji, RFN i ZSRR. Aleksander Romankow wygrał wszystkie walki finałowe i wyprzedził swojego rodaka Władimira Smirnowa oraz Didiera Flamenta (Francja). Czwarte miejsce w turnieju przypadło niespodziewanie 17-letniemu Federico Cervi (Włochy) przed Sabirem Ruziewem (ZSRR) i Aleksandrem Bielajewem (ZSRR).

☆

Podczas VIII międzynarodowych zawodów w podnoszeniu ciężarów rozgrywanych w Miśni reprezentant ZSRR Jurik Wardanjan ustanowił rekord świata w wadze 82,5 kg, osiągając w podrzucie 211,5 kg. Poprzedni rekord należał także do niego i był o 0.5 kg gorszy. W dwuboju Jurik Wardanjan osiągnął 362,5 kg.

Reprezentant NRD Joachim Kunz (waga do 67,5 kg) ustanowił rekord świata w dwuboju rezultatem 317.5 kg. Poprzedni rekord — 315 kg od 1977 roku należał do Kubańczyka Roberto Urrutii. Wynik Kunza jest równocześnie rekordem świata juniorów.

☆

Zwycięzcą kolejnego sprawdzianu kolarzy NRD przygotowujących się do tradycyjnego Wyścigu Pokoju został Andreas Neuer. Przejechał on na czele czteroosobowej grupy linię mety 135 km wyścigu ulicznego w Forst, wyprzedzając Hansa-Joachima Hartnicka, Lothara Fischbacha i Lutza Loetzscha.

☆

Starannie przygotowują się do półfinałowego meczu Pucharu Europy piłkarze Malmoe FF. W ostatnim meczu kontrolnym przed spotkaniem z Austrią Wiedeń, zespół Malmoe pokonał na własnym boisku brazylijską jedenastkę Nautico FC Recife. 1:0 (0:0). Bramkę uzyskał Magnus Andersson w 83 min.

☆

Siatkarze NRD rozegrali ostatni trzeci mecz z reprezentacją Hiszpanii, wygrywając podobnie jak w poprzednich spotkaniach 3:0 (15:11, 15:3, 15:2). Mecz trwał niespełna 50 minut.

☆

Przygotowujące się do eliminacji mistrzostw Europy siatkarki RFN rozegrały cztery mecze z zespołem Szwajcarii. Wszystkie spotkania wygrała reprezentacja RFN, w ostatnim pokonując Szwajcarki 3:0 (15:6, 15:7, 15:11).

☆

W Goeteborgu rozpoczął się I Puchar Świata w jeździectwie. Na starcie stanęło 16 najlepszych jeźdźców wyłonionych w trakcie konkursów eliminacyjnych. W pierwszym finałowym konkursie Pucharu Świata triumfował Hugo Simon (Austria) na koniu „Gladstone".

☆

Międzynarodowa Amatorska Federacja Pływacka (FINA) przyznała organizację mistrzostw Europy w roku 1981 jugosłowiańskiemu miastu Split. Termin mistrzostw 5—13.IX.1981 r.

☆

Montreal starannie przygotowuje się do mającego odbyć się w tym mieście od 24 do 26 sierpnia lekkoatletycznego Pucharu Świata. Kanadyjczycy zamierzają nadać tej imprezie, rozgrywanej po raz drugi, bardzo bogatą oprawę. Delegaci techniczni Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, którzy wizytowali ostatnio obiekty sportowe Montrealu wypowiedzieli się pozytywnie o przebiegu prac przygotowawczych. Przedstawiciele IAAF stwierdzili, że prace przebiegają zgodnie z harmonogramem i są wszelkie podstawy, aby sądzić, że II lekkoatletyczny Puchar Świata zakończy się pełnym sukcesem organizacyjnym i sportowym.

☆

Czwarte Igrzyska Afrykańskie odbędą się w 1982 r. w Kenii. Wybór tego kraju na miejsce przyszłych igrzysk zaskoczył obserwatorów, gdyż Kenia, choć była gospodarzem wielu międzynarodowych konferencji poświęconych problemom sportu, nigdy jeszcze nie organizowała imprezy tej rangi. Największy z problemów, które będą musieli rozwiązać organizatorzy stanowi niedostatek obiektów sportowych. Najpilniejszą sprawą jest budowa w Nairobi stadionu z prawdziwego zdarzenia.

„Już od dawna przymierzaliśmy się do tej inwestycji — oświadczył przewodniczący Kenijskiej Rady Narodowej do spraw Sportu Isaac Lugonzo. Teraz, gdy mamy na horyzoncie konkretny cel, na pewno ją zrealizujemy". Projekt obiektu gotowy jest od ubiegłego lata. Stadion umiejscowiono na południowym krańcu Nairobi, w pobliżu sztucznego jeziora.

Uczestnicy igrzysk rozlokowani zostaną w istniejących już ośrodkach akademickich, a turyści mieć będą do dyspozycji liczne w tym mieście hotele. Rada Najwyższa Sportu Afrykańskiego powołała dziewięcioosobowy komitet, który nadzorować będzie przygotowania do imprezy i wysuwać ewentualne sugestie pod adresem gospodarzy.

Miejsce przyszłych igrzysk faworyzuje Kenię i kraje sąsiednie jak Etiopia i Uganda. Po raz pierwszy Igrzyska Afrykańskie nie będą rozgrywane na poziomie morza, lecz na wysokości 1750 m. Nie wyklucza się, że Kenia nie zadowoli się jedynie organizacją Igrzysk Afrykańskich. Podczas otwarcia wystawy poświęconej Igrzyskom Olimpijskim w Moskwie mer Nairobi Andrew Gumba wysunął sugestię, by Nairobi ubiegało się o organizację kolejnej olimpiady. (PAP)

Na ostrzeszowskich trasach przełajowych młodzież szkolna rywalizuje o medale VI OSM

(P) W Ostrzeszowie (woj. kaliskie) na trasach wokół Stadionu im. Janusza Kusocińskiego rozegrano biegi przełajowe VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

W zawodach wzięło udział blisko 2000 zawodniczek i zawodników, reprezentujących wszystkie województwa. Biegi rozgrywane były w bardzo trudnych warunkach przy padającym deszczu ze śniegiem.

Gościem honorowym był nasz najlepszy obecnie długodystansowiec Bronisław Malinowski, który wciągnął na maszt flagę narodową oraz wraz z młodymi zawodnikami uczestniczył w zapalaniu znicza spartakiadowego.

Oto wyniki poszczególnych biegów:

1500 m juniorki młodsze — 1. Maria Paczos (LKS Unia Zamość), 2. Marzena Tobiasz (MKS Beskid Nowy Sącz), 3. Margita Koerner (Victoria Racibórz);

2500 m juniorki młodsze — 1. Grażyna Langosz (GKS Wodzisław), 2. Anna Rybiska (MKS Juvenia Wrocław), 3. Małgorzata Czerwińska (MKS Pojezierze Suwałki);

2000 m juniorki — 1. Brygida Brzęczyk (Piast Gliwice), 2. Barbara Wysocka (MKS Zryw Toruń), 3. Magdalena Roztworowska (Spójnia Gdańsk);

4000 m juniorki — 1. Anna Buzko (Agros Zamość), 2. Gabriela Czerwińska (Olimpia Grudziądz), 3. Danuta Piotrowska (LKS Pomorze Szczecin);

2000 m juniorzy młodsi — 1. Wojciech Szarecki (Hutnik Kraków), 2. Krzysztof Śliwa (AKS Chorzów), 3. Robert Alwinger (LKS Łódź);

4000 m juniorzy młodsi — 1. Maciej Szczurek (Czuwaj Przemyśl), 2. Sławomir Kondraszewski (Gwardia Olsztyn), 3. Andrzej Bielecki (MKS Piast Prabuty);

3000 m juniorzy — 1. Ireneusz Witkowski (SZS AZS Gorzów Wlkp.), 2. Andrzej Halela (Gwardia Olsztyn), 3. Jerzy Koconb (Unia Tarnów);

6000 m juniorzy — 1. Waldemar Niklewicz (Olimpia Grudziądz), 2. Michał Murawka (Podlasie Białystok), 3. Piotr Kowalewski (Sambor Tczew);

Klasyfikacja województw w biegach przełajowych VI OSM

1. Katowice — 250 pkt.,
2. Zamość — 150 pkt.,
3. Wrocław — 131 pkt., 4. Przemyśl — 130, 5. Białystok — 122, 6. Zielona Góra — 118;

Klasyfikacja klubów:

1. Czuwaj Przemyśl — 131 pkt.
2. WLKS Podlasie Białystok — 94 pkt., 3. Unia Hrubieszów — 93, 4. Budowlani Częstochowa — 88. 5. Start Lublin — 81. 6. Gwardia Olsztyn — 79. (PAP)

Mistrzostwa Polski w maratonie

(P) W Krakowie rozegrano mistrzostwa Polski w małym maratonie — 25 km. Na starcie stanęło 101 zawodników. Po 9 km utworzyła się kilkunastoosobowa czołówka, która dyktowała b. silne tempo. W miarę upływu czasu odpadali słabiej dysponowani biegacze i na 20 km pozostało już tylko w ścisłej czołówce 4 zawodników.

Najszybszym na finiszu okazał się Zbigniew Pierzynka (Wisła Kraków) — 1:16:45. Dalsze miejsca zajęli: 2. Ryszard Chudecki (Hutnik Kraków) — 1:16:51, 3. Andrzej Sajkowski (Legia Warszawa) — 1:16:52, 4. Wiesław Wojtkuński (Budowlani Bydgoszcz) — 1:16:56, 5. Henryk Nogala (Oleśniczanka) — 1:17:14, 6. Bolesław Walkowiak (Śląsk Wrocław) — 1:17:17.

Słowa uznania wyrazić należy najstarszemu uczestnikowi biegu, 54-letniemu Benedyktowi Gugale z Krakowa, który ukończył bieg w niezłej formie. Gugała to były czołowy polski maratończyk, wielokrotny reprezentant kraju. (PAP)

Igrzyska XXII Olimpiady za 466 dni

(P) „Mundial-78" dyktował nam terminy zeszłorocznych urlopów. W bieżącym roku brak takiej imprezy, będziemy też mogli na wczasach nabrać sił na rok następny, w którym czekają nas atrakcje olimpijskie.

Nie wszyscy oczywiście będziemy siedzieli podczas Igrzysk XXII Olimpiady przed telewizorami. Pierwszy raz olimpijskie boje toczyć się będą na terenie państwa socjalistycznego, w najbliższym naszym sąsiedztwie — w Kraju Rad. Wśród wielu tysięcy gości olimpijskich, na terenie obiektów Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska i Tallina znajdą się również kibice z Polski. W większej chyba liczbie niż na wszystkich poprzednich zmaganiach olimpijskich razem wziąwszy!

Ponad 23 tys. polskich turystów przybędzie do Związku Radzieckiego w zorganizowanych grupach na letnie Igrzyska XXII Olimpiady, które odbędą się w dniach 19 lipca — 3 sierpnia 1980 r. przewiduje to umowa podpisana w Moskwie między Polskim Biurem Podróży „Orbis", który jest generalnym agentem PKOl, zajmującym się sprzedażą wycieczek oraz biletów na „Olimpiadę-80" a Wszechzwiązkowym Towarzystwem Akcyjnym „Inturist" — wyznaczonym przez komitet organizacyjny igrzysk generalnym agentem w zakresie sprzedaży wycieczek i biletów na olimpiadę dla wszystkich krajów. Umowę podpisali: dyrektor biura zagranicznej turystyki wyjazdowej PBP „Orbis" Wojciech Kawalec i wiceprzewodniczący WTA „Inturist" Aleksander Biesiedin

Nasi turyści przybywać będą na 14—15-dniowe wycieczki, z czego 5—8 dni spędzą w Moskwie, bądź innych miastach, gdzie odbywać się będą olimpijskie zawody, a pozostały czas poświęcony zostanie na atrakcyjne wyjazdy do różnych części ZSRR.

Wycieczki organizowane będą przez polskie biura podróży oraz Biuro Turystyki Zagranicznej Funduszu Wczasów Pracowniczych przy CRZZ. Turyści z Polski przybywać będą do Związku Radzieckiego pociągami, samolotami, autobusami oraz drogą morską. W Moskwie zakwaterowani zostaną w domach akademickich Uniwersytetu im. Łomonosowa, w campingu „Michajłowskoje" oraz w hotelach „Wostok", „Jarosławskaja", „Belgrad" i „Sewastopol".

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W MONTEVIDEO

Podczas obrad 81 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Montevideo dokonano wyboru wiceprzewodniczącego i dwóch nowych członków komitetu wykonawczego MKOl. Trzecim, obok Witalija Smirnowa (ZSRR) i Mohameda Mzali (Tunezja) wiceprzewodniczącym komitetu wykonawczego został Masaji Kiyokawa (Japonia). M. Kiyokawa, dotychczasowy członek komitetu wykonawczego, był w okresie międzywojennym jednym z najlepszych na świecie pływaków, zdobywał medale olimpijskie na igrzyskach 1932 i 1936 roku. M. Kiyokawa zastąpił ustępującego wiceprzewodniczącego Brazylijczyka Sylvio de Magalhaesa Padilhę.

Nowymi członkami komitetu wykonawczego zostali: Juan Antonio Samaranch (Hiszpania) przewodniczący komitetu olimpijskiego swego kraju i Aleksandru Sipercu (Rumunia) — znany socjolog, wiceprzewodniczący Komitetu Olimpijskiego Rumunii. J. A. Samaranch i A. Sipercu zastąpili w komitecie wykonawczym Arpada Csanadi (Węgry) — ustępującego członka i M. Kiyokawę, wybranego wiceprzewodniczącym komitetu wykonawczego.

ChRL W MKOl

Po przeszło 5.5-godzinnej dyskusji plenarnej, obradująca w Montevideo 81 sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego postanowiła przyjąć w poczet członków tej organizacji Chińską Republikę Ludową. Osiągnięty został w tej sprawie kompromis, gdyż w łonie MKOl pozostał Tajwan. Oba narodowe komitety olimpijskie — w Pekinie i Taipei ustalą w terminie późniejszym sprawy dotyczące nazw pod jakimi występować będą obie reprezentacje w międzynarodowych imprezach sportowych, sprawę flag i hymnów.

WŁADIMIR JASZCZENKO FAWORYTEM FOSSBURY'EGO

— Głównym faworytem do zdobycia złotego medalu w skoku wzwyż na moskiewskiej olimpiadzie w 1980 roku jest dla mnie radziecki skoczek Władimir Jaszczenko — powiedział Amerykanin Dick Fossbury, zwycięzca olimpijskiego konkursu skoku wzwyż w 1968 r. w Meksyku, który wsławił się wprowadzeniem nowego stylu pokonywania poprzeczki, tzw. flopem.

— Jaszczenko jest zawodnikiem, który wszystkie decydujące elementy skoku doprowadził niemal do perfekcji. Jego technika rozbiegu jest bliska ideału, a prymat światowy jest obecnie niepodważalny. Nie znaczy to jednak, że nie możemy spodziewać się jakiegoś objawienia innego talentu. Przecież Jaszczenko zdobył obecną pozycję równie zdecydowanie, co i niespodziewanie".

Po dziesięciu latach od swego meksykańskiego triumfu 32-letni inżynier budowlany Fossbury, nadal przejawia zainteresowanie swoją konkurencją. Jeździ często na konferencje i seminaria trenerskie, gdzie popularyzuje (nie tylko teoretycznie, ale i w sposób poglądowy) styl „flop".

— Nie spodziewałem się, że mój styl znajdzie tak wielu naśladowców. Uważam bowiem, że sposób pokonywania poprzeczki decyduje tylko w... 10 proc. o skuteczności skoku. Niektórzy myśleli, że zmieniając styl z tradycyjnego „przerzutowego" na „flop", staną się od razu rekordzistami. Nie bardziej błędnego. Doskonałym przykładem jest tutaj właśnie Jaszczenko, który skacze stylem przerzutowym.

Według mnie — twierdzi Fossbury — decydujące znaczenie ma w skoku rozbieg, a głównie jego ostatnia faza tzw. szybkość odbicia. Jaszczenko właśnie pod tym względem przewyższa rywali.

Styl zawodnicy powinni dobierać do swych predyspozycji psychofizycznych, choć stylu „flop" łatwiej i szybciej można się nauczyć".

OLIMPIJSKI CEL ALEKSANDRA WORONINA

„Moja olimpijska strategia na igrzyska w Moskwie jest zupełnie prosta: uzyskać wynik lepszy o 2,5 kg od przeciwników. Jeśli przy okazji ustanowię rekordy świata — sprawi mi to satysfakcję, ale głównym moim celem jest zwycięstwo" — oświadczył w wywiadzie prasowym 28-letni radziecki sztangista z Kemerowa, mistrz olimpijski z Montrealu w wadze do 52 kg — Aleksander Woronin.

Woronin przez półtora roku nie występował w swej kategorii wagowej, a prawie rok w ogóle nie startował w zawodach, lecząc przewlekłą kontuzję. Po tej długiej przerwie i zaledwie 2-miesięcznym treningu Woronin podczas tradycyjnego turnieju o „Puchar przyjaźni" w Leningradzie zajął pierwsze miejsce w wadze do 52 kg, uzyskując 242,5 kg oraz ustanawiając rekord świata w rwaniu — 110 kg.

STUDIA I TRENING

„Nie rezygnuję z moich życiowych planów — mówi Władimir Salnikow — chce w tym roku ustanowić rekord świata na jednym z olimpijskich dystansów, ale pragnę także kontynuować studia w leningradzkim Instytucie Kultury Fizycznej. Jestem na drugim roku studiów i choć trenuję bardzo intensywnie, chcę być także dobrym studentem. Wraz z trenerem Igorem Koszkinem opracowaliśmy plan przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Obok treningu w basenie wiele uwagi będę także poświęcał zajęciom na sali, których celem jest poprawienie siły".

Pływaniem zainteresował się Salnikow, mając 8 lat pod wpływem ojca, kapitana Żeglugi Wielkiej Handlowej Floty ZSRR. Jeszcze w 1975 roku rezultat Salnikowa na 1500 m (16:24,07) znajdował się poza pierwszą pięćdziesiątką listy najlepszych na świecie. W roku przedolimpijskim Władimir zrobił jednak ogromne postępy, zakwalifikował się do olimpijskiej reprezentacji Związku Radzieckiego i zajął w Montrealu piąte miejsce.

Marzeniem młodego radzieckiego pływaka jest zdobycie złotego medalu w moskiewskich igrzyskach. Za najgroźniejszych rywali uważa Salnikow zawodników USA, tradycyjnie już dominujących na olimpiadach. Władimir przygotowania do igrzysk bardzo poważnie traktuje i ma nadzieję, że przełamie hegemonię pływaków amerykańskich. Salnikow ma wspaniałe warunki — 181 cm, 65 kg, ostatnio ustanowił rekord świata na 800 m, jest mistrzem świata na 400 i 1500 m st. dowolnym.

MARZENIA DUŃCZYKÓW

Reprezentacja Danii na moskiewską olimpiadę składać się będzie z około 60 sportowców — taką informację podał w wywiadzie prasowym przewodniczący Komitetu Olimpijskiego Danii — Meller. Przewiduje się, że Duńczycy startować będą w przyszłorocznych igrzyskach w osmiu dyscyplinach sportu.

„Komitet Olimpijski Danii — powiedział Meller — opracował specjalne kryteria doboru kandydatów do reprezentacji kraju. Wprowadzono je po to, aby Duńczycy pojechali do Moskwy z gwarancją uzyskania sukcesów. Dołożymy wszelkich starań, aby start olimpijskiej reprezentacji Danii nie zakończył się w Moskwie fiaskiem." Przypomnijmy, że w Montrealu jedyny złoty medal zdobył dla Danii żeglarz Paul Jensen.

Opracował S. Sien.

Dni lub tygodnie

(P) Od uzgodnienia ostatecznego brzmienia układu o ograniczeniu broni strategicznych SALT II dzielą nas tylko dni, a od ustalenia daty jego podpisania najwyżej tygodnie. Taki jest zgodny pogląd ekspertów radzieckich i amerykańskich. Po blisko siedmiu latach rokowań wypracowane zostało porozumienie, które Leonid Breżniew określił jako rozsądny kompromis, możliwy do przyjęcia przez obie strony. Jak w przypadku każdego kompromisu nie zadowala on wszystkich.

Trudno, żeby było inaczej, skoro przedmiotem układu są siły strategiczne, które budowane przez dziesięciolecia stanowiły odpowiedź na wymogi wynikające z doktryny strategicznej. Odpowiedź ta wypadła inaczej w USA niż w Związku Radzieckim. Toteż zadaniem SALT nie jest przebudowa sił strategicznych. Chodzi natomiast o formę nałożenia identycznych ograniczeń na różne siły, aby utrzymać równość bezpieczeństwa obu stron. Zachowano również zasadę równych korzyści.

SALT II wywrze dodatni wpływ na stosunki radziecko-amerykańskie. I tym samym poprawi klimat między Wschodem i Zachodem. SALT jest przecież w rozumieniu Moskwy i Waszyngtonu dowodem, że można pomyślnie rozwiązywać najtrudniejsze nawet sprawy.

Dialog strategiczny różną ma intensywność. Przyspieszenie rokowań w ostatnich miesiącach wynikało z tego, że Stany Zjednoczone poważniej traktować zaczęły współodpowiedzialność za losy pokoju na naszej planecie. Zrozumiano w Białym Domu, że od poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim zależy nie tylko SALT.

Podpisanie, ratyfikacja i wejście w życie SALT II stwarzają nową szansę dla polityki pokoju i odprężenia. Ustalenia zawarte w układzie zahamują na kilka lat ilościowy i jakościowy wyścig zbrojeń. Dają więc światu nadzieję.

Zainteresowanie dialogiem strategicznym i jego wynikami, wypływa z przekonania ludzi rozumnych, że wyścig zbrojeń nie jest żywiołem, że można nawet najkosztowniejsze bronie podporządkować woli polityków i racjom zachowania pokoju.

KAROL SZYNDZIELORZ

Turcja w impasie

(P) Turcja, rządzona od przeszło roku przez gabinet „centrolewicowego" premiera Bulenta Ecevita, przeżywa w tej chwili poważny kryzys gospodarczo-społeczny, budzący żywy niepokój tzw. świata zachodniego, niepokój pogłębiony zwłaszcza ostatnio, po wypadnięciu Iranu z orbity wpływów tego świata.

Przypomnijmy, iż 97 procent terytorium Turcji, zaliczanej do krajów europejskich, leży w Azji i że państwo to odziedziczyło po dawnym imperium ottomańskim pokłady zacofania społeczno-kulturalnego, którego w ciągu 55 lat swego istnienia nie zdołało zlikwidować.

W ostatnich latach Turcja rozwijała swą gospodarkę w dość szybkim tempie (7 procent rocznego wzrostu), ale napotkała rychło bariery w postaci kolosalnej inflacji, niezrównoważonego bilansu handlu zagranicznego, konieczności spłaty wielkich kredytów i niewydolności przemysłu.

W chwili obecnej stopa inflacji wynosi około 60 procent w skali rocznej. Przemysł pracuje przy wykorzystaniu nie więcej niż połowy swoich zdolności produkcyjnych (głównie z powodu zahamowania importu potrzebnych mu części, a także surowców). Zadłużenie zagraniczne sięga 19 mld dolarów, a bezrobocie dotknęło ponad 2 mln ludzi czyli blisko 20 procent ogółu siły roboczej.

Przez pewien czas Turcja korzystała z przekazów dewizowych swoich robotników wyjeżdżających do Europy Zachodniej. Ale spadek koniunktury w bogatych państwach kapitalistycznych zahamował ten dopływ poważnie. W tej chwili Ankara stara się o nowe pożyczki, głównie w EWG, z którą od 1966 roku jest „stowarzyszona". Ale związane z nimi będą zapewne surowe warunki, zapowiadające, przynajmniej na krótką metę, jeszcze głębszy kryzys. W kraju już obecnie daje się odczuć brak benzyny, papierosów, kawy (tego tradycyjnego napoju Turków) i wielu innych artykułów.

Obejmując w styczniu ub. roku władzę, B. Ecevit zapowiadał liczne reformy społeczne. Musiał jednak odłożyć ich przeprowadzenie na później, dając prymat uporządkowaniu gospodarki. Powoduje to jednak wzrost niezadowolenia, wyrażający się nieraz w krwawych rozruchach. Dzień dzisiejszy Turcji jest trudny, a i przyszłość rysuje się pod znakiem niepewności.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

USA nadal nie zamierzają nawiązywać żadnych stosunków z OWP

Sankcje krajów arabskich wobec Egiptu

WASZYNGTON (PAP). Prezydent USA, Jimmy Carter w wywiadzie udzielonym redaktorom amerykańskich dzienników prowincjonalnych poruszył sprawę separatystycznego porozumienia egipsko-izraelskiego. Ignorując fakt, że OWP jest powszechnie na całym świecie uznawana za jedynego legalnego przedstawiciela narodu palestyńskiego, prezydent oświadczył ponownie, że USA nie zamierzają nawiązywać z OWP żadnych stosunków.

Starał się natomiast zachęcić Palestyńczyków do poparcia separatystycznego porozumienia egipsko-izraelskiego, które jest wyraźnie sprzeczne z interesami krajów arabskich. (P)

Sankcje arabskie

BAGDAD (PAP). Kraje arabskie podejmują praktyczne kroki zmierzające do wcielenia w życie sankcji politycznych i gospodarczych wymierzonych przeciwko Egiptowi, uchwalonych na bagdadzkiej konferencji arabskich ministrów spraw zagranicznych i gospodarki.

Władze irackie podjęły decyzję o natychmiastowym zamknięciu w Kairze irackiego centrum handlowego i przedstawicielstw firm irackich oraz odwołanie ich personelu do kraju. Minister informacji Iraku, Saad Kasem Hamudi oświadczył, że obecnie głównym zadaniem wszystkich krajów arabskich jest aktywna walka z niebezpiecznymi następstwami separatystycznego układu egipsko-izraelskiego.

Minister gospodarki i handlu zagranicznego Syrii, Mohammed el-Imadi oświadczył w wywiadzie dla syryjskiej agencji prasowej SANA, że jego kraj podejmie wszystkie kroki zalecone przez rezolucję, uchwalone na bagdadzkiej konferencji.

Uczestnicy nadzwyczajnej sesji Centralnej Rady Międzynarodowej Konfederacji Arabskich Związków Zawodowych obradującej w Damaszku zaapelowali do wszystkich ludzi pracy krajów arabskich o zdecydowane zareagowanie na kapitulancki układ egipsko-izraelski.

W stolicy Syrii odbyło się posiedzenie Centralnej Rady Organizacji Wyzwolenia Palestyny, z udziałem przewodniczącego tej organizacji Jasera Arafata, poświęcone omówieniu kroków, które należy podjąć w celu przeciwdziałania separatystycznemu układowi Kair — Tel Awiw.

Doradca prezydenta Algierii, minister Taleb Ibrahimi w wywiadzie udzielonym syryjskiemu dziennikowi „As-Saura" podkreślił zdecydowanie swego kraju przeciwstawiania się separatystycznemu układowi egipsko-izraelskiemu w celu sprawiedliwego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Wskazał on, że separatystyczny układ egipsko-izraelski wyrządza szkodę interesom krajów arabskich i służy tylko strategicznym celom imperializmu i syjonizmu. (P)

Egipt uniemożliwia przeniesienie siedziby Ligi Arabskiej

KAIR (PAP). Kairski dziennik „Al Achbar" poinformował o krokach, jakie podjął rząd egipski, by uniemożliwić przeniesienie siedziby Ligi Arabskiej do Tunisu, zgodnie z decyzją konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich w Bagdadzie. Informacje dziennika zostały potwierdzone przez egipskie źródła oficjalne.

Rząd zablokował przede wszystkim konta Ligi i podległych jej organów w bankach egipskich. Ponadto władze postanowiły nie dopuścić do wywiezienia poza Kair dokumentów oficjalnych Ligi i innych organizacji arabskich. Egipska służba bezpieczeństwa obsadziła wejścia do budynków Ligi i podległych jej organów, by uniemożliwić wyniesienie z nich dokumentów. (P)

Odwołanie ambasadorów egipskich

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse informuje z Kairu, powołując się na źródła poinformowane w egipskim MSZ, że Egipt postanowił w sobotę odwołać swoich ambasadorów w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Katarze, Bahrajnie, Tunezji i Maroku.

Ambasadorzy wymienionych krajów, akredytowani w Kairze, opuścili już Egipt w następstwie postanowień niedawnej konferencji bagdadzkiej. (P)

Protesty po straceniu Solomona Mahlangu

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP Zbigniew Boniecki pisze:

Wieść o straceniu Solomona Mahlangu przez rasistowskie władze RPA, mimo specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa i jednomyślnie przyjętego przez nią apelu o ponowne rozpatrzenie wniosku o ułaskawienie tego bojownika o równouprawnienie Murzynów, przyjęta została w ONZ z głębokim smutkiem.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Ole Algard (Norwegia) opublikował oświadczenie, w którym w imieniu społeczności światowej, wyraził głębokie ubolewanie, z powodu nieuwzględnienia przez władze RPA apelu o oszczędzeniu życia Solomona Mahlangu i jego towarzyszy. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa przekazał kondolencje rodzinie kolejnej ofiary apartheidu w RPA.

Solomon Mahlangu został w piątek pochowany potajemnie na cmentarzu w Atteridgeville koło Pretorii. Mahlangu mieszkał na terenie getta murzyńskiego Namelodi w pobliżu Pretorii. Jego matka oraz liczne grono żałobników oczekiwali na cmentarzu właśnie w tej miejscowości. Władze nie poinformowały rodziny o czasie i miejscu pogrzebu.

Po odejściu rodziny policja rozpędziła pałkami około 200 studentów zebranych wokół cmentarza w Namelodi, oczekujących na pogrzeb zamordowanego. (P)

(P) Protesty w Pretorii. Fot. CAF — Photofax

Wielka operacja antyterrorystyczna we Włoszech

Aresztowanie przywódcy „czerwonych brygad"?

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj, pisze: Od 7 bm. we Włoszech trwa gigantyczna operacja antyterrorystyczna, prowadzona jednocześnie w pięciu miastach. W Rzymie, Padwie, Mediolanie, Turynie i Rovigo policja aresztowała 22 osoby, a ok. 60 postawiła w stan oskarżenia. Przewiduje się jednak, że liczba aresztowanych i zatrzymanych wzrośnie, bowiem operacja trwa.

Aresztowania objęły tym razem działaczy i eksponentów ekstremistycznego ruchu tzw. autonomistów, wywodzącego się z ultralewackich grup z końca lat 60-tych i szczególnie aktywnego, m.in. podczas krwawych zamieszek na włoskich uniwersytetach na wiosnę 1977 roku, w tragicznych dniach porwania Aldo Moro.

Operacja rozpoczęła się 7 bm. o świcie w Padwie, mieście gdzie aktywność terrorystów osięgnęła w ostatnich miesiącach szczególne natężenie (w ciągu ostatniego roku odnotowano tu ponad 200 zamachów).

Sensacją było aresztowanie w Mediolanie Antonio Negri, byłego kierownika katedry nauk politycznych uniwersytetu w Padwie. Choć organa śledcze otaczają obecnie operację maksymalną dyskrecją, krążą pogłoski, iż Antonio Negri jest podejrzany o to, iż pełnił funkcje „mózgu" zbrodniczej operacji porwania Aldo Moro w ub.r. Nie wyklucza się też, że jest on faktycznym ideowym przywódcą „czerwonych brygad". Panuje opinia, iż większość aresztowanych jest w ten lub inny sposób zamieszana w akcję porwania Aldo Moro.

Według włoskich organów śledczych, rezultaty obecnej operacji antyterrorystycznej wykazują, że kierownicza komórka „czerwonych brygad" najprawdopodobniej mieściła się w Padwie. (P)

Sabotaż we francuskich zakładach nuklearnych

PARYŻ (PAP). Pięć silnych eksplozji wyrządziło znaczne szkody w zakładach w La Seyne-sur-Mer koło Tulonu. W rezultacie wybuchów uszkodzeniu uległy elementy trzech eksperymentalnych reaktorów, zamówionych przez Irak i części pojemników reaktorów przeznaczonych dla siłowni w RFN i w Belgii.

Informując o tym, władze podkreślają, że nie doszło do rozprzestrzenienia się materiałów promieniotwórczych, ponieważ w fabryce urządzeń nuklearnych w La Seyne-sur-Mer nie są składowane żadne rozszczepialne pierwiastki.

Wybuch nastąpił 6 bm. wieczorem. Do zamachu przyznała się telefonicznie mało znana grupa tzw. ekologów. Miejsce wypadku zostało otoczone przez siły bezpieczeństwa.

Z relacji agencyjnych wynika, że za zamachem bombowym kryć się mogą obce wywiady, na przykład izraelski. Tel Awiw usiłował bowiem zapobiec dostarczeniu przez Francję urządzeń nuklearnych dla Iraku. (P)

wszcząj na świecie

● W pałacu UNESCO w Paryżu zakończyły się dwudniowe obrady międzynarodowego kolokwium poświęconego 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka. W kolokwium, zorganizowanym przez stałą przedstawicielstwo PRL w UNESCO i francuskie Stowarzyszenie Przyjaciół Doktora Janusza Korczaka, wzięli udział reprezentanci teorii i praktyki pedagogicznej, pisarze, tłumacze i lekarze z różnych krajów.

● Agencja Reutera informuje, powołując się na dzienniki saudyjskie, że Arabia Saudyjska zamierza utworzyć ośrodek energii atomowej, co miałoby być pierwszym krokiem do utworzenia przemysłu nuklearnego.

● Na żądanie Barbadosu USA ewakuowały swoją wojskową bazę morską z terytorium tego państwa.

● W Wiedniu zakończyła się druga sesja konferencji ONZ d/s Rozwoju Przemysłowego (UNIDO). Uczestniczący w tej sesji przedstawiciele ponad 80 państw uchwalili akt końcowy. Powzięto decyzję o przekształceniu UNIDO w organizację wyspecjalizowaną ONZ a także jednomyślnie przyjęto projekt statutu. (PAP)

Aleksiej Kosygin przyjął algierskiego ministra spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP). Aleksiej Kosygin przyjął w sobotę na Kremlu członka Biura Politycznego algierskiej partii Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN), ministra spraw zagranicznych Algierii, Mohammeda Seddika Ben Jahię, który złożył dwudniową przyjacielską, roboczą wizytę w ZSRR.

W czasie spotkania dokonano wymiany poglądów na temat perspektyw dalszego rozwoju stosunków między ZSRR i Algierią, a także na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Obie strony wyraziły poważne zaniepokojenie niebezpiecznym rozwojem sytuacji na Bliskim Wschodzie w wyniku podpisania przy aktywnym udziale USA egipsko-izraelskiego, separatystycznego układu pokojowego. Obie strony stanowczo potępiły ten antyarabski w swej istocie traktat, prowadzący do dalszego zaostrzenia napięcia na Bliskim Wschodzie i obliczony na rozszerzenie wojskowej obecności sił imperialistycznych w tym rejonie świata.

Podkreślono, że sprawiedliwe, obejmujące globalnie wszystkich zainteresowanych porozumienie bliskowschodnie może być osiągnięte jedynie na bazie pełnego i bezwarunkowego wyzwolenia wszystkich okupowanych ziem arabskich, urzeczywistnienia niezbywalnych praw arabskiego narodu Palestyny, włączając w to jego prawo do własnego, niepodległego państwa.

Min. spraw zagranicznych Algierii przeprowadził również rozmowy z szefem dyplomacji radzieckiej Andriejem Gromyką. (P)

1 czerwca wybory do irańskiej konstytuanty

Stracenie b. premiera Amira Abbasa Howejdy

MOSKWA, TEHERAN (PAP). Minister spraw wewnętrznych rządu tymczasowego Islamskiej Republiki Iranu poinformował, że wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego odbędą się 1 czerwca bieżącego roku. W konstytuancie będą reprezentowane wszystkie mniejszości narodowe kraju.

W najbliższym czasie oczekuje się opublikowania projektu konstytucji. Będzie on przedmiotem dyskusji ogólnonarodowej a następnie zostanie przedstawiony Zgromadzeniu Konstytucyjnemu.

Jak podała radiostacja „Głos Republiki Islamskiej", w sobotę został stracony w Teheranie były długoletni premier Iranu, Amir Abbas Howejda. Trybunał rewolucyjny skazał go na karę śmierci za zdradę narodu irańskiego i inne przestępstwa.

Howejda był jednym z najbliższych współpracowników szacha. Pełnił funkcje szefa rządu w latach 1965—1977, po czym — do września ub.r. — był ministrem dworu cesarza. Po raz pierwszy został aresztowany pod zarzutem korupcji w listopadzie ub.r. jeszcze za rządów gen. Azahariego. Ponownie aresztowany 12 lutego br. przez nowe władze, został skazany na śmierć.

Według teherańskiej popołudniówki „Etelaat", również w sobotę aresztowano siostrę przyrodnią szacha, księżniczkę Fatameh, wdowę po dowódcy irańskich sił powietrznych, gen. M. Chatami.

W nocy z piątku na sobotę wykonano wyroki na 6 wojskowych skazanych kilka godzin wcześniej na karę śmierci. Wśród skazanych znalazło się dwóch generałów oraz trzech oficerów i jeden szeregowiec. Czterej ostatni byli członkami rozwiązanej już gwardii cesarskiej, która dochowywała najdłużej wierności szachowi. Wszyscy oni zostali uznani winnymi udziału w wojskowym tłumieniu demonstracji przeciwko szachowi w ubiegłym roku.

Niezależny dziennik teherański „Ajandegan" poinformował, że w ostatnią środę został aresztowany przez komitety rewolucyjne dr Mehdisemsar, były redaktor naczelny dziennika „Rastchiz", który był organem oficjalnym jedynej działającej w okresie monarchii partii o tej samej nazwie.

Według tego samego dziennika powrócił do Iranu, po ponad 20 latach nieobecności, jeden z najbardziej znanych i popularnych w kraju pisarzy, Bozorg Alavi. Opuścił on Iran po zamachu stanu w 1953 roku. (P)

Związkowcy RFN przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

BONN (PAP). Prezydium zachodnioniemieckiej Centrali Związków Zawodowych (DGB) zaapelowało do wszystkich deputowanych do Bundestagu, aby opowiedzieli się za zniesieniem przedawnienia ścigania zbrodni hitlerowskich.

W skierowanym pod adresem deputowanych piśmie podkreśla się: „nie można dopuścić, aby ukrywający się obecnie przestępcy hitlerowscy mogli swobodnie i bezkarnie żyć w naszym kraju. W ściganiu zbrodniarzy nie może być żadnych czasowych ograniczeń" (P)

Powodzenie prezentacji polskiej kultury w ZSRR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

niedzielę wieczorem czterodniowe występy w Moskwie Teatr Współczesny z Warszawy, który odniósł tu prawdziwy sukces. W poniedziałek wieczorem zespół tego teatru spotkać się ma z publicznością radziecką w sali Domu Aktora. Tego też dnia po południu zapowiedziane jest spotkanie delegacji SPATiF-u z reżyserami i aktorami radzieckimi.

W Moskwie, Odessie i Mińsku trwa zapoczątkowany przed trzema dniami Tydzień Filmu Polskiego. W stołecznym kinie „Warszawa" przed kolejnym pokazem festiwalowym odbył się koncert estradowy z udziałem polskich i radzieckich wykonawców zatytułowany „Witaj Warszawo". Był to już drugi koncert z tego cyklu.

Większość naszych zespołów i solistów przybyłych do Moskwy na Dni Kultury Polskiej odbywa teraz tournée artystyczne. Występują oni przed publicznością Leningradu, Tallina, Kijowa, Donlecka, Taszkientu, Saratowa, Kiszyniowa, Jałty i innych miast. W sobotę zakończyła dwudniowe koncerty w Leningradzie orkiestra symfoniczna i chór Krakowskiej Filharmonii, by już w poniedziałek wystąpić przed publicznością Tallina.

Niemal codziennie zmieniają sale koncertowe, przenosząc się samolotami z miasta do miasta, czołowi artyści naszej estrady. Maryla Rodowicz, Zdzisława Sośnicka, Anna German, Czesław Niemen, są wszędzie witani przez publiczność niezwykle gorąco.

Imprezy Dni Kultury Polskiej, które obejmują w sumie sto miast radzieckich, zorganizowane są wzorowo. Mówią o tym wszyscy, z którymi miałem okazję rozmawiać. Zasługa to troskliwych gospodarzy. Nasi wykonawcy podkreślają też niezwykłą serdeczność publiczności, wielkie zainteresowanie radzieckiego społeczeństwa rozwojem polskiej kultury, przyjacielską atmosferą spotkań.

Przed audytorium tak doskonale znającym się na muzyce przyjemnie jest występować — mówili soliści.

JERZY SIERADZIŃSKI

W Uzbeckiej SRR

TASZKIENT (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knypel, pisze:

Podobnie jak w innych republikach związkowych, również w Uzbekistanie Dniom Kultury Polskiej nadano niezwykle wysoką rangę i odświętny charakter. Nasza kultura od lat cieszy się tu wielką popularnością. W ramach obecnych Dni w Taszkiencie wystąpili: dyrygent Wojciech Michniewski i pianista Janusz Olejniczak. Na program koncertu złożyły się utwory Witolda Lutosławskiego i Fryderyka Chopina. Publiczność stolicy Uzbekistanu zgotowała artystom entuzjastyczne przyjęcie.

Minister kultury i sztuki Uzbeckiej SRR — Nadżimow Gani, podkreślił w rozmowie z korespondentem PAP, iż spotkania z wybitnymi twórcami polskimi przyczynią się do dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej.

Z okazji Dni Kultury Polskiej, w Uzbeckiej SRR przebywała delegacja polska z ministrem kultury i sztuki, Zygmuntem Naidowskim na czele. Jej członkowie zapoznali się z osiągnięciami socjalistycznego Uzbekistanu w dziedzinie społeczno-gospodarczej oraz w dziedzinie kultury i sztuki. (P)

Po decyzji Chin o nieprzedłużaniu układu z ZSRR

„Prawda": „Wbrew interesom pokoju i socjalizmu"

MOSKWA (PAP). Nawiązując do niedawnej decyzji Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych nieprzedłużania zawartego w lutym 1950 r. przez ZSRR i Chiny układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, komentator dziennika „Prawda" I. Aleksandrow opublikował artykuł pt. „Wbrew interesom pokoju i socjalizmu".

Autor pisze, że układ ten, który w momencie podpisania wyrażał wolę narodów obu krajów umacniania i rozwijania jedności działania w interesie socjalizmu i pokoju oraz odpierania agresji imperialistycznej, który był symbolem sojuszu zwycięskiego socjalizmu z rewolucyjnym ruchem ciemiężonych narodów Wschodu, ten właśnie układ, zdaniem obecnych przywódców chińskich, jest „przestarzały" i „nie odpowiada już rzeczywistości".

Być może — pisze komentator — rzeczywiście niektóre postanowienia układu wymagają sprecyzowania. Dlaczego więc Pekin tak pospiesznie w trybie jednostronnym wypowiedział ważność układu i nie przejawił żadnego zainteresowania zachowaniem meritum i ducha tego układu i wprowadzeniem niezbędnych uzupełnień i uściśleń, które byłyby do przyjęcia dla obu stron oraz odpowiadałyby zasadom współpracy i dobrego sąsiedztwa?

Nie ulega wątpliwości — czytamy dalej — że w ciągu prawie 30 lat, jakie upłynęły od zawarcia układu, na świecie nastąpiły ogromne zmiany. Prawda polega jednak nie na tym, że układ stał się przestarzały, lecz na tym, że polityka Chin uległa zwyrodnieniu. Od przyjaźni i współpracy z ZSRR, której wieczną wierność deklarowali Mao Tse-tung, Czou En-laj, Liu Szao-tsi, Teng Siao-ping i inni przywódcy chińscy, od słów wdzięczności dla narodu radzieckiego, dla KPZR i ZSRR za ogromną pomoc udzielaną Chinom na wszystkich etapach chińskiej rewolucji, kierownictwo pekińskie w ostatecznym rachunku stoczyło się na pozycje antyradzieckości, wielkomocarstwowego hegemonizmu i ekspansjonizmu, zbliżyło się do imperializmu i antykomunizmu.

I. Aleksandrow przypomina, że układ radziecko-chiński odegrał wielką rolę w budowie i rozwoju nowo wyzwolonych Chin. Tym, którzy mają krótką pamięć i nie cofają się przed niczym, aby zmącić przyjaźń między narodami chińskim i radzieckim — pisze autor — należałoby przypomnieć następujące fakty: w lutym 1950 r. młode Chiny Ludowe znajdowały się w stanie całkowitej ruiny gospodarczej, będącej wynikiem agresji japońskiej i wielu lat wojen domowych. Krajowi groziła nowa wojna i dlatego zawarcie układu z ZSRR, który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu faszyzmu hitlerowskiego w Europie i militaryzmu japońskiego na Dalekim Wschodzie, było dla Chin bezcenną internacjonalistyczną pomocą. Dzięki niej Chiny wydostały się z izolacji międzynarodowej.

Dzięki współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej rozwijanej na podstawie licznych porozumień radziecko-chińskich w ciągu pierwszych 10 lat po podpisaniu układu ZSRR pomógł Chinom zbudować 200 wielkich obiektów przemysłowych i stworzyć nowe gałęzie przemysłu. Ma to tym większe znaczenie, że z pomocy radzieckiej Chiny korzystały w okresie, w którym kraje kapitalistyczne faktycznie utrzymywały blokadę gospodarczą Chin.

I. Aleksandrow podkreśla, że ZSRR udzielał Chinom braterskiej pomocy w czasie, gdy sam musiał po niszczycielskiej wojnie odbudowywać i rozwijać własną gospodarkę. Pomoc ta była dobitnym świadectwem szczerych i przyjacielskich stosunków, łączących narody radzieckie z narodem chińskim.

W referacie sprawozdawczym KC na VIII Zjazd KP Chin (wrzesień 1956 r.) — przypomina I. Aleksandrow — z całym naciskiem podkreślono znaczenie radzieckiej pomocy dla sprawy budownictwa socjalistycznego w Chinach i wysunięto zadanie dalszego umacniania jedności i przyjaźni z ZSRR. Jednakże po VIII Zjeździe KP Chin grupa Mao Tse-tunga dokonała radykalnego zwrotu w polityce wewnętrznej i zagranicznej, ujawniając swój antysocjalistyczny i antyludowy charakter.

W dziedzinie polityki zagranicznej maoiści odwrócili się od wspólnej z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi walki o pokój i bezpieczeństwo, przeciwko groźbie nowej wojny światowej i jawnie wkroczyli na drogę wielkomocarstwowego szowinizmu i hegemonizmu, roszczeń terytorialnych do sąsiednich państw, na drogę wrogości wobec ZSRR i pozostałych krajów socjalistycznych. Skrajnym przejawem antysocjalistycznej degeneracji kierownictwa pekińskiego — stwierdza komentator „Prawdy" — była niedawna agresja na Wietnam. Dzisiaj Pekin dąży nie tylko do sojuszów gospodarczych, ale także do sojuszów militarnych na gruncie antyradzieckości zawieranych z imperializmem, zwolennikami reakcji i wojny.

W układzie chińsko-radzieckim obecni przywódcy pekińscy widzą przeszkodę dla swoich planów montowania „jednolitego szerokiego frontu" walki przeciwko światowemu systemowi socjalistycznemu. Atak na układ radziecko-chiński wyraźnie nasiliły się wraz z pojawieniem się oczywistych oznak zbliżenia Chin z Japonią i USA.

Nawiązując do perspektyw rewolucji chińskiej Mao Tse-tung mówił niegdyś, że: jeśli nie sojusz z Rosją i z państwami socjalistycznymi, to sojusz z imperialistami. Teraz przywódcy pekińscy wybrali ten drugi wariant i demaskując się tym samym ostatecznie, przeszli do obozu światowej reakcji.

Komentator „Prawdy" podkreśla, że stanowisko ZSRR w sprawie układu było zawsze niedwuznaczne i konsekwentne. Wynika ono z zasady, która pryncypialnie kieruje się ZSRR, a która polega na bezwarunkowym przestrzeganiu zawieranych układów i podjętych zobowiązań. ZSRR — przypomina autor — niejednokrotnie wysuwał propozycje mające na celu zahamowanie procesu pogarszania się stosunków radziecko-chińskich i przestawienie tych stosunków na tory dobrego sąsiedztwa i pokojowego współistnienia.

W swym niedawnym oświadczeniu rząd ZSRR stwierdził, iż cała odpowiedzialność za wypowiedzenie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i ChRL obarcza stronę chińską, a Związek Radziecki, oczywiście, wyciągnie odpowiednie wnioski z takich działań strony chińskiej. (P)

* Odprężenie w Europie
* Sytuacja na Bliskim Wschodzie

Konferencja prasowa Kurta Waldheima

BERLIN (PAP). Przebywający z oficjalną wizytą w NRD sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim wystąpił w Berlinie na konferencji prasowej, w czasie której podkreślił wagę dalszego prowadzenia polityki odprężenia w duchu decyzji powziętych na konferencji w Helsinkach.

Kurt Waldheim powiedział, że szczególne znaczenie miałoby podjęcie skutecznych działań w celu ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz w kierunku rozbrojenia. W związku z tym sekretarz generalny podkreślił konstruktywny charakter pokojowych propozycji państw socjalistycznych, zwłaszcza dotyczących zakazu produkcji broni jądrowej i stopniowego zniszczenia istniejących jej zapasów.

Mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie, Waldheim opowiedział się za kompleksowym rozwiązaniem problemu. Do procesu negocjacji pokojowych powinny być włączone wszystkie strony zaangażowane w konflikcie, w tym też OWP będąca prawowitym reprezentantem narodu palestyńskiego — powiedział K. Waldheim.

Sekretarz generalny ONZ ostro potępił egzekucję południowoafrykańskiego patrioty Solomona Mahlangu, dokonaną przez rasistowski reżim RPA.

Kurt Waldheim wskazał także na potrzebę utworzenia nowego systemu stosunków gospodarczych między państwami uprzemysłowionymi i rozwijającymi się. (P)

Armia pakistańska brutalnie tłumi demonstracje

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Indyjska agencja prasowa PTI podała, że Pakistan wycofał część swych wojsk znad linii kontroli w Kaszmirze. Ewakuowane oddziały skierowano od rejonów, gdzie zamieszki przybrały ostry charakter — pisze PTI.

Aby zastraszyć zwolenników Bhutto, władze pakistańskie pozwoliły policji i wojsku rozprawić się brutalnie z uczestnikami demonstracji. Przeszło tysiąc z nich aresztowano, a sądy wojskowe, działające w trybie doraźnym, skazały już kilkadziesiąt osób na kary więzienia i chłosty. (P)

ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA

DEKADA SUKCESÓW

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, w kwietniu

Przed dziesięciu laty w połowie kwietnia Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji wybrał nowe kierownictwo pod przewodnictwem Gustava Husaka. Powstały warunki dla pokonania głębokiego i długotrwałego kryzysu w partii i społeczeństwie, rozpoczęcia decydującej ofensywy przeciwko prawicowym, oportunistycznym i antysocjalistycznym siłom, które ten kryzys spowodowały. Jednocześnie od tamtego kwietniowego posiedzenia KC KPCz., nastał okres nowego rozmachu w budownictwie socjalizmu w Czechosłowacji.

Nowe kierownictwo partii za najważniejsze zadanie uznało szybkie rozwiązanie złożonej sytuacji, wypracowało podstawową linię polityczną na najbliższy okres. Wytyczne przyjęte podczas tego posiedzenia, stały się programem działania dla konsolidacji narodu, dla zjednoczenia partii i wszystkich uczciwych jej członków na platformie marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, dla stabilizacji socjalistycznego rozwoju kraju i utrwalenia międzynarodowej pozycji Czechosłowacji. Za szczególnie ważne zadanie uznano wówczas szybkie wyprowadzenie gospodarki narodowej z ogromnie trudnej sytuacji w jakiej się znalazła. Została poważnie zachwiana równowaga ekonomiczna, umacniały się tendencje grożące doprowadzeniem kraju do całkowitej katastrofy gospodarczej.

Droga prowadząca do odnowy była jedna — przywrócenie centralnego zarządzania i planowanie, wprowadzenie porządku do produkcji i handlu, przeciwstawienie się tendencjom przezwyciężania inflacji kosztem ludzi pracy. Wykorzystano wszelkie rezerwy, odwołano się do ludzkiej inicjatywy i pracowitości, nawiązano ściślejsze więzi gospodarcze z krajami socjalistycznymi co pozwoliło krok za krokiem pokonywać trudności gospodarcze.

Dzięki pełnemu poparciu i zaufaniu do nowego kierownictwa, proces konsolidacji i pokonywania trudności gospodarczych rozwijał się szybko i przynosił coraz większe sukcesy. Już w 1971 r. osiągnięto dynamiczny rozwój gospodarczy. Nie spełniły się przewidywania zachodnich ekonomistów i polityków, którzy przepowiadali, że musi upłynąć wiele lat, aby czechosłowacka gospodarka mogła się podnieść z upadku, do jakiego została doprowadzona w roku 1968.

XIV Zjazd KPCz postawił przed narodami Czech i Słowacji doniosłe zadania gospodarcze: dalszy wzrost potencjału ekonomicznego, poprawa struktury produkcji, wzrost poziomu życia społeczeństwa. Lata te były wypełnione solidną, uczciwą pracą, która przyniosła widoczne rezultaty. W okresie między XIV a XV Zjazdem, czyli w okresie 5 lat, potencjał ekonomiczny zwiększył się prawie o 1/3. Poprawiła się wyraźnie struktura czechosłowackiej ekonomiki. Pozwoliło to na wprowadzenie nowych udogodnień socjalnych, podwyżki płac, rent, zwiększenie wydatków z budżetu państwa na opiekę nad dziećmi, ochronę zdrowia, kulturę itp.

Od pamiętnego kwietniowego posiedzenia Komitetu Centralnego KPCz w 1969 r. minęło pełnych 10 lat. Dla Czechów i Słowaków dekada ta charakteryzuje się wysokim wzrostem potencjału ekonomicznego socjalistycznej Czechosłowacji, to lata w których zanotowano wysoki przyrost dochodu narodowego. W poważny sposób przyczynił się do tego rozwój przemysłu. W latach 1969—1979 całkowita wielkość jego produkcji wzrosła o 76,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej była w 1977 r. większa o 270 mld koron w porównaniu z 1969 r. Charakterystyczne jest, że wzrost ten został uzyskany aż w 90 proc. na skutek wzrostu wydajności pracy. Rozwijano przede wszystkim te gałęzie przemysłu, które są nośnikami postępu technicznego. Poważnie rozbudowano przemysł chemiczny i maszynowy, tradycyjne gałęzie czechosłowackiej gospodarki, ich rozwój był dwukrotnie szybszy niż innych dziedzin. Efekt jest taki, iż obecnie wartość udziału tych dwóch gałęzi przemysłu w całkowitej produkcji, wynosi ponad 40 proc. Rozwija się, zwłaszcza w ostatnich latach, własną bazę paliwowo-energetyczną. Spore nakłady przeznacza się na rozwój i poszukiwanie złóż surowców.

Olbrzymimi sukcesami w minionym 10-leciu pochwalić się może czechosłowackie rolnictwo. Wyniki, które dziś osiągają tutejsi rolnicy-spółdzielcy są doprawdy imponujące. W minionym roku średnia krajowa plonów zbóż wyniosła 40,6 q/ha. Niezwykle wysoki jest również poziom hodowli, a plany dalszej intensyfikacji produkcji zbóż i hodowli są realne choć niezwykle ambitne. Przede wszystkim w sukcesach polityki rolnej i tworzeniu nowoczesnego, wielkotowarowego socjalistycznego rolnictwa, upatrywać trzeba podstaw dobrego zaopatrzenia sklepów w podstawowe artykuły spożywcze.

Lepiej i dostatniej żyje się dziś Czechom i Słowakom. Przekonują o tym nie tylko dane porównawcze, ale codzienne życie. Realizowany jest konsekwentnie szeroki program dalszej poprawy poziomu życia narodu. W minionym 10-leciu pieniężne dochody ludności wzrosły o 87,7 proc., a obroty detaliczne o 68,9 proc. Wzrosło spożycie podstawowych artykułów spożywczych. Mieszkania są lepiej wyposażone w nowoczesny sprzęt i urządzenia.

W minionej dekadzie oddano do użytku 1 mln 208 tys. nowych mieszkań, podczas gdy w poprzednim 10-leciu 792 tys. Przeprowadzono szerokie reformy społeczne, a wydatki państwa na zaspokojenie potrzeb każdego obywatela, wynoszą obecnie 8247 koron na osobę, i w każdym roku wzrastają średnio o 4 proc.

Dziesięć lat trudnej ofiarnej pracy całego narodu skonsolidowanego wokół programu partii przyniosło ogromne rezultaty. Potwierdziło słuszność obranej przed 10 laty drogi, prowadzącej do dalszego dynamicznego rozwoju ekonomiki, poprawy poziomu życia społeczeństwa, jego pełnej konsolidacji, umocnienia pozycji CSRS na arenie międzynarodowej i utrwalenia przyjacielskiej więzi ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

NATO zamierza utworzyć agendę d/s wprowadzania nuklearnych środków średnio-dalekiego zasięgu

BRUKSELA (PAP). NATO zamierza powołać do życia nową specjalną grupę na szczeblu zastępców stałych przedstawicieli państw członkowskich, która — obok istniejącej od dawna grupy planowania nuklearnego (NPG) — zajmie się problematyką wprowadzenia na uzbrojenie państw członkowskich nowych nuklearnych środków średnio-dalekiego zasięgu. Informując o tym agencja DPA określa nową grupę mianem „rozbrojeniowej".

Ta sama agencja przed kilku dniami podała, iż w brukselskiej Kwaterze Głównej Paktu Atlantyckiego dojrzewa koncepcja wprowadzenia nowych „eurostrategicznych" środków nuklearnych do arsenału NATO.

Koncepcja, którą opracowano — jak zaznacza DPA — przy przemożnym udziale Bonn, przewiduje wyrażenie zgody zachodnioeuropejskich sojuszników USA z NATO na stacjonowanie nowego typu rakiet średnio-dalekiego zasięgu z głowicami nuklearnymi na ich terytoriach.

Plany te wiążą się z przewidywanym podpisaniem radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych, SALT II. Protokół dodatkowy do tego układu zawierać ma, jak wiadomo, deklarację intencji obu mocarstw na temat problematyki kolejnej rundy rozmów radziecko-amerykańskich, SALT III.

W przewidywaniu, że SALT III obejmą także tzw. wysunięte systemy uzbrojenia Stanów Zjednoczonych w Europie, w tym także nuklearne bronie „eurostrategiczne", NATO dąży do stworzenia negocjacyjnej „pozycji siły", którą miałoby zapewnić Zachodowi wprowadzenie do arsenału NATO nowych rakiet średnio-dalekiego zasięgu.

Tą właśnie tematyką miałaby się zajmować nowo utworzona grupa badawcza. Ma ona koordynować stanowiska zachodnioeuropejskich państw członkowskich NATO i USA w odniesieniu do problematyki SALT III. Aczkolwiek nie wiadomo w jaki sposób sojusznicy USA mogliby uczestniczyć w SALT III, od dłuższego czasu obserwuje się, w szczególności ze strony Bonn, wysiłki zmierzające w kierunku umożliwienia RFN wywierania wpływu na przebieg tych rokowań. (P)

Przemysł maszynowy jest jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się gałęzi czechosłowackiej gospodarki. Na zdjęciu: kontrola detali na wydziale obróbki zakładów budowy maszyn „Kovosvit" w Sezimovo Usti, gdzie obrabiarki, frezarki i wiertarki sterowane numerycznie pracują w cyklu automatycznym.

W paryskim karnecie

Szare komórki do wynajęcia

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, w kwietniu

Przed kilkoma laty jeszcze jedna wystawa wzbogaciła i tak już długą listę różnych paryskich imprez. Pod nazwą „Inova" przedstawia ona dorobek rozmaitych instytutów i organizacji powołanych do poszukiwań innowacyjno-wdrożeniowych, stanowiąc także ofertę dla transakcji licencyjnych tak w obrocie między przedsiębiorstwami francuskimi, jak i w wymianie z zagranicą.

Tegoroczna „Inova-7", która została otwarta w ubiegłym tygodniu budzi szczególne zainteresowanie. O ile bowiem wcześniejsze tego typu imprezy zawierały wszystkiego po trosze, przysłowiowe mydło i powidło, to obecną organizatorzy podporządkowali dwom wiodącym tematom: oszczędności w zużyciu surowców do produkcji oraz oszczędności w użyciu energii. Sama przez się w takim wydaniu stanowi tegoroczna „Inova" swoisty signum temporis. Oto bowiem do niedawna w dobie tanich surowców gospodarka wysoko rozwiniętych krajów zachodnich w niewielkim tylko stopniu uwzględniała te nakazy. Była gospodarka rozrzutności i w dużej mierze oparta na szybkiej rotacji wyrobów przemysłowych, co stanowiło w jakimś stopniu także siłę napędową trybów przemysłu przetwórczego. Hasło brzmiało: nie tylko zaspokajać potrzeby lecz wytwarzać nowe.

Podrożone surowce sprawiły, że rachunek importowy Francji wzrósł parokrotnie, stawiając handel zagraniczny w obliczu groźby deficytu z trudem łatanego wzmożonym wysiłkiem eksportowym.

Tegoroczna „Inova" wyraża obie te tendencje. Z jednej strony przedstawia wysiłek francuskich wynalazców w kierunku innowacji technologicznych z nadzieją na eksport, z drugiej strony przedstawia te myśl wynalazczą, która za cel stawia sobie oszczędność surowców z nadzieją na przyhamowanie ich importu. Odnosi się wrażenie, iż ten drugi temat w większym stopniu zapłodnił wyobraźnię wynalazców i zainteresowanie zwiedzających te wystawę.

Weźmy np. dziedzinę oszczędności energetycznych szczególnie szeroko tu eksponowaną. Propozycje na niej przedstawione idą w dwóch kierunkach: z jednej strony poszukiwania innych niż klasyczne, źródeł energetycznych, z drugiej — wprowadzanie nowych izolatorów cieplnych lub oszczędniejszych technologii przemysłowych.

W tym pierwszym temacie poczesne miejsce zajmuje energetyka nuklearna energetyka słoneczna — w zastosowaniu głównie do ogrzewania budynków mieszkalnych — a nawet energia pozyskiwana ze spalania śmieci (notabene elektrownia taka funkcjonuje pod Paryżem).

W drugim temacie widnieją propozycje chroniące przed ucieczką cennych kalorii włącznie z pozyskiwaniem tych, które uchodzą z fabrycznych kominów.

Przekroczyłoby możliwości niniejszej korespondencji wyliczanie wszystkich najciekawszych pomysłów z tego zakresu. Warto jednak podkreślić ich przekonywającą argumentację, która przedstawia koszty takich oszczędnościowych inwestycji oraz wylicza uzyskane dzięki nim oszczędności dowodząc, że jednorazowy wydatek zwróci się np. w ciągu 8 miesięcy jednego roku, dwóch lub trzech.

Drugi tematycznie obszerny dział ekspozycji to wynalazki z zakresu oszczędności materiałów do produkcji z niezmiernie szeroką gamą występujących tu ofert. Np. w zakresie wtórnego wykorzystania odpadków wyrzuconych na śmietnik lub zawalających podmiejskie wysypiska.

Firma „Paturle" spod Lyonu, której francuskie władze przyznały dorocznego „Oskara" za propozycje w zakresie oszczędności materiałowych, specjalizuje się we wtórnym wykorzystywaniu mas termoplastycznych, zużytych opon samochodowych, wiórów z drewna i wykonuje z nich ogromną masę różnych wyrobów użytku codziennego. Najciekawsze w tym wszystkim jest, że nie budzą one podejrzeń jakoby mogły pochodzić z pogardzanych zbiornic odpadków lecz wydają się, jakby powstały z najzupełniej świeżego surowca.

Na sąsiednim stoisku jedna z firm francuskich z zakresu przemysłu elektronicznego pokazuje, jak potrafiła zredukować o 96 proc. zużycie złota do powlekania pewnych części podzespołów elektronicznych.

Oczywiście jak na wszelkich tego typu imprezach międzynarodowych nie brakuje tu także spektakularnych eksponatów przyciągających uwagę gawiedzi. Należy do takich niewielki komputer tłumaczący z języka francuskiego na angielski i hiszpański bądź inny — także niewielkich rozmiarów — który w odróżnieniu od poprzedniego daje tłumaczenia foniczne a nie tylko pisemne, jak w poprzednim.

Inną tego typu ciekawostką jest kieszonkowy terminal do komputera, który sprawia, że dyskutując przy obiedzie w restauracji w sprawie transakcji która wydaje się nam interesująca, zamawiamy ekonomiczne potwierdzenie tego w centralnej stacji obliczeniowej, uzyskując nękającą nas odpowiedź przed nadejściem deseru.

Są to jednak ciekawostkowe rodzynki na tle tego wielkiego wysiłku ekspozycyjnego, który obrazuje główne kierunki poszukiwań francuskiej myśli wynalazczej. Gdy to piszemy, przychodzi nam z nieoczekiwaną pomocą francuski projekt planu 5-letniego na lata 1981-85. Jego autorzy stwierdzają na wstępie, że złota era tanich surowców minęła i że wobec tego teraz główne założenia rozwojowe Francji muszą być podporządkowane naczelnemu imperatywowi, jakim staje się zdobycie dewiz na zakup importowanych surowców a zatem rozwój eksportu. Piszą więc autorzy wstępu do tego projektu, że w 1973 r. a zatem przed podwyżką cen surowcowych, 2,5 godziny pracy najniżej opłacanego robotnika francuskiego, wystarczały żeby pozyskać równoważnik stu litrów ropy naftowej. Dziś ten najniżej opłacany robotnik francuski musi na tę samą ilość pracować 3,5 godziny a trzeba liczyć się z tym, że u progu roku 2000 ten równoważnik dojdzie do pełnej jego dniówki.

Wrócimy do interesujących założeń francuskiego planu 5-letniego w następnej korespondencji za tydzień. Jeśli obecnie przytaczamy jego pewne fragmenty, to dla potwierdzenia tezy, którą rozwija wspomniana „Inova": że cały wysiłek współczesnej francuskiej myśli wynalazczej koncentruje się wokół problemów będących następstwem końca złotej ery tanich surowców.

Jest na tegorocznej ekspozycji również stoisko polskie. Polservice'u, który występuje tu po raz pierwszy. Przedstawia około 40 propozycji licencyjnych. Zwiedzał tutejszą wystawę minister gospodarki materiałowej Eugeniusz Szyr w towarzystwie wysokich przedstawicieli francuskiego ministerstwa przemysłu. Gdy ich spytałem, co odkryli interesującego na polskim stoisku i w którym z tematów ma szansę rozwijać się polsko-francuska wymiana o współpracy, uzyskałem odpowiedź wplatającą się we wspomniany nadrzędny temat tegorocznej ekspozycji. Interesują Francuzów przede wszystkim polskie metody pozyskiwania aluminium na bazie innych surowców niż boksyt oraz polskie metody pozyskiwania oszczędności energetycznych w przemyśle.

Gdy podobne pytanie zadałem ministrowi Szyrowi odpowiedział, że jako najbardziej interesujące znalazł francuskie metody pozyskiwania oszczędności energetycznych w ciepłownictwie domowym dzięki nowoczesnej technologii izolacyjnej oraz francuskie propozycje z zakresu wtórnego wykorzystania odpadków mas plastycznych w połączeniu z innymi surowcami odpadowymi.

Jeśli z tej korespondencji czytelnicy wyciągną wniosek, że w dobie drogich surowców nakazy oszczędności stały się nadrzędnym imperatywem gospodarki krajów wysoko rozwiniętych, to będzie to wniosek prawidłowy.

CO I GDZIE

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Bałtyk — „Mroczny przedmiot pożądania", prod. franc. lat 18, godz. 19.30. „Bitwa o Midway", prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30 i 17.
Przyjaźń — „Koziorożec I" prod. USA, lat 16, godz. 16.15, 17.30 i 19.45.
Pokolenie — „56 godzin na wagarach" prod. CSRS, lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Werdykt" prod. franc. lat 18, godz. 15. „Człowiek z marmuru" prod. pol. lat 16 godz. 17.
Odeon — „Przełomy Missouri" prod. USA, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.
Hel — „Rewolwer Python 357", prod. franc. lat 15, godz. 15.30, 17.45 i 20. „Siedem nocy w Japonii", prod. ang. lat 12, godz. 9, 11.30 i 13.30.
Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — „Droga do niepodległości" wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „W kręgu i wystawy sztuki nowoczesnej" — wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1944—1952.

Witryny Plastyczne „ART" — Kwiaty Tadeusza Hajnrycha.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Dom Esterki: galeria E Wystawa ilustracji wybitnego artysty plastyka — Antoniego Uniechowskiego.

Klub „Empik": Wystawa akwareli artysty plastyka Elżbiety Wiśniewskiej.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz 23—7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie gazowe w godz. 23—7 (517-17), w godz. 23—7 (224-30) w niedziele i święta 406-97, pomoc drogowa 981, komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Szantaż", prod. ang. lat 18, godz. 16 i 18.
Telefony. Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998 Posterunek MO 997, Pogotowie energetyczne 530, Postój taksówek 723 Zajazd Myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Próba ognia i wody", prod. pol., lat 15, godz. 18.
Telefony: Apteka 25, Ośrodek zdrowia 26, Postój taksówek 53, Posterunek MO 67, Restauracja Zamkowa 77, dworzec PKP 47 przedszkole 19.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Męskie sprawy", prod. bułg., lat 18, godz. 15.30 i 18.45.
Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998 posterunek MO 997. Biblioteka 23-56. Dom kultury 24-97. Ośrodek zdrowia 22-45, Postój taksówek 23-11 Przychodnia rejonowa 22-88. CPN 26-52. Apteka 21-05 lub 21-64. Dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las" — „Fałszywy król", prod. ang., lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 07 ośrodek zdrowia 74, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Dick i Jane", prod. ang., lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 15, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, Apteka 29, Posterunek MO 77, Ośrodek zdrowia 17, Straż Pożarna 88, Zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14, Urząd Gminy — naczelnik 89.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: Apteka 48, Izba porodowa 38, Posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 23, Restauracja Leśna 110. Straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Długi weekend", prod. hiszp., lat 12, godz. 16 i 18.
Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998, Posterunek MO 997, Pogotowie energetyczne 23-41. Kino 23-54. Muzeum regionalne 33-72, Urząd miasta i gminy 21-23, Przychodnia rejonowa 22-94, Apteka 23-22, lub 37-01. Biblioteka 21-58. Restauracja GS 28-32.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Ofiara namiętności", prod. hiszp., lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: Apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 96, Kino 194 Dworzec PKP 205, Posterunek MO 07, Pogotowie ratunkowe 09, Przychodnia rejonowa 164, Straż pożarna 169 szpital — dział pomocy doraźnej 09, pogotowie energetyczne 161, postój taksówek 136, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Policja dziękuje", prod. włosk., lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: Apteka 46, Dworzec PKS 296, Posterunek MO 7, Szpital rejonowy 55, Postój taksówek 88, urząd miasta i gminy — naczelnik 286, Straż pożarna 8 gminna spółdzielnia 29, gospoda 48, kawiarnia 150, Przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Azyl", prod. pol., lat 15, godz. 18.
Telefony: apteka 18, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7 stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Narodziny gwiazdy", prod. USA, lat 16, godz. 17 i 19.
Telefony: Pogotowie MO 307, Pogotowie ratunkowe 309, Straż pożarna 308, Apteka 310, Księgarnia 511, Pogotowie energetyczne 306, Przychodnia rejonowa 323, Restauracja „Adria" 552, Izba porodowa 546, Urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 18, posterunek energetyczny 306, postój taksówek 268.

PRZYTYK

Telefony: Apteka 24, Posterunek MO 77, Ośrodek zdrowia 69, Straż pożarna 98, gminna spółdzielnia 92, Przedszkole 66

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Dzieci wśród piratów", prod. jap., b/o, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Telefony: Posterunek MO 07, Pogotowie ratunkowe 09, Straż pożarna 08 Apteka 229, Dom kultury 473, Urząd miasta i gminy 427, Ośrodek zdrowia 313, Izba porodowa 317, Dworzec PKS 62

SKARYSZEW

Telefony: Apteka 13, Posterunek MO 77, Straż pożarna 29, Ośrodek zdrowia 11, Urząd miasta i gminy 89, Przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Rocky", prod. USA, lat 12, godz. 16, 18 i 20.
Telefony. Apteka 65, Dom kultury 246 Posterunek MO 07, Straż pożarna 08, Pogotowie ratunkowe 09, Przychodnia rejonowa 352, CPN 186, PKP 56, Przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz 10—19, w soboty od 9—15.30, Poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

MOGIELNICA

Kino „Venus" — kino nieczynne.
Telefony: Apteka 1, Izba porodowa 11, Posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 19, Restauracja „Niespodzianka" 34, Urząd gminy — naczelnik 15, Żłobek 2, Przedszkole 25, Pogotowie energetyczne 21.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Szal", prod. ang., lat 13, godz. 17 i 19.15.
Telefony: apteka 33, Izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowie 21 stacja CPN 120, PKS 69, stanica wodna PTTK 143, muzeum 267, postój taksówek 182.

Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30. Ekspozycja stała: „Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych".

ZWOLEŃ

Kino „Swit" — „Strachy", prod. pol. lat 15, godz. 17.30 i 19.30.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 27-20 postój taksówek 27-08, szpital 20-37, restauracja „Gotardzianka" 25-52.

Muzeum im Jana Kochanowskiego w Czarnolesie Ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

Punkt wystawowy Muzeum Okręgowego w Zwoleniu: „Drogi zjednoczenia ruchu robotniczego na ziemi radomskiej", „Malarstwo grafika i plakat Witolda Chomicza.

RADIO

PROGRAM I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Proszę państwa do gazu" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.01 Rytmy młodych 13.20 Gra zespół Sunshine 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" c.d. 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" c.d. (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy polskich estrad 19.40 Relaks z muzyką ludową 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Konc. muzyki popularnej 20.35 Mel. lat 70-ych 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Poznań na muz. antenie 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM NOCNY

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad. 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00
0.11 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Opola
4.00 Sygnały dnia pierwszej zmianie

PROGRAM II

Od godz. 8.00—13.51 przerwa konserwacyjna radiostacji

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 Gra orkiestra dęta 6.10 Kalendarz 6.15 Moskwa z melodią i piosenką 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Czy wyglądam jak Gioconda 7.15 Gdy piosenka szła do wojska 7.35 Małe muzykowanie 8.01 Koncert popularny 8.35 Dialogi i zbliżenia 8.30 My 79 9.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 „Biografie niezwykłe" 10.30 All Stars Orchestra Lawrence'a Browna i Johnny Hodges'a 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Utwory Ravela 11.35 Postęp, dom, nowoczesność 11.45 Muzyka 12.05 Tańce kompozytorów polskich 12.25 M. Karłowicz „Powracające fale" 12.55 „O czasie i przemijaniu" 13.00 Dobre, ale mało 13.10 Duety Operowe 13.36 Ze wsi i o wsi 13.51 Konc. poznańskiego Chóru Chłopięcego 14.08 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.23 Muzyka Mozarta 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Nowości Studia Radiowego 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku 16.40 „Humoreski estońskie" Kalju Kassa i Rudolfa Allera 17.00 Z dziejów jazzu polskiego 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 Poetycki Konc. Życzeń 18.00 „Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych" 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Radiowe spotkania 19.00 Nagrania A. Rubinsteina 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony 20.00 Saldo, Panie Dyrektorze! 20.20 Konstrapunkty tygodnik 21.40 Claudio Monteverdi — Psalmy Dawida 22.00 Zbliżenia — mag. 23.00 Sprawa wyobraźni 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

PROGRAM III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.00 Między snem a dniem 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Królewska ryba" — odc. 9.10 Klasycy inaczej 9.30 Kwadrans akademicki 9.45 Utwory kameralne 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Dzień jak co dzień 11.30 Saksofonowe duety 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Stopa trzeciej Gracji" 14.00 Kolekcja muzyki polskiej 15.05 „Zaprzęgnę słońce, osiodłam chmury" 15.20 W kręgu jazzu 15.40 Wiosenne ballady 16.00 „Farys z Giewontu" 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść — Stefan Żeromski „Przedwiośnie" — odc. 19.35 Opera tygodnia C. Monteverdi „Koronacja Poppei" 19.50 „Królewska ryba" — odc. 20.00 60 minut na godzinę 21.00 Galeria starych mistrzów — interpretacji 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu — aktualności 23.00 Wiersze recytuje Zofia Małynicz 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Program tygodnia 6.10 „Przed pierwszym dzwonkiem" 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Tematy w trzech wersjach „Sanny" 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Jęz. polski 8.25 A. Corelli — IX Concerto F-dur op. 6 — stereo lok. 8.35 Ginące zawody 8.50 Graj kapelo 9.00 Dla kl. I (matematyka) 9.25 Polska muzyka kameralna — stereo lok. 10.00 Dla kl. V (biologia) 10.20 J. Fryderyk Haendel — IV Suita klawesynowa (stereo lok.) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich 11.30 Fragmenty oper Mozarta 12.05—12.25 Głos Mazowsza Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt — stereo lok. 13.00 Jęz. francuski 13.20 Dla kl. I (matematyka) 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.00 Technikum Rolnicze 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.45 Kanadyjskie ballady ludowe 15.05 „W Jezioranach" 15.40 Książki, do których wracamy „Osoba" 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem" 16.25 Jęz. niemiecki 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 17.00 Na Waszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 Ekonomia na co dzień 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 20.15 Hector Berlioz „Romeo i Julia" — stereo ogólnopolskie 22.15 Po 35 latach „Orka nad Nysą" 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących 22.50 Klawesyniści francuscy.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 Program dnia
15.30 NURT — Matematyka — Różne systemy liczbowe
16.00 Obiektyw
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
17.20 „Przyroda Polska" (kolor)
17.25 „Od Westerplatte do Norymbergi" — „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" — film fab. prod. polskiej wg scenariusza Andrzeja Mularczyka (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Teatr Telewizji Henryk Ibsen — „Upiory" — reż. Marcel Kochańczyk
21.55 Samopoznanie — program publicystyczny (kolor)
22.15 Dziennik (kolor)
22.40 Śledztwo zostało wznowione — program publicystyczny (kolor)

Programy oświatowe:

12.45 TTR. Hodowla zwierzt
13.25 TTR. Mechanizacja rolnictwa

PROGRAM II

16.25 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lek. 24
16.50 Teatr Telewizji Antoni Czechow — „Płatonow"
18.30 Spotkanie z Meksykiem (kolor)
18.35 „Pieśni dedykowane światu" (kolor)
18.50 „Meksyk w pigułce" (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Spotkanie z Meksykiem (cd.) — „Strażnicy ciszy" — reportaż filmowy (kolor)
20.45 „Meksyk wczoraj i dziś" — reportaż (kolor)
21.20 Telefonem z Meksyku — rozmowa z korespondentem „Trybuny Ludu" w Meksyku (kolor)
21.25 „Orzeł nad Meksykiem" — film dok. (kolor)
21.45 „Rufino Tamayo" — reportaż (kolor)
22.20 „Guadalajara" — film folklorystyczny (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600, Radom ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49 231-50 Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30 Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:
miesięcznie 26 zł
kwartalnie 78 zł
półrocznie 156 zł
rocznie 312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr 35051

Po trudnej zimie

Wiosenne porządki w wiejskiej gastronomii

Mimo trudnej zimy wiejska gastronomia woj. radomskiego zrealizowała zadania dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku w 103 proc., osiągając obroty w wys. ponad 75 mln zł. Obecnie w 140 zakładach gastronomicznych pionu WZSR trwają intensywne przygotowania do nowego sezonu turystycznego. Prace dotyczą zarówno organizacji i poprawy stylu obsługi konsumenta, jak i modernizacji lokali w szerokim tego słowa znaczeniu.

Wiejska gastronomia woj. radomskiego ma już ustaloną markę. Mówi się przede wszystkim, że dobrze żywi. I jest to opinia trafna. O ile bowiem kilka lat temu o obrotach decydowała ilość sprzedanych wyrobów, głównie alkoholowych, obecnie stanowi o nich rozszerzana z każdym rokiem produkcja gastronomiczna.

Stałej poprawie ulega styl świadczonych usług. W lokalach wiejskich gastronomii, położonych szczególnie przy ważnych trasach komunikacyjnych pojawia się więcej efektownej zastawy stołowej, jest czyściej w salach konsumenckich, lepsza też i pełniejsza informacja o posiłkach.

Podstawę korzystnych zmian stanowi systematyczne szkolenie zawodowe. W ub. roku kursami kwalifikacyjnymi objęto przeszło 100 osób. Obecnie szkoli się dalszych 80 kucharzy i pomocy kucharskich oraz 40 kelnerów.

Z myślą o nowym sezonie turystycznym generalnej modernizacji poddanych zostanie 10 obiektów. Trwają już prace w barze turystycznym w Goździe, restauracjach w Jedlni-Letn., Kazanowie, Gielniowie i Kowali. Zakładają one rozbudowę, poprawę funkcjonalności, nowocześniejsze wyposażenie zaplecz kuchennych i wykonywane są systemem gospodarczym. W 80 placówkach przeprowadzone będą bieżące remonty polegające na odnowieniu wnętrz, elewacji, wymianie zniszczonych szyldów i doposażeniu kuchni w nowy sprzęt mechaniczny.

W planach WZSR, poza tymi pracami, figuruje również uruchomienie na okres letni punktów tzw. ruchomej gastronomii, m. in. 12 rożen, 2 pijalni napojów bezalkoholowych (w Białobrzegach i Zwoleniu) oraz dwóch punktów z goframi (Iłża, Zwoleń).

Ogółem na modernizacje, remonty bieżące i konserwacje przeznaczył WZSR niebagatelną kwotę ponad 20 mln zł.

Pomyślnie przebiega realizacja programu inwestycyjnego. Coraz mniej na mapie województwa radomskiego „białych plam", czyli miejscowości pozbawionych w ogóle, bądź mających prowizoryczne lokale gastronomiczne. Jeszcze w br. otwarta zostanie restauracja z hotelem na 30 miejsc w Błędowie, zakład gastronomiczny na 120 miejsc konsumenckich w Nowym Mieście oraz prowadzące pełną działalność gastronomiczną restauracja w Wyśmierzycach. Zarząd WZSR czyni równolegle starania o włączenie do planu podobnych inwestycji w Warce i Lipsku.

Jeśli mowa o szerokim wyborze potraw podawanych przez wiejskie restauracje, należy wiązać ten fakt z konsekwentnym prowadzeniem tuczu przyzakładowego. Tylko w ub. roku, dzięki racjonalnemu wykorzystaniu odpadków w hodowli świń, uzyskano dla własnych potrzeb dodatkową ilość 70 ton masy mięsnej. Czołowe tuczarnie przyzakładowe znajdują się w Białobrzegach, Przyłęku i Głowaczowie.

Obok dobrych stron są jeszcze mankamenty w działalności. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim pracę najmniejszych lokali IV, V kategorii, których poziom świadczonych usług pozostawia wiele do życzenia i w dużym stopniu waży na ogólnej opinii o jakości wiejskiej gastronomii. I tu jednak znaleziono rozwiązanie. Decyzją Zarządu WZSR lokale te zostaną przekazane wkrótce ajentom. Oddanie restauracji w ajencję będzie równoznaczne z postawieniem przed kontrahentami nowych, zwiększonych wymogów, co pozwoli podnieść poziom świadczonych usług.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

W szkolnej „harcówce"

zabawa zuchów i przedszkolaków

Dużą radość sprawiła drużyna zuchów „Roześmiane krasnale" ze Szczepu „Grunwald" przedszkolakom z placówki nr 6 przy ul. Kalińskiej. Zuchy zaprosiły dzieci do swej „harcówki", pokazały totemy, opowiadały o pracy w drużynie, odbyły się wspólne pląsy. Następnie drużynowi: Małgorzata Mizerska i Sylwester Marek pokazali dzieciom przezrocza z biwaków, zbiórek, wycieczek i gier terenowych. Przedszkolaki wzięły również udział w zdobywaniu sprawności „Kościuszkowca".

Spotkanie to organizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka miało na celu nie tylko wspólną zabawę. Niedługo 6-letnie dzieci rozpoczną naukę w szkole a — sądząc po zainteresowaniu obrzędami zuchowymi — z pewnością wstąpią także do szkolnej drużyny.

(bw)

Dzień Radomia

SPOTKANIE LEKARZY. 11 bm. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Radomiu organizuje spotkanie z przedstawicielami Firmy SQUIBBE, na którym mgr Wiesława Mirgos i inż. George Oswald zaprezentują dwa filmy, omawiające postępowanie w przetokach jelitowych przy użyciu specjalnych opatrunków typu „Stomahesive". Spotkanie odbędzie się w świetlicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, początek godz. 11.30.

KURSY DLA WODNIAKÓW. Przed sezonem letnim Zarząd Wojewódzki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego organizuje kurs na stopień sternika motorowodnego III klasy (zajęcia rozpoczynają się 18 bm. na zalewie w dzielnicy Borki) oraz kursy na stopnie ratownika młodszego i ratownika wodnego (pierwsze zajęcia rozpoczynają się 21 bm. na pływalni KS Czarni przy ul. Lubelskiej). Informacje i zapisy w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego WOPR ul. Malczewskiego 10, tel. 240-76.

POZDROWIENIA Z TORUNIA. Kolorową widokówkę wraz z serdecznymi pozdrowieniami dla wszystkich czytelników „Życia" otrzymaliśmy od członków grupy „Remedium", którzy brali udział w Festiwalu Piosenki Polskiej — Toruń 79. Dziękujemy. **(bw)**

Pod patronatem „Życia"

Rodzinne sadzenie drzew

Jak już informowaliśmy, niedziela 22 bm. będzie w Radomiu i woj. radomskim dniem masowego udziału mieszkańców, szczególnie rodziców i dzieci, w wiosennym sadzeniu drzew. Organizatorzy, którymi są Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Wojewódzki Ligi Ochrony Przyrody wystosowali już apel do działaczy podległych ogniw FJN i kół LOP w woj. radomskim, aby jak najlepiej przygotowali się do tego przedsięwzięcia.

Warto przypomnieć, że wiosną ub. roku dzięki pomocy młodzieży zalesiono 499 ha oraz zasadzono 33 tys. drzew i 49 tys. krzewów. W tym roku wiosną powinno przybyć co najmniej ponad 120 tys. drzew spośród 180 tys. zaplanowanych do zasadzenia teraz i jesienią. Można spodziewać się że dużą część topoli, lip, czerwonych dębów, klonów, jarzębin, kasztanów czy jaworów zasadzą właśnie rodzice i ich dzieci, uczestniczący w pięknej akcji rodzinnego sadzenia drzew. Tereny przewidziane do zadrzewienia wyznaczą gospodarze miast i gmin wspólnie z działaczami FJN i LOP.

Do szczegółów technicznych wrócimy niebawem, teraz przypominamy, że nadal trwa konkurs na najlepsze hasło (nazwę) dla rodzinnego sadzenia drzew, które odbędzie się 22 bm. pod patronatem „Życia Radomskiego". Listy i karty pocztowe z propozycjami nazwy dla tej akcji prosimy kierować do redakcji „Życia" w Radomiu przy ul. Żeromskiego 51, do 17 bm. Dla autora najlepszej propozycji czeka nagroda ufundowana przez ZW LOP w Radomiu. **(TMZ)**

22 projekty wynalazcze jako czyn

Międzynarodowy Klub Techniki i Racjonalizacji Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej Mieszkaniowej i Budownictwa Komunalnego działający przy Woj. Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej, podjął cenne zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy PRL. Przedsiębiorstwa wchodzące w skład Klubu postanowiły złożyć i zastosować dodatkowo 22 projekty wynalazcze, które przyniosą efekty w wys. 1,7 mln zł oraz wykonać urządzenia dla placów zabaw w trzech radomskich przedszkolach o wartości 67 tys. zł. **(am)**

Z pomocą KGW

Wiejskie odchowalnie 1-dniowych piskląt

Spółdzielnie Kółek Rolniczych, obok wielu podstawowych funkcji jakimi są przede wszystkim usługi i obsługa rolnictwa, spełniają również rolę producenta i pośrednika w rozprowadzaniu piskląt.

W tym roku w trzech własnych zakładach wylęgowych wykluje się z jaj ponad pół miliona piskląt, które przeznaczone zostaną do dalszej hodowli. SKR zajmują się także dystrybucją piskląt pochodzących z wylęgarni Kieleckich Zakładów Drobiarskich w woj. radomskim, które w tym roku dostarczą na potrzeby wsi ponad 3 mln maleńkich kurcząt.

Ze względu na brak chętnych, w styczniu i lutym br. wiele tysięcy 1-dniowych piskląt wysłano do odbiorców poza granicami woj. radomskiego. Obecnie popyt na nie jest olbrzymi, gdyż głównymi klientami są wiejskie gospodynie, kupujące pisklęta do własnego, przydomowego chowu. W sukurs tym, które nie mają odpowiednich warunków do hodowli przychodzą członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, które w tym sezonie pomogą w odchowaniu około 290 tys. piskląt. W sumie, uruchomionych zostanie 200 odchowalni, spośród których najwięcej w rejonie grójecko-wareckim gdzie od lat są największe tradycje w prowadzeniu tego rodzaju działalności.

Zbiorowe odchowalnie piskląt są perspektywą racjonalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych zakładów wylęgowych w okresie zimowym oraz maleńkich piskląt, które wymagają szczególnie dobrych warunków w pierwszym okresie życia. Na przeszkodzie w rozwoju wiejskich odchowalni stoi brak promienników podczerwieni oraz automatycznych poidełek, stosowanych przy hodowli maleńkich kurcząt. Te przyczyny powodują przede wszystkim, że w 13 gminach nadal brak zespołowych odchowalni KGW, w których „produkuje się" 3—4-tygodniowe kurczęta.

Inna sprawa, to wciąż aktualna organizacja gminnych wylęgarni, które czynne sezonowo mogłyby z powodzeniem zaspokajać lokalne potrzeby, szczególnie zwiększone wczesną wiosną każdego roku. Od SKR i KZD zależy czy takie mini-placówki powstaną i będą służyć rozwojowi drobiarstwa w woj. radomskim.

TMZ

Zwycięzcy Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w „Walterze"

Po raz trzynasty podsumowany został w radomskim „Walterze" Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Efekty są niebagatelne i dowodzą, że zainteresowanie we współzawodnictwie systematycznie rośnie. Ubiegły rok był okresem wyjątkowym pod względem ilości zgłoszonych projektów wynalazczych. 155 młodych racjonalizatorów przedstawiło aż 299 pomysłów czyli o 25 proc. więcej niż w roku poprzednim. Do realizacji przyjęto 60 proc. 138 projektów młodzieżowych znalazło już zastosowanie.

Prawdziwa lawina pomysłów posypała się w listopadzie, miesiącu młodego wynalazcy. Młodzi racjonalizatorzy zgłosili wówczas trzecią część ogółu pomysłów przedstawionych w ciągu roku.

Zakładowa komisja Turnieju MMT dokonała oceny obydwu konkursów. Za najlepszego młodego racjonalizatora minionego roku uznano Waldemara Zelka z działu Głównego Technologa, a nagrodę I stopnia za najlepszy debiut otrzymał Ryszard Piętek z tego samego działu.

W konkursie listopadowym najlepszy projekt zgłosił Jan Chołuj z zakładu w Zwoleniu, a najaktywniejszym racjonalizatorem okazał się Edward Smołowik z Zakładu Maszyn do Pisania, a za najlepszego debiutanta uznano Krzysztofa Banaszaka z zakładu macierzystego. **(am)**

Ofiary nieostrożnej jazdy pod kołami ciągników

Wiosenna praca charakteryzuje się także wzmożonym ruchem na drogach. Kierowcy zapomnieli już o trudnych warunkach drogowych i rozwijają nadmierną szybkość. na drogach (najczęściej lokalnych) jeżdżą motocykliści, z baz SKR wyjeżdżają ciągniki. W ostatnich dniach odnotowano również tragiczne wypadki drogowe.

W Kadłubku Nowym w gminie Błotnica, z ciągnika należącego do Ośrodka Transportu Leśnego w Radomiu spadł 28-letni Andrzej Maj, który dostał się pod koła i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Prokurator Rejonowy aresztował kierowcę ciągnika 24-letniego Jana Badowskiego, który był w stanie nietrzeźwym a ponadto prowadził ciągnik bez należytych uprawnień.

Inny przykład, także tragiczny w swej wymowie. W Rozniszewie gmina Magnuszew, na zakręcie, spadł z ciągnika 34-letni Stefan Rutkowski i dostał się pod koła przyczepy. W wyniku doznanych obrażeń zmarł na miejscu. Jak wykazało dochodzenie — mężczyzna podczas jazdy stał na zaczepie łączącym ciągnik z przyczepą.

Różne są przyczyny wypadków, jednak najczęściej powtarzają się: stan nietrzeźwy kierowców, nieostrożność. Tak było na drodze w Kadłubku Nowym i w Rozniszewie. Dlatego też apele o zachowanie rozwagi, ostrożności, respektowania przepisów ruchu drogowego są nadal aktualne. **(bw)**

„Radoskór" z nadwyżką wykonał zadania I kwartału

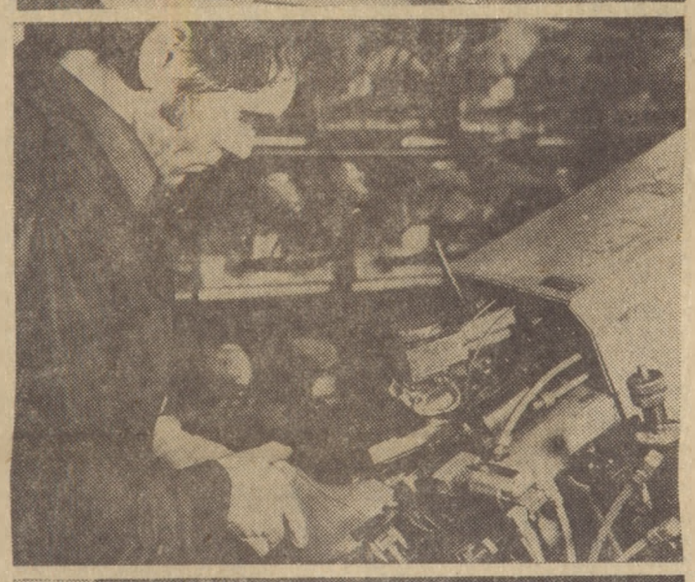

W ostatnim dniu I kwartału kombinat „Radoskór" pomyślnie zrealizował swe zadania produkcyjne. Całkowicie odrobiono straty poniesione w pierwszych tygodniach roku, kiedy to zaległości wyniosły 64 tys. par obuwia damskiego i młodzieżowego

Pomyślną realizację gospodarskich działań przy pełnej mobilizacji załogi uwarunkowały rytmiczne dostawy surowca w marcu. W tym to miesiącu z 15 taśm codziennie schodziło 30 tys. par obuwia, o 2 tys. par więcej aniżeli przewidywał plan.

Tak więc w bilansie I kwartału znajduje się nadwyżka wyprodukowanego obuwia — 19 tys. par bucików, przeważnie letnich. To efekt wysiłku wszystkich służb załogi „Radoskóru", która w kwietniu br. obchodzić będzie swe 40-lecie.

(bd)

Fot. Bronisław Duda

W witrynie „Życia"

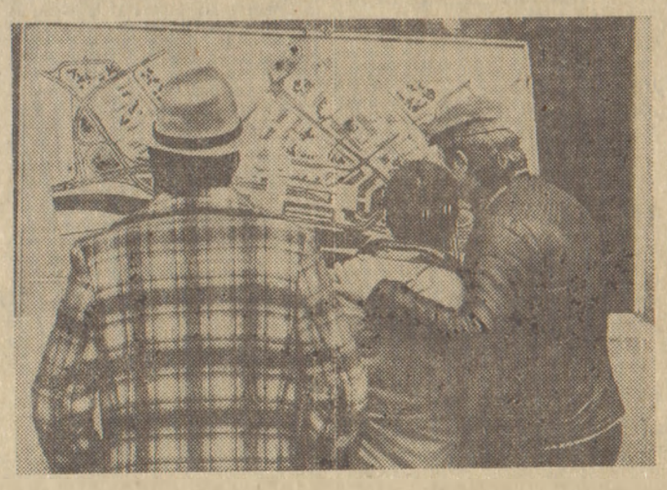

Makiety lub plansze nowo projektowanych obiektów użyteczności publicznej, osiedli mieszkaniowych i całych dzielnic miasta, które systematycznie prezentujemy w redakcyjnej witrynie „Życia", cieszą się dużą popularnością wśród naszych Czytelników.

Na podstawie tych obserwacji, w dalszym ciągu prezentować będziemy tego typu opracowania, które przygotowujemy we współpracy z radomskimi architektami z SARP-u. W najbliższym czasie, po zmianie planszy z wizją dzielnicy przydworcowej i dworców PKP oraz PKS pokażemy m.in. zdjęcia makiety modernizowanego stadionu „Radomiaka", dalszą część osiedla mieszkaniowego „Zamłynie-3B" oraz planszę z makietą remontowanego teatru przy pl. Zwycięstwa. **(mz)**

Fot. Bronisław Duda

„Łuczniki", które piszą... w drugą stronę

Wśród nowych typów maszyn do pisania, których produkcję seryjną podejmie w br. załoga Zakładu Maszyn do Pisania „Waltera" z Gołębiowa są m.in maszyny biurowe z alfabetem arabskim. W porównaniu do standardowych maszyn mają one o 70 części więcej i piszą w odwrotną stronę. Tzw. karetka przesuwa się od lewej ku prawej stronie. Minimum 2 tys. tego typu maszyn zamówili w Radomiu kupcy z Arabii Saudyjskiej.

Po ubiegłorocznych przygotowaniach, w br. ruszy również produkcja maszyn do pisania telegramów. 600 maszyn tego typu zamówiło Ministerstwo Łączności dla urzędów pocztowych w całym kraju. **(mz)**

Wyniki sportowej niedzieli

DERBY RADOMIA

Mimo niezbyt sprzyjającej aury 4 tys. widzów przybyło na stadion Broni, aby obejrzeć spotkanie drużyny gospodarzy z zespołem Czarnych. Mecz zakończył się zwycięstwem Broni 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: w 66 min. Gniady i 88 min. Bilski.

Zawodnicy Broni od początku uzyskali zdecydowaną przewagę. Mogli również znacznie podwyższyć ten wynik ale dobrze dysponowany bramkarz Czarnych — Muszyński obronił 2 rzuty karne egzekwowane przez Wilczyńskiego i Bilskiego. Drużyna Broni rozegrała dobry mecz i zwycięstwo było w pełni zasłużone.

GKS TYCHY — RADOMIAK 1:0

II-ligowi piłkarze Radomiaka, którzy zainkasowali komplet punktów w trzech kolejkach wiosennej rundy, spotkali się w niedzielę na Śląsku z zespołem GKS Tychy. Radomianie przegrali 1:0 (1:0). Bramkę strzelił w 25 min. Bielenin.

W pierwszej połowie meczu Radomiak nastawił się na uzyskanie wyniku bezbramkowego. Jednak w 25 min. Bielenin zdobył bramkę dla gospodarzy i drużyna GKS Tychy prowadziła 1:0. Po przerwie piłkarze Radomiaka kilkakrotnie mieli okazję do zdobycia bramki ale te próby nie udały się. W miejsce Zgutki i Partyńskiego na boisko weszli Strzemiński i Żelazowski, którzy stworzyli kilka groźnych sytuacji podbramkowych.

Mimo przegranej Radomiak sprawił dobre wrażenie na śląskim stadionie.

STAL MOCNIEJSZA OD BRONI

W ramach rozgrywek o puchar Polski pięściarze Broni podejmowali Stal Rzeszów. Spotkanie to wygrali goście 13:5. A oto wyniki walk, na pierwszym miejscu gospodarze: S. Żeromiński przegrał w II starciu (przewaga z Maczugą, Markwat wygrał jednogłośnie z Łyszczkiem, walkę między B. Żeromińskim i Bajkiem uznano za nie odbytą, Jabłecki wygrał ze Strzępkiem, Lewandowski przegrał w I rundzie (przewaga) z Osetkowskim, Serkowski uległ w ten sam sposób Osztabowi, Gil (Stal) zdobył punkty walkowerem, Lesica zremisował z Janowskim, Korczak przegrał na punkty z Wójcikiem, Wydra ze Stali zdobył punkty walkowerem.

Bardzo dobrą walkę stoczył Lesica, który zremisował z aktualnym mistrzem Polski Janowskim. Na wyróżnienie zasługuje również Korczak, który w wadze półciężkiej spotkał się z Wójcikiem. **(bw)**

Wczasy lecznicze dla dzieci w ośrodku nad Pilicą

Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych w Tarasce nad Pilicą koło Sulejowa jest od kilku lat miejscem wyjazdów dzieci ze szkół podstawowych woj. radomskiego, które podatne są na schorzenia dróg oddechowych a więc przede wszystkim anginy i katary. W br. szkolnym z takiej możliwości skorzystały dotychczas dwie, 40-osobowe grupy dziewcząt i chłopców, uczniów klas 3 i 4 ze szkół podstawowych w Grójcu oraz ich rówieśnicy ze szkoły nr 2 w Radomiu.

27 bm. do Taraski wyjechała kolejna, trzecia grupa dzieci ze szkoły nr 6 w Radomiu, które przebywać tam będą ponad miesiąc i pod opieką lekarza korzystać z leczenia klimatycznego. Pobyt w ośrodku nie spowoduje zaległości w nauce gdyż równocześnie dzieci będą systematycznie realizować normalny plan zajęć szkolnych pod opieką wykwalifikowanych pedagogów.

Jak poinformowano nas w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu pierwszeństwo w tego rodzaju wyjazdach mają dzieci z rodzin słabiej sytuowanych materialnie, sieroty i półsieroty, kwalifikowane na wyjazd wspólnie przez lekarzy i pedagogów. Opłata za pobyt na wczasach leczniczych nad Pilicą jest minimalna. W następnym roku szkolnym będzie kontynuowana dotychczasowa akcja wyjazdów do Taraski koło Sulejowa. **(mz)**

KRONIKA DNIA

W Radomiu, przy zbiegu ulic Kościuszki i Boh. Stalingradu Wiesław Kozera jadący „Fiatem" 126p, nr rej. 8522 najechał na Ludwikę Kułakowską lat 66 zam. w Częstochowie i przebywającą u rodziny w Radomiu. Doznała ona poważnych obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda kierowcy.